

ROK LVI
Nr 293 (17 176)
Wydanie I
Nakład 63 506 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Sobota/Niedziela
16-17 XII 2000
Cena 1 zł
www.dziennik.krakow.pl

Sejm odebrał nauczycielom blisko 2 miliardy złotych

Oszczędny rząd

Podniesiono składkę na ubezpieczenie zdrowotne

Sejm uchwalił wczoraj większość planowanych przez rząd na 3,4 mld zł oszczędności w budżecie na 2001 rok.

Ustawę o budżecie poparło 217 posłów (AWS i UW), 190 było przeciw (SLD i PSL), a 3 wstrzymało się od głosu.

We wcześniejszych głosowaniach nad poprawkami do tej ustawy większość sejmowa poparła m.in. najbardziej kontrowersyjne zmiany w Karcie Nauczyciela, które zaoszczędzą w przyszłym roku 1,8 mld zł.

Sejm podniósł od przyszłego roku składkę na ubezpieczenie zdrowotne z 7,5 do 7,75 proc. przychodu ubezpieczonego. Kasy chorych, z tytułu zwiększenia

składki do 7,75 proc. przychodu ubezpieczonych, mają otrzymać o około 800 mln zł więcej niż w tym roku.

Rząd przedstawił projekt budżetu obniżający w przyszłym roku deficyt ekonomiczny finansów publicznych do 1,6 proc. PKB z 2,5 proc. PKB prognozowanych na ten rok, zakładając, że Sejm uchwali planowane oszczędności, zmieniając kilka ustaw i obniżając wydatki. Poprawki do ustawy może jeszcze wnieść Senat, a w końcu trafi ona do podpisania przez prezydenta.

Sejm usunął z ustawy o budżecie, mającej zaoszczędzić około 270 mln zł,

zmiany w zasiłkach rodzinnych i wychowawczych. Jednocześnie posłowie zmodyfikowali rządową wersję zmian w ustawie o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, co z kolei może zwiększyć planowane przez rząd oszczędności. Sejm postanowił, że wszystkie zakłady zatrudniające niepełnosprawnych będą nadal zwolnione z wpłat składek na Fundusz Pracy, ale tylko w części dotyczącej pracowników niepełnosprawnych. Będą natomiast musiały odprowadzać fundusze składek za pozostałych pracowników.

Dokończenie - str. 3

Bardzo długa lista

Wciąż nie znamy liczby i wartości zrabowanych Polsce dzieł sztuki, które pozostały na Wschodzie

(INF. WL.) Wolno toczą się negocjacje o zwrot dzieł sztuki utraconych w czasie II wojny światowej, prowadzone przez Polskę z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Dotąd doszło tylko do przekazania nam przez Rosję obrazu Pompea Girolama Batoniego (1708-1787) „Apollo i dwie muzy”.

Czy można choćby szacunkowo określić, jaka jest liczba i wartość dzieł kultury należących do Polski, a dzisiaj znajdujących się w zbiorach naszych

wschodnich sąsiadów? Zdaniem Izabelli Danis, dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu Polskiego ds. Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, nie jesteśmy w stanie przedstawić nawet bardzo przybliżonych danych.

- Lista wniosków rewindykacyjnych złożonych Rosji jest bardzo długa. Z dzieł cenniejszych znajdują się na niej m.in. konsola z 1766 roku, która była wykonana na zamówienia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego; obraz Batoniego

„Alegoria architektury i rzeźby”, zaginiony z pałacu w Wilanowie; 28 eksponatów i 31 dokumentów z Obozu Koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Zwróciliśmy się też o oddanie obrazu Lucasa Cranacha Starszego (1472-1553) „Madonna z Dzieciątkiem”. Domagamy się oddania pasów kontuszowych - podaje przykłady dyr. Danis.

Rozmowa z Izabellą Danis oraz wykaz najcenniejszych dzieł zrabowanych przez Niemców - str. 6

Mediacje i okupacja

W Krakowie i Warszawie

(INF. WL./PAP) W Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie rozpoczęły się wczoraj mediacje pomiędzy protestującymi pielęgniarkami a dyrekcją szpitala. Nadal trwa okupacja gabinetu dyrektora placówki.

Mediator z listy Ministerstwa Pracy, zaakceptowany przez obie strony sporu, wysłuchał postulatów pielęgniarek. Później spotkał się z dyrekcją szpitala. Rozmowy trwały kilka godzin.

- Do czasu zakończenia mediacji obie strony zobowiązały się do nieujawniania szczegółów rozmów - powiedziano nam w szpitalu. - Liczymy na to, że mediacje zakończą się w ciągu kilku dni.

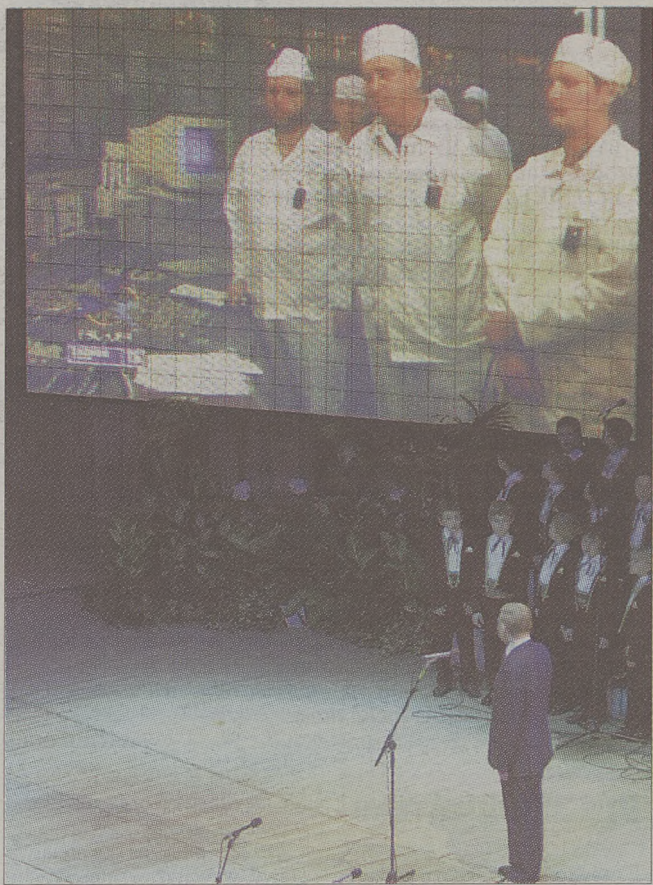
Przypomnijmy, że dziś Zarząd Okręgu Małopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych ma zdecydować o dalszej formie protestu pielęgniarek w naszym województwie.

Kilkaset pielęgniarek piketowało wczoraj pod Ministerstwem Zdrowia. Przyjechały do Warszawy, by zastąpić okupujące gmach koleżanki. Ponieważ nie zostały wpuszczone do środka, postanowiły głośno zademonstrować pod bramą. Krzyczały, gwizdały i uderzały butelkami o metalowe kraty bramy ministerstwa. - Będzie nas coraz więcej - zapowiedziały.

(GEG)

Elektrownia w Czarnobylu zamknięta

Na zawsze



Fot. Siergiej Supinkij (PAP/EPA)

Ukraina zamknęła wczoraj na zawsze elektrownię w Czarnobylu, miejsce największej na świecie cywilnej katastrofy nuklearnej. W południe prezydent Ukrainy Leonid Kuczma oglądał w Pałacu Ukrainy na wielkim ekranie „na żywo” transmisję TV z wyłączenia trzeciego reaktora elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Szczegóły - str. 7

Gratulujemy!

Publicyści „Dziennika” wśród nagrodzonych



Bogdan Wasztyl Zbigniew Bartus

Wczoraj wręczono nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, m.in. naszym kolegom redakcyjnym. Wyróżnienie w kategorii wolności słowa otrzymał Bogdan Wasztyl. Nagrody za publikacje o tematyce ekonomicznej otrzymali: Zbigniew Bartus i Bogdan Wasztyl. Gratulujemy!

„Wolność Słowa” - str. 17

Dla pół miliona imigrantów

Mała amnestia

Korespondencja „Dziennika” z USA

Republikańscy członkowie Kongresu przesłali prezydentowi USA projekt zmiany ustawy imigracyjnej, zwany małą amnestią.

Przewiduje on uzyskanie statusu legalnego imigranta przez pół miliona osób. Jeśli demokraci zaakceptują projekt, to prezydent Bill Clinton podpisze dokument jeszcze przed końcem kadencji.

Natychmiastowe pozwolenie na pobyt stały i pracę otrzymali by mieszkający poza Stanami Zjednoczonymi małżonkowie i dzieci legalnych rezydentów w USA. Pozwolenie na pobyt

stały i pracę otrzymają również nielegalnie przebywający w USA małżonkowie i dzieci legalnych imigrantów. Ta grupa będzie się mogła starać o zezwolenie na pobyt bez konieczności opuszczenia granic Stanów Zjednoczonych.

Ustawa przewiduje też otwarcie na nowo pozwów grupowych wniesionych do sądów federalnych przez imigrantów, których objęła amnestia na mocy ustawy z 1986 roku, ale nie mogli z niej skorzystać z powodu błędów popełnionych przez Urząd ds. Imigracji i Naturalizacji.

Dokończenie - str. 7

Ośmiu nowych przestępców

Kierowcy mieli ponad 0,5 promila alkoholu we krwi

(INF. WL.) Wczoraj - w pierwszym dniu obowiązywania znoludynowanych przepisów kodeksu karnego - policjanci zatrzymali na małopolskich drogach ośmiu kierowców, u których alkomat wykazał ponad 0,5 promila alkoholu. Wszyscy będą

odpowiadać przed sądem za popełnienie przestępstwa.

O godzinie 1.15 patrol drogowy zatrzymał w Książu Wielkim koło Miechowa kierującego polonezem, u którego alkomat wykazał 2,2 promila alkoholu. O godz. 1.25 w Tarnowie

w ręce funkcjonariuszy wpadł 24-letni rowerzysta, który stał się przestępcą, bo wynik badania na alkoście wykazał 0,57 promila. Trzech kolejnych nietrzeźwych kierowców ujawnił patrol „drogówki” na ul. Łokietka w Krakowie.

Dokończenie - str. 5

Mija 19 lat od masakry w kopalni „Wujek”

Wciąż bez odpowiedzi

(INF. WL.) W 19 lat od pacyfikacji kopalni „Manifest Lipcowy” i „Wujek” wiadomo tylko tyle, że toczy się drugi proces przeciwko zomowcom oskarżanym o strzelanie do górników. Poza tym nie wiadomo nic pewnego. Wciąż nie ma odpowiedzi na najważniejsze pytania. Kto wydał rozkaz użycia broni i czy taki rozkaz w ogóle wydano? Dlaczego tak brutalnie spacyfikowano akurat te kopalnie spośród kilkunastu strajkujących? Kto strzelał? Kto zabił? Czy musiało dojść do tragedii?

Pytań z każdym rokiem pojawia się więcej. Materiał dowodowy jest niezwykle skąpy - sprawcom udało się zatrzeć ślady, zniszczyć

większość dowodów. Pozostali świadkowie, ale upływający czas wymiata z ich pamięci kolejne istotne szczegóły. W dodatku ten niezwykle, gigantyczny, wzbudzający wiele emocji proces skupił na sobie uwagę opinii publicznej, spychając na margines tamte tragiczne wydarzenia. Co najmniej ludzie pamięta, co wydarzyło się 16 grudnia 1981 roku.

Stan wojenny rozpoczął się w Katowicach (jak i w całej Polsce), zanim to oficjalnie ogłoszono. W nocy z 12 na 13 grudnia esbecy wywlekli z mieszkania Jana Ludwiczyka, przewodniczącego „Solidarności” w kopalni „Wujek”.

Dokończenie - str. 6

Walka z nieśmiertelną komórką

W Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej AM we Wrocławiu podjęto pierwszą w Polsce terapię genową dziecka cierpiącego na ostrą białaczkę szpikową.

Zastosowanie tej terapii ma sprawić, by w wyniku późniejszej podjętej konwencjonalnej chemioterapii udało się uzyskać remisję białaczki. Pozwoli to przygotować pacjenta do przeszczepu szpiku kostnego.

Szczegóły - str. 17

kup okna TRAS z zimowym rabatem
oszczędź 39% wydatków
wygraj jeden z 50 gwiazdkowych telewizorów

TRAS NOWOCZESNE OKNA
więcej informacji na stronach ogłoszeniowych
internet www.tras.pl infolinia 0 800 13 00 79

Dzisiaj w „Dzienniku Polskim”
listy
Jana Nowickiego
„Między Niebem a Ziemią”
- szukaj w Pejzażu.

5 MILIONÓW zł.
dzisiaj kumulacja
DUŻY LOTEK
LOTT

Druga strona

Jak fotografowałem Kantora

Rozmowa z fotografikiem LESZKIEM DZIEDZICEM

– W Nowohuckim Centrum Kultury możemy oglądać wystawę Pana fotografii o Tadeuszu Kantorze, który, jak wiadomo, nie był łatwym w pożyciu człowiekiem. Jak się Panu udawało go fotografować?

– Chyba mnie lubił. Kiedy przychodziłem, witał mnie chętnie: „O, jest pan”. Jednak łatwo go było wyprowadzić z równowagi. Kiedyś na próbie w Teatrze Słowackiego dostał furii, gdyż aktorzy nie potrafili zagrać tak, jak on chciał. Wszedł więc na scenę i, by pokazać im, jak mają grać, zrobił wielgachny krok. A ja na to – cyk, i miałem fantastyczne ujęcie. Poczytuję sobie za duży sukces, że ani razu nie zrobił mi awantury. Nigdy mi też nie pozował, nawet nie próbowałem go o to prosić.

– Pana pierwszy aparat?

– Zrobiłem go sam. Zdarzyło się to w roku 1943. Strasznie było biednie. Miałem soczewki optyczne, takie z nadrukowanymi numerami dioptrii. Dla eksperymentu zbudowałem lornetkę, potem aparat. Był jednak nieszczelny, więc zaświeciał klisze. Wywoływałem je u fotografa na Sławkowskiej. Kiedy zobaczył sprzęt domowej roboty, rzekł do mojego ojca: „No, powinien pan kupić synowi prawdziwy aparat”. Dostałem takowy od kuzyna w roku 1948, trochę poprzerabiałem i fotografując, zarobiłem pierwsze pieniądze.

– Jest Pan członkiem „International Foto Foro” w Meksyku...

– Meksyk zawsze mnie pociągał. Miałem tam nawet jechać na stypendium fotograficzne, jednak w ostatniej chwili okazało się, iż wycofano jedno miejsce przeznaczone dla mnie. W połowie lat 80. wysłałem na wystawę do Meksyku zdjęcia, po czym ze zdziwieniem odebrałem przesyłkę, w której informowano mnie, iż zostałem członkiem „International Foto Foro”.

Rozmawiał: RAFAŁ STANOWSKI

Podglądactwo

Od marca przyszłego roku w Niemczech i Holandii będzie można obejrzeć nową wersję serialu „Wielki Brat”, w której bohaterem przez 100 dni będą poddawani kuracji odchudzającej. Wszystko obserwowane będą kamery telewizyjne. „Wydaje się nam, że publiczność jest zainteresowana wszelką tematyką związaną z odchudzaniem” – powiedział Thomas Notermans, rzecznik holenderskiej spółki Endemol, która zajmie się produkcją nowego programu z tytułowanego „Wielka Dieta”. „Zatrudnimy osoby niekoniecznie bardzo grube, gdyż muszą one też dobrze wypaść na ekranie i opowiedzieć przed kamerą ciekawą historię” – dodał rzecznik. Serial „Wielki Brat” cieszy się dużym powodzeniem wśród publiczności wielu krajów. Do emisji polskiej wersji przygotowuje się jedna ze stacji komercyjnych.

AFP

Horoskop codzienny

sponsoruje

OknoPlus

BARAN (21 III – 20 IV): Sprawa budżetu wymaga trafnych decyzji, a może nawet samoograniczeń? Unikaj pożyczek!

BYK (21 IV – 21 V): Inteligencja i chłodny rozsądek pozwolą Ci bezbłędnie analizować sytuację. Biznes – radość.

BLIŹNIĘTA (22 V – 21 VI): Pora powiedzieć – stop! Odpocząć, wyjechać. Praca nad kondycją – najważniejsza.

RAK (22 VI – 22 VII): Mąż opatrnościowy – człowiek zaufania. Wkrótce bardzo opłaca się Twoje starania!

LEW (23 VII – 22 VIII): Dobre samopoczucie i odpowiedzialność pozwolą przełamać losu banalność.

PANNA (23 VIII – 22 IX): Wielkie sukcesy w pracy naukowej lub w biznesie. Nieustannie działasz – w twórczym stresie.

WAGA (23 IX – 22 X): Nadmiar obowiązków, nawał spraw, papierów... zmęczenie. Może do Zakopanego?

SKORPION (23 X – 21 XI): Stawiaj sobie wysoko poprzeczkę, myśl odpowiedzialnie. Prędej czy później – wygra wartość.

STRZELEC (22 XI – 21 XII): Mały spadek formy? Boli główka? Nic wielkiego. Wypij jakieś ziołka.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): Przenikliwy. Wiesz wszystko – widzisz realistycznie. Pora podjąć stosowne decyzje.

WODNIK (21 I – 20 II): Zimna logika chłodnego umysłu. Wielka sprawność – praca z błyskiem.

RYBY (21 II – 20 III): Reżim obowiązków wyzwala od emocji, wprowadza ład i spokój. Pracuj ostro.

Księżyc w znaku Panny, w dobrych relacjach z Merkurem. Czas księgowych: dzień rachunków!

ASTROLOGUS

ka na drzewko oraz różne drobności świąteczne.

1922 – podczas otwarcia wystawy w warszawskiej „Zachęcie” z rąk zamachowca zginął Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent II Rzeczypospolitej (pełnił tę funkcję przez 7 dni). Mordercą był artysta malarz Eligiusz Niewiadomski. Jak zeznał później, chciał zabić Piłsudskiego, a Narutowicza zastrzelił „w zastępstwie”.

1923 – Adam Sapieha poświęcił nowo wybudowany kościół na Prądniku Czerwonym w Krakowie.

1928 – na Wawelu otwarto nowy lokal Związku Legionistów. Przy tej okazji kilka osób udekorowano Krzyżem Legionowym.

1930 – profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wystosowali list otwarty w sprawie torturowania więźniów politycznych w Berezie Kartuskiej.

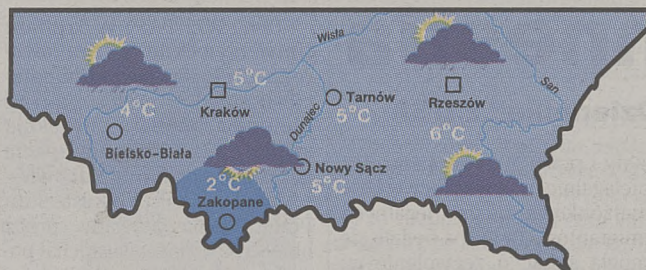
1931 – w Moskwie zniszczono cerkiew Odkupienia.

1933 – w Warszawie otwarto Muzeum Przemysłu i Techniki.

1941 – wojska Frontu Kalinińskiego zdobyły Kalinin (Twer).

1944 – rozpoczęte przeciwnatarcie w Ardenach i w Woge-

Chłodniej



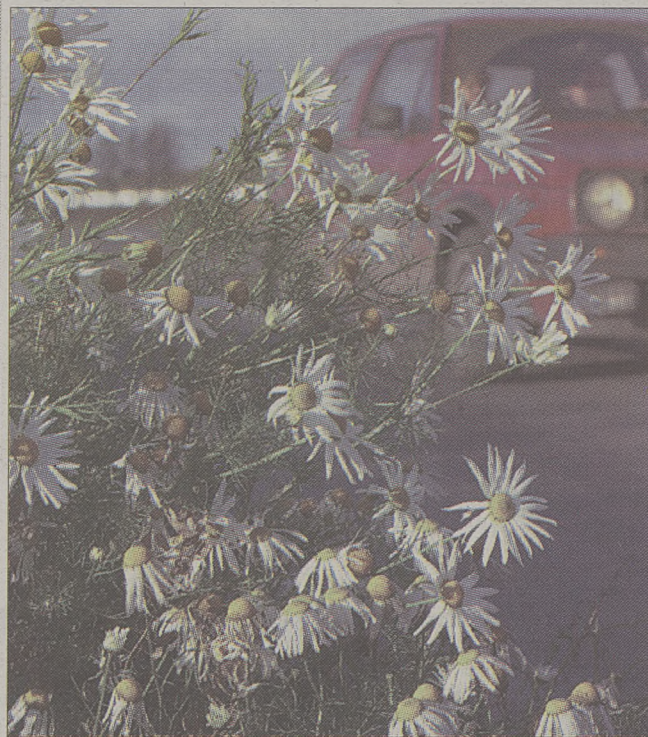
Temperatura
4 – 6°C 0 – 2°C Ciśnienie



Sytuacja baryczna

Polska południowa jest w obszarze słabego klina wyżowego. Napływa z zachodu chłodniejsze powietrze polarno-morskie.

Zdjęcie dnia



Ładna wiosna tej zimy

Fot. Wojtek Szabelski/PAP

BEMI

Słodko czy słono?

Buraki cukrowe w tym roku obrodziły. Jesień była długa i słoneczna, co sprawiło, iż zawartość cukru w burakach jest o 25 proc. wyższa niż przed rokiem.

Cukru wyprodukowano więcej, i koszty były mniejsze, dziwić się zatem można, iż cena cukru nie spada, ale raczej rośnie. Niektórych dziwi także pewna zmiana personalna – przeprowadzona nagle i po cichu – w Ministerstwie Skarbu. Osobę, która dotychczas zajmowała się cukrownictwem i prowadziła zaawansowane już negocjacje z zagranicznymi inwestorami strategicznymi, zastąpiono inną, taką mianowicie, która jest zwolennikiem pozostawienia cukrowni w rękach polskich.

W tej sytuacji trudno przewidzieć, jaki los czeka polskie cukrownie, czy ich prywatyzacja polegać będzie na sprzedawaniu czy też łączeniu w krajową spółkę? Niemal pewne jest natomiast, że za przyjemność słodzenia nadal trzeba będzie płacić słono.

st., na Podhalu od –2 do 1 st., w Tatrach –9 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

W dzień zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady przelotne deszczu i śniegu, w górach śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 2 do 5 st., Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich. W nocy pochmurno. Okresami opady przelotne deszczu i śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do 2 st., na Podhalu od –2 do 0 st., w Tatrach –9 st. Wiatr

słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Uwaga kierowcy

Widzialność na ogół dobra. Nawierzchnie dróg okresami mokre i śliskie.

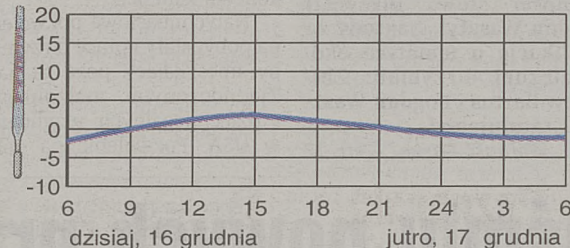
Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 14.00)

972,2 hPa tj. 729,2 mm Hg; tendencja: spadek ciśnienia.

Temperatura z dnia 15.12.

Polska: Bielsko Biała 7,1, Częstochowa 5,7, Hala Gąsienicowa 0,8, Kasprowy Wierch –4, Kołobrzeg 6,8, Nowy Sącz 8, Opole 6,8, Rzeszów 8,1, Suwałki 2,5, Warszawa 5,6, Zakopane 6,1.

Temperatura w Krakowie (prognoza)



Dzisiaj 351. dzień roku

☀ Słońce weszło o godzinie 7.40, zaszło o 15.24.

☾ Księżyc weszło o godzinie 21.45, zaszło o 11.37.

☀ Dzień będzie trwał 7 godzin i 44 minuty.

☑ Imieniny obchodzą Albina i Zdzisława.

☀ Dłużej świat zima ziębi niż lato zagrzewa.

1672 – w Nevers (Francja) na zapalenie płuc zmarł 63-letni Jan Kazimierz Waza, król Polski. Francuska prasa pisała, że umierał „z wzorową rezygnacją” i „wśród wszelkich oznak podniosłej pobożności”. Pochowano go na Wawelu.

1817 – Zgromadzenie Prawodawcze Wolnego Miasta Krakowa uchwaliło sprowadzenie zwłok zmarłego w szwajcarskiej Solurze Tadeusza Kościuszki i pochowanie ich w podziemiach katedry wawelskiej.

1921 – IKC pisał: *Od strony kościoła Mariackiego w całej połąci Rynku aż po kościółek św. Wojciecha stanął wspaniały las jodłowy, a wzdłuż Sukiennic ustawiono szereg kramów, gdzie przekupnie sprzedają świecidel-*

zach przyniosło nieznaczące sukcesy terytorialne. Skuteczny opór i przewaga w powietrzu wojsk alianckich doprowadziły w ciągu kilku tygodni do wycofania się Niemców.

1944 – zainaugurowano wykłady na Uniwersytecie Warszawskim.

1946 – w Sztokholmie urodził się Benny Andersson, pianista i wokalista grupy Abba.

1947 – w Bytomiu urodziła się Anna Nehrebecka, aktorka Teatru Polskiego w Warszawie.

1948 – ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu”.

1949 – Mao Zedong przybył z wizytą do Moskwy.

1953 – zadebiutowała Kalina Jedrusik.

1965 – telewizja brytyjska przedstawiła program „The Music Of Lennon And McCartney”, a tego samego dnia weszła na brytyjskie listy bestsellerów podwójna płyta i książka „Magical Mystery Tour”.

1966 – Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła Pakty Praw Człowieka.

1970 – w Gdyni wojsko otworzyło ogień do idących do pracy robotników. Strzelano z umieszczonych na czołgach karabinów

maszynowych do ludzi, gromadzących się w centrum miasta, przed dworcem i przed gmachem MRN.

1980 – w Gdańsku odsłonięto pomnik Poległych Stoczniowców.

1981 – oddziały ZOMO zaatakowały strajkujących górników w kopalni „Wujek”. Zginęło siedem osób. Mimo terroru, w wielu kopalniach w grudniu trwały strajki.

1989 – w grudniu pod zarzutem korupcji aresztowano członków kierownictwa wschodniemieckiej SED.

1989 – w odpowiedzi na wydalanie inspektorów rozbrojonych Stany Zjednoczone Ameryki zaatakowały Irak. Operacja odbyła się pod nazwą „Pustynny Lis”.

1989 – przed Sądem Wojewódzkim rozpoczął się proces dwóch policjantów: Dariusza

W. oraz Roberta K., podejrzanych o śmiertelne pobicie 13-letniego Przemka Czai – kibica Czarnych Słupsk w styczniu 1998. Śmierć chłopca wywołała kilkudniowe zamieszki w tym mieście.

MS, PS

Do sylwestra pozostało 15 dni

POCZTA POLSKA

EMS POCZTEX

BŁYSKAWICZNA POCZTA KURIERSKA

Ceny już od 24,95 zł w 24 h na terenie całego kraju

ODBIERAMY PRZESYŁKI KURIERSKIE Z SIEDZIBY NADAWCY ZGŁOSZONE TELEFONICZNIE Z TERENU MIASTA KRAKOWA

Tel. 655-22-14 652-33-62

Z nami zawsze zdążysz na czas!

Małopolska

Mniej łóżek

W sądeckim szpitalu

(INF. WL.) Dyrekcja Szpitala im. Jędrzeja Śniadeckiego w Nowym Sączu postanowiła ograniczyć działalność oddziału chirurgii dziecięcej, przemieniając ją na pododdział w pediatrii, a ilość łóżek redukując z 32 do 11.

Występujący stanowczo w obronie oddziału jego założyciel i od 29 lat ordynator dr Aleksander Piwowarczyk, lekarz o uznanym powszechnie dorobku, otrzymał poprzez gońca z działu kadr wypowiedzenie z pracy z dniem 31 grudnia br. Sprawa trafiła do Sądu Pracy, który - jak wynika z pierwszej rozprawy - nie podziela decyzji dyrekcji szpitala.

- Od października, po wyzerpaniu niewystarczającego kontraktu z Małopolską Regionalną Kasą Chorych leczymy za darmo, trudno bowiem odmówić przyjęcia dziecka po wypadku czy z przepukliną. I oto teraz zamiast pozyskać dodatkowe środki finansowe, proponuje się zmniejszenie oddziału - dziwi się dr Aleksander Piwowarczyk.

Dyrektor szpitala Zofia Kubisz Pajor wyjaśnia, że chirurgia dziecięca ma zbyt małe obłożenie: 50-60 proc. (w listopadzie tylko 35 proc.) i nie może być dalej dotowana. Ograniczenie wymuszone jest zatem pilną potrzebą oszczędności.

(LES)

Na Górze Potaczkowej koło Mszany Dolnej

Krzyż patrzy na Polskę

(INF. WL.) Wczoraj na szczycie Góry Potaczkowej w gminie Niedźwiedź poświęcony został Krzyż Milenijny. Jest to przedsięwzięcie trzech samorządów: - gminy i miasta Mszany Dolnej oraz Niedźwiedzia.

Cała droga prowadząca na szczyt została udekorowana. Zaproszonych gości, w tym m.in. wicewojewodę Tadeusza Parchańskiego, członka Zarządu Województwa Małopolskiego Jana Wieczorkowskiego oraz mieszkańców regionu witała orkiestra dęta. O godz. 14 przy pomniku upamiętniającym przełom tysięcy odprawiona została uroczysta msza święta, w asyście pocztów sztandarowych wszystkich szkół z gminy Niedźwiedź, Mszany Dolnej oraz strażackich. W imieniu nieobecnych z powodu choroby kardynała Franciszka Macharskiego nabożeństwo koncelebrował ks. infułat Janusz Bielański z wawelskiej katedry. Na uroczystości przybyło prawie dwa tysiące ludzi, mimo zimna i porwistego wiatru.

- Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku i ten krzyż mówi całej Polsce Sursum Corda - w górę serca - ksiądz Janusz Bielański zacytował fragment homilii Ojca Świętego wygłoszonej w roku 1997 pod Wielką Krokwią w Zakopanem. - Chciałem zapewnić, że ksiądz kardynał modlił się dzisiaj razem z nami.

Krzyż ma 25 metrów wysokości, a rozpiętość jego ramion wynosi 7 m. Stoi na wysokości 746 m n.p.m. Na wiosnę wybudowana zostanie sieć elektrycz-



Monumentalny krzyż stanął na Górze Potaczkowej Fot. Jerzy Cebula

na. Wówczas obiekt ten widoczny będzie w nocy z daleka.

Po mszy w Domu Strażaka w Mszanie Dolnej odbyła się uroczysta sesja, podczas której kard. Franciszkowi Macharskiemu nadano tytuł Honorowego Obywatela trzech gmin. - Związki księdza kardynała

z naszą ziemią datują się od 22 grudnia 1978 roku, kiedy został ordynariuszem archidiecezji krakowskiej. Przez wiele lat, do dzisiaj zresztą, chętnie przyjeżdżał i przyjeżdża w Gorce. Jest naszym ojcem duchowym - powiedział Marian Domagała.

(JEC)

Dzieci nadal obserwowane

Po zatruciu oparami w nowohuckim basenie

(INF. WL.) Dzieci, które po kąpiel w nowohuckim basenie trafiły do szpitala z objawami lekkiego zatrucia, prawdopodobnie dopiero dzisiaj będą mogły wrócić do domów.

- Najgroźniejsza była pierwsza doba. Na szczęście u żadnego z trzynastu pacjentów podtrutych oparami chloru nie wystąpiły niepokojące objawy. Choć wszystkie dzieci czują się dobrze, postanowiliśmy pozostawić je w szpitalu na obserwacji jeszcze przez dobę - powiedziała nam dr Anna Łukasik, ordynator I oddziału pulmonologii i intensywnej terapii Szpitala im. św. Ludwika w Krakowie.

Jak już informowaliśmy, 8-latkowie zatruli się wydzielającymi się z kratki ściekowej oparami chloru podczas kąpieli w basenie Klubu Sportowego Tomex w Nowej Hucie. Przyczynił się do tego konserwator klubu, który - chcąc udrożnić zatkaną studzienkę ściekową - wlał do środka kwas solny

oraz płyn odkażający. W efekcie powstałe opary chloru zaczęły wydzielać się przez kratkę ściekową.

- Zatrzymany przez nas konserwator został zwolniony po przesłuchaniu. Zostanie mu przedstawiony zarzut spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty zdrowia i życia. W tej chwili czekamy na ekspertyzę biegłego, który określi stopień zagrożenia, do jakiego się przyczynił. Będziemy także musieli przesłuchać dzieci - mówi Barbara Morawiec z Komendy Miejskiej Policji.

- Na szczęście stężenie oparów chloru na terenie basenu nie było wysokie. Gdyby było wyższe i gdyby dzieci dłużej przebywały w tym pomieszczeniu, konsekwencje mogłyby być bardzo poważne - groziło to przede wszystkim wystąpieniem niewydolności płuc z objawami chronicznego zapalenia - powiedziała nam dr Anna Łukasik.

(EK)

W Pienińskim Parku Narodowym

Chronią storczyki

(INF. WL.) Kilkaset tysięcy zł otrzymał w formie dotacji z Ekofunduszu Pieniński Park Narodowy. Pieniądze przeznaczone zostaną na wykup terenów, na których znajdują się zbiorowiska rzadkich gatunków roślin i grzybów.

- Program ochrony biotopów zagrożonych gatunków dotyczy przede wszystkim zbiorowisk

łąkowych, gdzie rosną rzadkie, chronione gatunki storczyków oraz jedyne w Polsce zbiorowiska grzybów - powiedział nam wczoraj dyrektor PPN Michał Sokołowski. - Żeby chronić te biotopy, należy utrzymywać je właśnie w postaci zbiorowisk nieleśnych. Jeśli wejdzie tam las, to znikną zarówno storczyki, jak i grzyby.

(TEZ)

Celuloidowe tajemnice

Rozmowa z KAMILEM STEPANEM i JERZYM MAŚNICKIM

- Odnalezienie najstarszego polskiego filmu fabularnego, „Tajemnica pokoju nr 100” to nie pierwszy Panów sukces.

- Od kilku lat prowadzimy badania nad polskim filmem. Poszukujemy wszelkich śladów, fotosów, kopii, recenzji, wszystkiego, co jest świadectwem stanu polskiego kina. W Amsterdamie znaleźliśmy również kilka dokumentów polskich lub dotyczących Polski. W ubiegłym roku w Moskwie udało nam się odnaleźć film z 1915 r. „Szpieg” oraz kilka innych obrazów fabularnych i dokumentalnych, uznawanych dotąd za zaginione. Przez długi czas uznawano „Bestię” Aleksandra Hertza z Polą Negri w roli głównej, pochodzącą z 1917 r. za najstarszy zachowany polski film fabularny. Okazało się, że „Szpieg” jest starszy, a teraz, że jeszcze starsza jest „Tajemnica pokoju nr 100”. Docieramy zatem do prawdziwych początków polskiego kina.

- A w jaki sposób odkryli Panowie właśnie „Tajemnicę”?

- W Berlinie, przeglądając akta niemieckiej cenzury, wpadliśmy na trop filmu „Noc w hotelu Pod Niebieską Małą”. Film opisany był jako niemiecki, jednak zastanowiła nas obsada, w całości polska. Poszperaliśmy po informacjach z Międzynarodowej Federacji Archiwów Filmowych. Okazało się, że kopia filmu jest w Amsterdamie. Pojechalismy tam

Wczoraj w krakowskim kinie „Wanda” Kamil Stepan i Jerzy Maśnicki, doktoranci na filmoznawstwie UJ, odebrali nagrodę „Złota kłódka”, przyznaną za propagowanie kina niemiego. Uroczystość odbyła się w ramach V Festiwalu Kina Niemego, w tym roku połączonego z obchodami 10. rocznicy powstania Centrum Filmowego Graffiti.

i znaleźliśmy kopię filmu, którego prawdziwy tytuł brzmiał „Tajemnica pokoju nr 100”.

- Praca, jaką wykonujecie, jest więc detektywistyczna.

- To hobby. Jest w nim coś z tajemnicy. Przeglądamy archiwa, wertujemy książki i zapiski, podążamy ich tropem. Często to, o czym się dowiadujemy, zaskakuje nas i rzuca nowe światło na znane fakty z historii kina polskiego. Można powiedzieć, że jest to robota dla wariata, bo bez wiedzy o najstarszym polskim kinie można przecież żyć. Ale nam największą satysfakcję sprawia to, że zmieniamy stereotyp, otaczający polskie kino. Wbrew temu, co się powszechnie uważa, wcale nie było ono złe. Znaleźliśmy wiele bardzo pozytywnych recenzji na temat naszych produkcji, a fakt, że były one grane w wielu europejskich kinach, też o czymś świadczy.

- Czy to bardzo kosztowne hobby?

- Nie da się ukryć, że wiele poszukiwań i związanych z nimi podróży pokrywamy z własnych kieszeni. Czasem jednak, tak było w przypadku Amsterdamu czy Moskwy, udaje nam się znaleźć sponsorów.

- „Tajemnica pokoju nr 100” to komedia?

- Tak i w dodatku naprawdę zabawna. Akcja zaczyna się, gdy ojciec młodej ziemianki postanawia ją wydać za mąż za swojego znajomego, oczywiście wbrew woli dziewczyny. Potem mamy do czynienia z całą serią zabawnych perypetii i splotów okoliczności. W głównych rolach wystąpili m.in. Aleksander Zelwerowicz i Stefan Jaracz.

- Kiedy film trafi do Polski?

- Trudno powiedzieć, bo to bardzo żmudny proces. Oczywiście, dzięki umowie, jaką zawarły między sobą archiwa filmowe, poszczególne filmy są po prostu wymieniane w zamian za inne. Problem polega na tym, iż przed sprowadzeniem filmu trwa żmudny proces jego przekopiowywania i konserwacji.

Korzystając z okazji, zapraszamy wszystkich do poszukiwań w własnych strychach i w piwnicach - szkoda, by filmy i materiały się marnowały...

Rozmawiała:

DOMINIKA ĆOŚIĆ

Stanisław Batruch, Mieczysław Czuma, Jerzy Fedorowicz

Łączyło ich ZSP

(INF. WL.) W Kancelarii Prezydenta RP z okazji uroczystości jubileuszu 50-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich minister Ryszard Kalisz wręczył 45 byłym działaczom ZSP z całej Polski wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Mieczysław Czuma, w latach 1965-67 przewodniczący Rady Okręgowej ZSP

w Krakowie, legendarny twórca Juwenaliów 600-lecia, wieloletni redaktor naczelny „Przekroju”. Krzyż Kawalerski otrzymał b. przewodniczący Rady Uczelnianej krakowskiej ASP, dziś profesor tej uczelni Stanisław Batruch, zaś Złoty Krzyż Zasługi - były przewodniczący RU ZSP na krakowskiej PWST; wieloletni dyrektor Teatru Ludowego - Jerzy Fedorowicz.

(L)

Medale za współpracę

Ponad obowiązki

(INF. WL.) Stanisława Zajas i ksiądz Zenon Latawiec otrzymali Medale Orderu Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Uroczystość odbyła się wczoraj w Konsulacie Generalnym RFN w Krakowie.

Stanisława Zajas jest nauczycielką języka niemieckiego w Powiatowym Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Oświęcimiu. Ksiądz Zenon Latawiec do sierpnia był wicedyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu, obecnie pracuje w Zespole Szkół Towarzystwa Salezjańskiego w Świętochłowicach.

Wręczone im wczoraj odznaczenia zostały przyznane za szczególne zaangażowanie we współpracy pomiędzy szkołami Oświęcimia i Dachau, pro-



Konsul generalny Niemiec w Krakowie Gottfried Zeitz (z lewej) wręcza medale ks. Zenonowi Latawcowi i Stanisławowi Zajas

Fot. Anna Kaczmarz

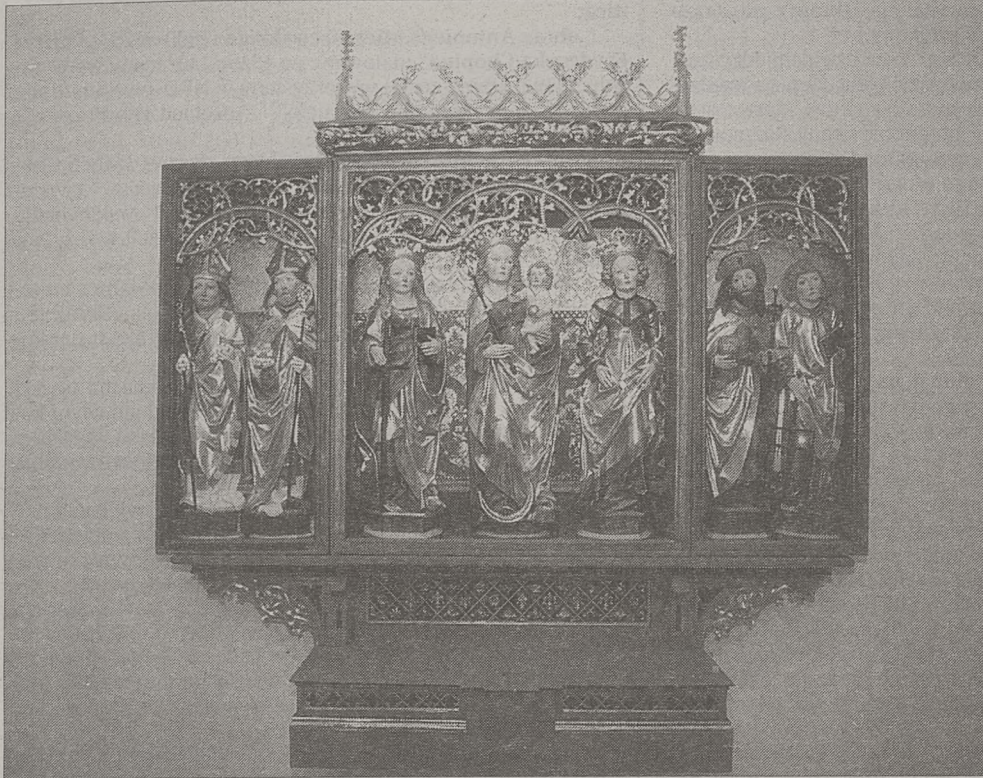
wadzonej od 11 lat. - Wznięśli się ponad obowiązki dyrektora szkoły i nauczycielki języka nie-

mieckiego - mówił Gottfried Zeitz, konsul generalny Niemiec w Krakowie.

(GS)

Nowe ekspozycje w muzeum

Hojne dary dla UJ



Altarz z warsztatów śląskich z początków XVI w.

(INF. WŁ.) Rok 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego otworzył – jak mówił wczoraj rektor UJ prof. Franciszek Ziejka – serca i kieszenie darczyńców w Polsce i na świecie. Znacznie wzbogacone zostały też zbiory Muzeum UJ.

Prezentacji muzealnych nowości poświęcone było wczorajsze uroczyste spotkanie w Collegium Maius. Spotkanie rozpoczęło się w Sali Zielonej



Rzeźby gotyckie

koncertem chopinowskim w wykonaniu Marka Szeżera. Młody, wybitnie utalentowany pianista grał na unikatowym instrumencie, na którym zagrał kiedyś Chopin. Fortepian, własność Muzeum UJ, po gruntownym remoncie i strojeniu, przemówił wczoraj po raz pierwszy od 1939 roku.

Do drugiego punktu programu prof. Stanisław Waltoś, dyrektor Muzeum UJ, poprowadził gości przez kolejne pomieszczenia I piętra, zwracając do drodzej uwagę a to na wspaniałe efekty niedawnych prac konserwatorskich, a to na nowe gabloty – całkowicie bezpieczne, chroniące eksponaty przed zmianami temperatury, wilgotności i innymi szkodliwymi wpływami otoczenia. Celem tej wędrowki była nowo otwarta, eksponowana w drugiej, nowej części muzeum, stała ekspozycja rzeźby i malarstwa XIV-XVI w. Dwadzieścia parę rzeźb (wśród nich – Tron Łaski, rzeźba kamienna z 1520 r.), ołtarz w formie tryptyku – piękne dzieło z warsztatów śląskich z początków XVI w., wśród obrazów – prześlizgnięta miniatura francuska z połowy XV w.

Wszystko odrestaurowane, zabezpieczone.

Następnym przystankiem była Libreria, gdzie wyeksponowano najnowsze z darów, jakie otrzymało Muzeum UJ. Wśród cennych eksponatów znajduje się namalowany przez Leona Wyczółkowskiego portret Wincentego Łepkowskiego. Jako bezterminowy depozyt rodziny Ingardenów trafił do muzealnej kolekcji pastelowy portret prof. Romana Ingardena, dzieło Stanisława Ignacego Witkiewicza. Rektor UJ zafundował XIX-wieczny wizerunek królowej Jadwigi. Najnowszym z obrazów jest dostarczony w przededniu uroczystości, pachnący świeżą farbą, portret byłego rektora, prof. Andrzeja Pelczara.

Finansowe wsparcie osób i instytucji pozwoliło wzbogacić zbiory, przeprowadzić prace remontowe i konserwatorskie, przygotować nową ekspozycję, zrobić dobrą, profesjonalną iluminację Collegium Maius i fasady Collegium Novum. Do goszczonych wczoraj w Muzeum UJ hojnych darczyńców skierowano podziękowania – serdeczne i w pełni zasłużone. (AN)

Zdjęcia: Wacław Klug

Kłopoty z pamięcią

Oskarżeni o napad na konwojentów stanęli przed krakowskim sądem

(INF. WŁ.) Czterej mężczyźni, oskarżeni o napad na konwojentów przewożących pieniądze spółdzielni mieszkaniowej, stanęli wczoraj przed krakowskim Sądem Okręgowym. Po półtorej godzinie sąd odroczył jednak rozprawę, bo jeden z oskarżonych podczas składania wyjaśnień stwierdził, że nic więcej nie powie, bo „go boli ręka”. Oświadczył, że dolegliwość jest związana ze zmianą pogody.

Do zdarzenia doszło 10 grudnia ubiegłego roku. Dwaj konwojenci firmy ochroniarzkiej zostali napadnięci, gdy wchodzili do samochodu; mieli przy sobie 47 tys. zł, po-

wierzone im przez jedną z krakowskich spółdzielni mieszkaniowych. Napastnicy, którzy ich zaatakowali, byli uzbrojeni w kije baseballowe oraz broń palną. Konwojenta trzymającego neseser z pieniędzmi trafiła kula w udo. Konwojent odpowiedział ogniem, raniąc jednego z bandytów w rękę. Rannego uczestnika napadu ujęto tego samego dnia w zsybie na śmieci w budynku przy ul. Francesco Nullo. Trzech kolejnych aresztowano w lutym tego roku. Do dziś nie udało się zatrzymać piątego bandyty. Skradzionych pieniędzy nie odzyskano.

Wczoraj przed sądem odpowiadał Jarosław Sz., który

został ranny podczas napadu. Oskarżony przyznał się jedynie do rozboju. Zaprzeczył, że strzelał do konwojenta.

– Zaatakowałem ochroniarza, bo chciałem mu ukraść pieniądze. Gdy jednak usłyszałem strzały, zacząłem uciekać. Potem zorientowałem się, że postrzelono mnie w rękę. Nie wiem, co stało się z pieniędzmi – mówił Jarosław Sz.

Na pytanie sądu, kto razem z nim uczestniczył w napadzie, stwierdził, iż „to było tak dawno, że już nie pamięta”. Potem jednak wyjaśnił, że ujawnienie nazwisk tych osób stanowi zagrożenie dla niego i dla jego rodziny.

(STRZ)

Ośmiu nowych przestępców

Rekordzistę (2,51 promila alkoholu) zatrzymano w Maszkowicach

Dokończenie ze str. 1

O godz. 2 podczas rutynowej kontroli zatrzymano 27-letniego kierowcę „malucha” (wynik badania – 2,38 promila), pięć minut później wpadł 18-letni chłopak również kierujący fiatem 126 p (1,82 promila), a o godz. 2.40 – 35-letni kierowca opla corsy (z wynikiem 2,19 promila alkoholu). Rekordzistę, mającego we krwi 2,51 promila alkoholu, zatrzymano w Maszkowicach (w powiecie nowosądeckim), gdy kierował po nocnym. 27-latek resztę nocy spędził w izbie wytrzeźwień. O godz. 14 w Poroninie zatrzy-

mano kolejnego rowerzystę – 40-letniego mężczyznę, u którego alkomat wykazał 1,7 promila alkoholu.

– Wszyscy zatrzymani trafili do izby wytrzeźwień. Gdy dojdą do siebie, zostaną przesłuchani. O ich losie będzie już decydował prokurator – mówi podkom. Krzysztof Dymura z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie.

W pierwszych godzinach obowiązywania nowych przepisów przybyło więc w Małopolsce ośmiu nowych przestępców. Liczba zatrzymanych nietrzeźwych kierowców była jednak mniejsza niż zwy-

kle. Przeciwnie w ciągu doby małopolscy policjanci ujawniali dotąd około 30 kierowców jadących na „dwóch gazach”; tygodniowo – około 200.

Za jazdę samochodem po pijanemu grozi do 2 lat więzienia, a za jazdę po pijanemu rowerem lub zaprzęgiem konnym – do 1 roku. W obydwu wypadkach sądy obowiązkowo orzekają o świadczeniu pieniężnym na rzecz instytucji lub organizacji społecznej w wysokości do 10-krotności najniższego wynagrodzenia – obecnie około 7 tys. zł.

(EK)

Rozprawa w Tarnowie

Zaatakował sprzedawcę

(INF. WŁ.) Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 18-letniemu mieszkańcowi Dębicy, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa.

W czerwcu br. młody mężczyzna wtargnął do jednego z dębickich sklepów spożywczych. Grożąc sprzedawcy nożem, zażądał kilku puszek z coca-colą i wydania pieniędzy z kasy sklepowej.

Kiedy spotkał się z odmową, brutalnie zaatakował sklepikarza. Z wściekłością ranił go kilkakrotnie nożem w głowę i plecy. Ciosy okazały się, na szczęście, niegroźne dla życia sprzedawcy, stawiającego opór napastnikowi.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa był już w przeszłości karany za kradzieże i rozboje.

(MAB)

Teatr Bagatela w Moskwie

Makbet za dolary

(INF. WŁ.) Spektakl Teatru Bagatela „Makbet” zostanie dwa razy pokazany w Teatrze Dramatycznym na Małej Bronnej w Moskwie. Występ polskiego zespołu oczekiwany jest z dużą niecierpliwością. Bilety na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie zostały sprzedane już kilka tygodni temu.

– Otrzymałem nawet informację, że można jeszcze kupić bilety u konika za 250 dolarów. Z jednej strony taka wiadomość jest ekscytująca, z drugiej budzi lęk. Czy sprostamy oczekiwaniom tamtejszych widzów? – zastanawia się Henryk Jacek Schöen, dyrektor Teatru Bagatela.

Kilka tygodni temu krakowski Teatr Bagatela gościł grupę krytyków teatralnych z Moskwy. Obejrzeni oni wówczas „Makbeta”. Po kilku dniach

w moskiewskich mediach ukazały się recenzje. – Były one bardzo dobre. Stąd może tak ogromne zainteresowanie naszym spektaklem – podkreśla dyrektor.

Moskiewska publiczność jest także na pewno zainteresowana jak wypadnie ich aktor – Aleksander Domogorow, który w krakowskim przedstawieniu gra główną rolę. Trzeba pamiętać że Domogorow, ulubieniec polskiej publiczności, dobrze znany wszystkim z filmu Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem”, na co dzień pracuje w moskiewskim Teatrze Dramatycznym na Małej Bronnej.

W krakowskiej adaptacji „Makbeta”, w reżyserii Waldemara Śmigasiewicza, w roli Lady Makbet można obejrzeć Danutę Stenkę. W spektaklu, który

otrzymał scenograficzną oprawę Macieja Preyera a muzykę do niego napisał Krzysztof Dębski, występują jeszcze m.in.: Henryk Talar, Przemysław Branny, Maciej Słota i Piotr Różański.

Przygotowując przedstawienie reżyser zapewniał, iż jego adaptacja dzieła Szekspira będzie miała nie tylko wymiar uniwersalny, ale także stanowić będzie próbę odpowiedzi na najważniejsze pytania egzystencjalne. „Makbet” jest zdaniem reżysera przedstawieniem o genezie i istocie zła, o ucieczce od wolności. Akcja została przeniesiona ze Szkocji w bliżej nie określone miejsce. Bohaterowie są ukazani jako grupa „rebeliantów”, przypadkowych osób, spotykających się podczas wojny.

(AMS)

23 grudnia
razem z „Dziennikiem”

DZIENNIK POLSKI

Świąteczny prezent

dla Czytelników



płyta CD

„Koleśy polskie”
śpiewa: Jacek Wójcicki
gościnnie: Beata Rybotycka

POCZTA POLSKA



Uratowano 12 polskich marynarzy

Zawiódł silnik

Korespondencja „Dziennika” z Oslo

Norweskie służby ratownicze uratowały wczoraj dwunastu polskich marynarzy ze statku, który zatonął koło Haugesund, około 300 km na zachód od Oslo. Nikt nie odniósł obrażeń.

Marynarze z norweskiego statku-chłodni „Green Aalesund” przeżyli wczoraj rano chwile grozy, kiedy po zatrzymaniu się silnika statek zaczął dryfować koło Haugesund.

O siódmej rano zostałem wezwany do maszynowni z powodu problemów z silnikiem. Zauważyłem wyciek oleju przy śrubie, a później silnik się zatrzymał – opowiadał maszynista Bogusław Maciguk. – Kiedy kapitan zauważył zatrzymanie się maszyny, ogłosił zbiórkę na pokładzie i zarządził opuszczenie statku.

Jednostka ratownicza, która przybyła na miejsce, próbowała wiać statek na hol, lecz z powodu złej pogody i wzburzonego morza operacja nie powiodła się. W kilka minut później cała załoga została ewakuowana. Marynarzy zabrał na ląd

śmigłowiec. Zakwaterowano ich w hotelu Neptun w Haugesund. Po przewiezieniu załogi na ląd umożliwiono jej kontakt z rodziną.

Akcja ratunkowa została zakończona o godzinie 9.52. Wszyscy członkowie załogi zostali uratowani – poinformowano w centrali Ratownictwa Morskiego w Stavanger.

Załoga statku, należącego do armatora Green Reefers, składała się z dwunastu Polaków, dwóch Rosjan i dwóch Norwegów.

W ładowniach-chłodniach jednostki znajduje się 3500 ton ryb. Opuszczony statek wszedł na mieliznę i wczoraj po południu zaczął tonąć. W zbiornikach znajduje się 450 ton oleju napędowego, który już zaczął wyciekać.

W porównaniu z dużymi katastrofami ekologicznymi jest to mało, lecz dla małego Haugesund jest to katastrofa ekologiczna – powiedział Torstein Selland, kierownik komunalnego wydziału ekologicznego.

ZBIGNIEW KUCZYŃSKI

Na zawsze

Zamknięto wczoraj elektrownię w Czarnobylu

Ukraina zamknęła wczoraj na zawsze elektrownię w Czarnobylu, gdzie w roku 1986 doszło do największej na świecie cywilnej katastrofy nuklearnej.

Na przekazane z Kijowa polecenie prezydenta Leonida Kuczmy, dyżurny w Czarnobylu, 125 km na północ od stolicy Ukrainy, nacisnął przycisk na pulpicie sterowniczym, wyłączający ostatni czynny reaktor elektrowni, reaktor numer 3.

Moment wyłączenia, który nastąpił o godzinie 12.17, transmitowała specjalnie zainstalowana w elektrowni kamera. Obraz przekazywany na wielki ekran w Pałacu Ukraina w Kijowie, przed którym zebrali się dziennikarze z 22 państw, a także wielu polityków przybyłych do stolicy Ukrainy specjalnie na tę uroczystość.

Zanim wyłączono reaktor, goście obejrzyli 10-minutowy film na temat wydarzeń sprzed 14 lat, kiedy to seria wybuchów zniszczyła reaktor nr 4. Na Ukrainie liczba śmiertelnych ofiar wybuchu przekroczyła cztery tysiące, a 3,5 mln osób cierpi w różnym stopniu z powodu skażenia radioaktywnego.



Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma (z lewej) i ukraiński premier Wiktor Juszczenko (z prawej) zapalają świece w kijowskiej katedrze w czasie mszy z okazji zamknięcia elektrowni w Czarnobylu. Fot. PAP/EPA

– Świat stanie się teraz bezpieczniejszym miejscem. Ludzie będą spać spokojnie – powiedział Kuczma.

Prezydent zaapelował, by świat nie zostawiał Ukrainy samej z jej trudnościami, bo wyłączenie ostatniego reaktora czarnobylskiego nie oznacza końca trudności zapoczątkowanych przez katastrofę sprzed 14 lat.

Kuczma zaproponował, aby na terenie elektrowni czarnobylskiej stworzyć międzynarodowe centrum zapobiegania katastrofom w obiektach jądrowych.

Pełna likwidacja reaktora nr 3 nastąpi – jak się przewiduje – w roku 2008, gdy usunie się z niego ostatnie pręty paliwowe. (PAP)

PRZESŁUCHANE

STRONY. Blisko trzy godziny trwały zakończone w nocy z czwartku na piątek wysłuchanie ustnych argumentów w procesie wytoczonym Polsce przez adwokatów grupy amerykańskich Żydów. Adwokaci powodów domagają się zwrotu mienia, które utracili ich klienci w Polsce po drugiej wojnie światowej. Rząd Polski wnioskował o oddalenie pozwu powołując się na immunitet absolutny. Wzdłuż tej zasady, działania suwerennego państwa nie mogą być oceniane przez amerykańskie sądy.

NARUSZONE PRAWA

Skarga kurdyjskiego przywódcy Abdullaha Ocalana o naruszenie jego praw podczas procesu w Turcji została uznana za uzasadnioną przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Chodzi tu o „prawo do życia”, o „złe traktowanie”, prawo do „wolności i bezpieczeństwa”, do „sprawiedliwego procesu”, do „wolności myśli, sumienia i religii” oraz do „wolności słowa”. Do naruszenia tych praw doszło w czasie jego skazania na śmierć, procesu i aresztowania.

ODRZUCONA APELACJA

Sąd Najwyższy stanu Illinois odrzucił apelację strony polskiej w sprawie skazanego na karę śmierci Grzegorza Madeja. 40-latek obecnie w więzieniu w sprawie skazany na najwyższy wymiar kary w 1981 roku za zgwałcenie i zamordowanie mieszkanki Chicago Barbary Dolye. Przesłuchanie sędziw w celu śmierci w Centrum Poprawczym Pontiac w Illinois.

HONORY DLA POLSKI

Polska będzie gościem honorowym Europejskiego Balu Prasy, który odbędzie się 13 stycznia 2001 r. w Berlinie pod hasłem „Niemcy i Polacy – przyjaciółmi i partnerami w Europie”. Atrakcją balu będzie koncert Krzysztofa Pendereckiego, którego orkiestra zagrać ma wiązankę walców wiedeńskich. Wystąpi także Kayah z grupą Aleksandra Maliszewskiego. W balu wezmą udział prezydent Aleksander Kwaśniewski oraz prezydent Warszawy Paweł Piskorski.

CHCĄ DYMISJI KUCZMY

Bliska 500 osób demonstrowało wczoraj na centralnym placu Kijowa, żądając dymisji prezydenta Leonida Kuczmy. Około stu uczestników zamierza kontynuować protest aż do skutku – w tym celu rozbili namioty. Organizatorzy akcji twierdzą, że Kuczma jest współodpowiedzialny za zniknięcie 16 września znanego kijowskiego dziennikarza Georgija Gongadze.

TAK SAMO DLA WSZYSTKICH

Dwie amerykańskie uczelnie techniczne ogłosiły, że podejmują współpracę dla zbudowania maszyn do głosowania, prostej w obsłudze i skutecznej, która mogłaby być używana w całym kraju. Konieczność budowy takiego urządzenia jest podyktowana chaosem, jaki towarzyszył wyborom prezydenckim na Florydzie – twierdzą konstruktorzy.

Biały Dom poprze inicjatywę republikanów

Mała amnestia

Dokończenie ze str. 1

Projekt ustawy anuluje również nakazy deportacyjne wydane w stosunku do tych imigrantów (legalnych i nielegalnych), którzy mają opuścić Stany Zjednoczone w związku z popełnionymi wcześniej drobnymi przestępstwami, jak na przykład bójka w barze czy kradzież w sklepie.

Natomiast republikanie zdecydowanie odrzucili postulat przyznania statusu legalnego imigranta tysiącom Haitańczyków oraz uchodźcom z Hondurasu, Gwatemali i Salwadoru. Zabiegali oni o przyznanie im takich samych praw, jakie otrzymali w 1997 roku Kubańczycy i Nikaraguańczycy.

Republikanie nie wyrazili również zgody na przyznanie zielonych kart (pozwoleń na pobyt stały) nielegalnym imigrantom i ich rodzinom po uiszczeniu specjalnej opłaty w wysokości 1000 dolarów. O przywrócenie tej zasady apelowali do Kongresu głównie właściciele restauracji i hoteli, który zatrudniają bardzo wielu imigrantów.

Projekt kongresmenów jest mniej korzystny dla nielegalnych imigrantów od propozycji pełnej amnestii przedstawionej przez Billa Clintona. Na prezydenta od dłuższego czasu silny nacisk wywierały organizacje imigrantów (głównie latynoskie), prawnicy zajmujący się sprawami imigracyjnymi oraz działacze na rzecz ochrony praw człowieka.

Trzeba pamiętać jednak, że jeszcze do niedawna republikanie nie chcieli przyznać żadnych praw nielegalnym imigrantom. Dopiero gdy uświadomili sobie, jak ważne są głosy mniejszości etnicznych w wyścigu do prezydenckiego fotela, zdecydowanie spuścili z tonu.

Dużą rolę w przyjęciu propozycji małej amnestii odegrały również bardzo dobre stosunki z Latynosami gubernatora Teksasu – a obecnie – prezydenta elekta – George’a W. Busha. Pomogły również apele wielu amerykańskich przedsiębiorców, którym brakuje rąk do pracy. W Stanach Zjednoczonych notuje się obecnie najniższe od 30 lat bezrobocie.

ELŻBIETA RINGER

Minister krytykowany za rasistowską wypowiedź

Austriackie normy

Korespondencja „Dziennika” z Wiednia

Austriacki minister spraw socjalnych Herbert Haupt podkreślił, że wadliwość zwolnienia pacjentów ambulatoriów stomatologicznych z planowanych opłat za leczenie tylko wówczas, gdy „zagwarantowana zostanie austriacka jakość pracy”. Wypowiedź ministra, reprezentującego w rządzie nacjonalistyczną Partię Wolnościową Austrii, spotkała się z ostrą krytyką ze strony opozycji oraz pozarządowych organizacji ochrony praw człowieka.

Rzecznik Partii Zielonych Kurt Gruenewald, komentując wypowiedź ministra, stwierdził, że pozostaje ona w duchu nazistowskich haseł dotyczących „prawidłowego zatrudnienia”. Dodał on też, że Partia Wolnościowa przeszła od słownej kampanii przeciwko cudzoziemcom do dyskryminowania

pracowników konkretnych zawodów. Zdaniem Partii Zielonych, austriacki system służby zdrowia załamałby się w szybkim tempie, jeśli wykluczeni zostaliby z niego cudzoziemscy pracownicy.

Pozarządowa organizacja „SOS Bliźni” stwierdziła, że postawiony przez ministra warunek sprzeczny jest zarówno z austriacką konstytucją, jak i Konwencją Praw Człowieka. Działacze tej organizacji przypominają, że podobne argumenty jak Haupt wysuwali naziści wobec żydowskich współobywateli, chcąc przejąć ich miejsca pracy.

Ostro zareagował też dyrektor ewangelickiej instytucji humanitarnej „Diakonia” Michael Chalupka, określając stawiane przez ministra warunki jako akt dyskryminacji społecznej sprzeczny z prawem konstytucyjnym i europejskim.

Broniąc swych argumentów, minister Haupt twierdzi, że został błędnie zrozumiany. Poza tym wiele krajów WNP już dawno oświadczyło, że nie ma gdzie składować odpadów ze swoich elektrowni. Tak jest w Armenii, Kirgizji, Kazachstanie czy na Ukrainie. Białoruski rząd – uważają niezależni obserwatorzy – doszedł zapewne do wniosku, że na stworzeniu u siebie składowisk można dobrze zarobić.

Tymczasem miejscowi ekolodzy biją na alarm. Ich zdaniem, stworzenie na Białorusi, która ucierpiała najbardziej w wyniku katastrofy w Czarnobylu, składowiska radioaktywnych odpadów oznaczać będzie przedwczesną śmierć dla wielu ludzi. Na przywrócenie normalnego stanu na Homelszczyźnie, gdzie zanieczyszczenia są największe, potrzeba będzie przynajmniej 300 lat.

Na skażonych ziemiach żyje około dwóch milionów osób

Skażone pieniądze

Zdaniem Radia Svaboda, rząd Białorusi godzi się na składowanie odpadów radioaktywnych

Już wkrótce za wschodnią granicą Polski może powstać wysypisko odpadów promieniotwórczych. Dziennikarze Radia Svaboda ujawnili, że białoruski rząd zaakceptował projekt, aby inne państwa mogły składować tu promieniotwórcze odpady ze swoich elektrowni jądrowych.

Jądrowe śmietniki miałyby być dwa. Jeden pod Mińskiem w miejscowości Sosny, gdzie niegdyś prowadzono badania z eksperymentalnym reaktorem atomowym. Dzisiaj ośrodek stoi pustym.

Rozpatrywany jest też wariant składowania odpadów w wyeksploatowanych kilka lat temu kopalniach w okolicach Soligorska na wschodzie kraju. Służby prasowe rządu odmawiają co prawda komentarzy w tej sprawie, ale miejscowi obserwatorzy uważają, że już wkrótce powstaną tutaj takie składowiska.

Zaznaczają, że przerób odpadów radioaktywnych jest zbyt drogi i zbyt niebezpieczny, pozostaje więc tylko ich składowanie. Poza tym wiele krajów WNP już dawno oświadczyło, że nie ma gdzie składować odpadów ze swoich elektrowni. Tak jest w Armenii, Kirgizji, Kazachstanie czy na Ukrainie. Białoruski rząd – uważają niezależni obserwatorzy – doszedł zapewne do wniosku, że na stworzeniu u siebie składowisk można dobrze zarobić.

Tymczasem miejscowi ekolodzy biją na alarm. Ich zdaniem, stworzenie na Białorusi, która ucierpiała najbardziej w wyniku katastrofy w Czarnobylu, składowiska radioaktywnych odpadów oznaczać będzie przedwczesną śmierć dla wielu ludzi. Na przywrócenie normalnego stanu na Homelszczyźnie, gdzie zanieczyszczenia są największe, potrzeba będzie przynajmniej 300 lat.

Na skażonych ziemiach żyje około dwóch milionów osób

(20 proc. ludności kraju) w tym 500 tys. dzieci. Aż 85 procent wszystkich białoruskich dzieci cierpi w tej chwili na choroby związane z wybuchem w Czarnobylu, albo z jego następstwami.

Według ostatnich badań, tylko na Homelszczyźnie na choroby nowotworowe zapada 352 osoby na 100 tys. mieszkańców, czyli dwukrotnie więcej niż przed katastrofą. Tylko w zeszłym roku zarejestrowano w tym regionie ponad 5,5 tys. zachorowań na raka, głównie trzustki. Rak trzustki jest tu notowany 60 razy częściej niż przed czarnobylskim wybuchem.

Promieniowanie niemal ośmiokrotnie przewyższa wszelkie dopuszczalne normy. Tymczasem lokalne władze przekonują, że przecież jeszcze kilka lat temu normy przekroczone były o 20 razy, a zatem sytuacja poprawia się.

Białoruskie państwo – jak twierdzą urzędnicy – robi co może by pomóc ofiarom katastrofy; w mniemaniu samych ofiar nie robi nic. Świadczenia socjalne wypłacane co miesiąc dla osób, które ucierpiały w wyniku katastrofy wynoszą niewiele ponad równowartość złotych (średnia pensja to w przeliczeniu ok. 270 zł). Tym, którzy zostali ewakuowani z strefy bezpośredniego zagrożenia) wypłaca się równowartość ok. 15 złotych.

To jednak zupełnie nie wystarcza ani na leczenie chorych dzieci (te ze skażonych terenów chorują nawet 10 razy częściej niż ich rówieśnicy z innych części kraju), ani na rozpoczęcie życia w innym miejscu. Bo chociaż ludzie ewakuowani z strefy bezpośredniego zagrożenia mieszkają w nieskażonych miejscowościach, pracy znaleźć tam nie mogli. Dlatego wielu wróciło do swoich napromieniowanych domów.

MARIANNA ŁUCZNIK (Mińsk)

W tym tygodniu warszawska giełda, nie bacząc na to, co dzieje się na innych rynkach finansowych, pozostała na szybkiej ścieżce wzrostów. WIG-20 od poprzedniego piątku zyskał 4,1 proc. W tym czasie Nasdaq stracił niemal 10 procent (do czwartku), a indeksy giełd europejskich zmniejszyły się o kilka procent. Zwycięstwo Busha okazało się być już w cenach akcji i w tej chwili analitycy rynków zachodnich zastanawiają się, czy przypadkiem prawdopodobna zmiana nastawienia FED w swej polityce pieniężnej (na neutralną) nie jest już również zdyskontowana. Jeżeli giełda dyskонтuje przyszłość, to ceny akcji przynajmniej nie powinny spadać. Obraz amerykańskiego rynku jest jednak zgoła inny, stąd też obawy inwestorów o najbliższą przyszłość koniunktury w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli przewidywana obniżka stóp procentowych jest już w cenach, to na placu pozostałyby już tylko ukazujące się kolejno ostrzeżenia spółek o przewidywanym spadkach przyszłych zysków. Co gorsza, po spółkach technologicznych przyszła kolej na instytucje finansowe.

Tymczasem rodzimy rynek akcji właśnie tym branżom zawdzięcza ostatni rajd głównych indeksów. Walory IT pozyskiwały w odstawkę, odpoczywając po ostatnich wzrostach. Prawdziwym objawieniem tego tygodnia był szturm na akcje notowanych banków. Nie-

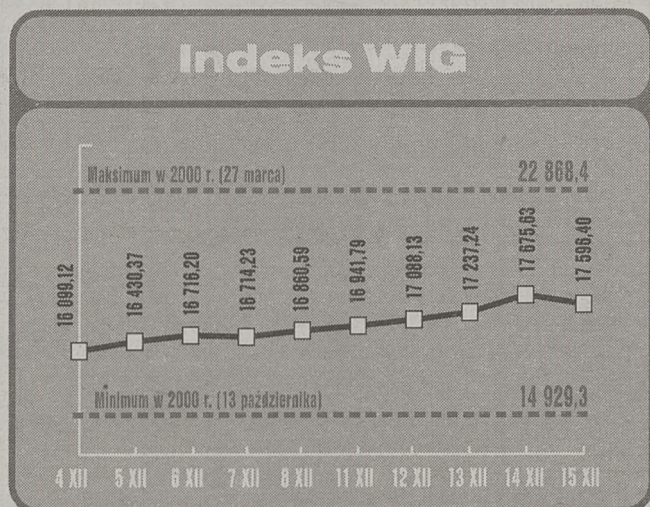
Zdaniem analityka

Swojska hossa

małe wzrosty cen na sporych obrotach stały się udziałem BRE, WBK, PBK, BIG. Również Pekao, które od dłuższego czasu rośnie jak na drożdżach, dorzuciło swoje kilka procent. Wzmoczone zainteresowanie tym sektorem można tłumaczyć powrotem do Polski kapitału zagranicznego (umacnianie się złotówki). Obcy kapitał zawsze kojarzony był z takimi walorami. Materiału do spekulacji dostarcza sprzedaż słowackiego banku Slovenska Sporitelna. Austriacki Erste Bank zapłacił za niego równowartość dwukrotnej wartości księgowej. Na WGPW cena większości notowanych banków nie przekracza 1,5 wartości księgowej (wyjątek stanowi Pekao C/WK>2), czym można tłumaczyć zwiększony popyt na te spółki.

Jednak bohaterami tego tygodnia były walory niebankowe. Mowa tutaj jest o TP SA oraz Elektrimie. Obie spółki należą do ścisłego grona blue chipów naszej giełdy i w obu przypadkach większe zmiany ich kursów nie mogą odbyć się bez zaangażowania większych kapitałów. W środę, kiedy to WGPW ustanowiła rekord wszech czasów w obrotach (ponad 900 mln zł), 57 proc. tej sumy przypadło właśnie na te dwie firmy. W przypadku

narodowego telekoma obrót ten wynikał z popytu, natomiast Elektrim, jak się później okazało, stał się ofiarą plotki



Rys. Artur Aulich

o rzekomej gigantycznej zaległości w podatku VAT.

Ostatnia sesja tygodnia przyniosła spodziewaną korektę. Oscylatory techniczne wręcz nawoływały do realizacji zysków, a i tak należą się słowa uznania dla siły polskiego rynku. W piątek przy nadal mizernej postawie giełd światowych WIG-20 przez jakiś czas utrzymywał się w strefie wartości dodatnich, jednak

końcówka notowań należała do strony podażowej.

Piątkowe otwarcie notowań w USA nie napawało optymizmem (Nasdaq -3,8 proc.). Wygląda na to, że na inwestorów za Atlantykiem w tej chwili najmocniejszy wpływ ma perspektywa zwalniania amerykańskiej gospodarki. Trudno powiedzieć, czy już w przyszłym tygodniu będzie

to miało swoje konsekwencje na warszawskim parkiecie. Ostatnio WGPW żyła własnym życiem, jednak wydaje się, że pomimo spadku inflacji w listopadzie oraz przyjęcia przez Sejm ustaw o budżetowych na długo nie wystarczy nam tej samodzielności.

WOJCIECH WAŚNIEWSKI
BIURO ANALIZ I INFORMACJI
DM POLONIA NET SA

Przez kolejne osiem sesji główny indeks giełdy warszawskiej zamykał dniem notowania na coraz wyższym poziomie. Działo się tak mimo kolejnej fali spadków na czolowych giełdach świata. Rynkowi amerykańskiemu nie pomogły stosunkowo niezłe wyniki makroekonomiczne gospodarki i rozwiązanie problemu prezydentury. A rajd Świętego Mikołaja trwał tam rzeczywiście tylko tyle czasu, ile potrzebuje ten przemysł osobnik w wręczeniu prezentów. Za to naszym inwestorom dostarczają powodów do radości pewnie nie tylko Święty Mikołaj, ale także Dziadek Mróz i Gwiazdka z Aniołkami. Teza o pozakrajowym pochodzeniu środków inwestycyjnych płynących na rynek wydaje się dość prawdopodobna. Ciągłe rosnąca w siłę zlotówka i popyt na papiery skarbowe dostarczają w tym względzie pośrednich informacji. Bardziej dobitnym dowodem jest skala obrotów, które są dużo

Z pozycji gracza

Szczyśliwe osiem i pół

większe niż średnia z ostatnich dwóch lat.

Na początku tygodnia byłem pełen obaw o trwałość obecnej wyżki. Wszyscy znajomi mi inwestorzy twierdzili, że ich portfele są pełne akcji i nie posiadają już więcej wolnej gotówki. Jeżeli tylko któryś coś sprzedał, to prawie natychmiast przystępował do kolejnych zakupów akcji. Taki scenariusz jest typowy raczej dla końca hossy, gdy w nią wierzą już prawie wszyscy. O powodach niepewności i niestabilności rynku może jednak świadczyć przebieg śródotygodniowych notowań akcji Elektrimu. Pojawienie się plotki o podatkowych zaległościach tej firmy w ciągu jednej godziny zbiło kurs tego waloru z 48 zł do 43 zł, czyli przeszło 10 proc. Choć plotka ta

miała wyraźny podtekst spekulacyjny, to wielu jej uległo i sprzedało posiadane akcje Elektrimu. O tym, że ziarno niepewności co do dalszych losów tego blue chipa zostało zasiane, dobitnie świadczy fakt utrzymania się jego notowań na kolejnych sesjach poniżej 48 zł.

Ciekawą informację przekazał mi znajomy z jednego z krakowskich banków. W jego biurze maklerskim pojawiły się osoby otwierające nowe rachunki inwestycyjne i to wcale w nie małej ilości. Co ciekawe, inwestorzy uruchamiający te rachunki od razu deponowali relatywnie spore kwoty i składali zlecenia kupna akcji przede wszystkim TP SA, często po PKC czy z wysokim limitem. Jako żywo przypomina to czasy z publicz-

nej oferty BSK. Co prawda skala zjawiska nie jest taka jak wtedy, ale wielu młodym ludziom grudzień kojarzy się nie ze stanem wojennym, Grudniem 70, ale ostatnią fazą hossy z lat 1994/95.

Piątkowe notowania rozpoczęły się od maleńkiej wyżki, ale potem indeksy rosły. Banki i kilka innych spółek zanotowały kilkuprocentowe wyżki. Po tem jednak nastąpiła fala realizacji zysków, zwłaszcza ze giełda w Warszawie była jedyną obok Budapesztu na świecie, na których indeksy były zielone, czyli szły w górę. Oslabienie dotknęło modne tak ostatnio blue chipy w rodzaju TP SA, KGHM, PKN. Myślę jednak, że chwila oddechu jest niezbędna. Po pewnej korekcie wyżki powinny dalej trwać co najmniej do końca roku. Po prostu wszyscy chcą zaksięgować w kończącym się stuleciu dobre wyniki.

GRACZ

Na rynku walutowym

Złoty w dalszym ciągu zyskuje na wartości i jest to cały czas związane przede wszystkim ze wzmocnieniem zainteresowaniem polskimi aktywami. Tydzień zaczęliśmy z poziomu 4,42, ale już we wtorek byliśmy na 4,38. W środę doszło co prawda do niewielkiego odreagowania, przez większą część dnia dolar kosztował 4,40, ale było to w głównej mierze związane z zachowaniem rynku eurodolara. Pod koniec notowań znowu osiągnęliśmy 4,39 w odpowiedzi na bardzo optymistyczne prognozy gospodarcze dotyczące Polski, przedstawione przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Dzień później polska waluta dotarła do 4,36. Znowu kupowano obligacje skarbowe, a euro zyskało na wartości. Podobnie było w piątek, czego efektem jest osiągnięcie 4,325 (złotem pomogło również przegłosowanie ustaw o budżetowych, które przy-

bliżają przyjęcie budżetu na 2001 oraz poprawa inflacji).

Co będzie w przyszłym tygodniu? Nie powinno być gorzej. Nawet gdyby informacje o produkcji przemysłowej były gorsze od oczekiwań, mogłoby dojść jedynie do niewielkiego osłabienia. Na rynku panuje zbyt duży optymizm. Sejm powoła prawdopodobnie Leszka Balcerowicza na prezesa NBP, co da kolejny bodziec wzrostowy. Rynek jest co prawda bardzo płytki i nawet niewielkie zlecenia mogą dość wyraźnie „przesunąć” poziom, ale z drugiej strony zbliżające się święta skutecznie zniechęcają do aktywności, zleceń nie powinno więc być dużo. Polska waluta będzie zapewne podążać za zmianami na eurodolara.

MAREK ZUBER
analityk finansowy
Departamentu Skarbu Banku
Przemysłowo-Handlowego SA
w Krakowie

Regionalny przegląd giełdowy

chciał przejąć właśnie Strzelec, ale nie udało mu się przekonać do tego pracowników, którzy byli akcjonariuszami. Ci ostatni wybrali Gierowskiego.

Magia stolicy wciąż działa na małopolskie spółki. Browar Okocim poinformował, że przenosi do Warszawy pion sprzedaży i marketingu. Jak napisała spółka w komunikacie „*ruch ten jest kolejnym krokiem w rozwoju organizacji Browaru Okocim SA, a podyktowany został bliskością agencji reklamowych i badawczych, bliskością władz ustawodawczych, jak również koncentracją rynku pracy w Warszawie*”.

Nie tak dawno swoją centralę przeniósł do Krakowa do Warszawy Fortis Bank. Wczoraj spółka poinformowała o kolejnej zmianie, tym razem na stanowisku prezesa. Nowym szefem banku został Jean-Marie De Baerdemaeker, dotychczasowy wiceprezes

wykonawczy. Zastąpił on Marka Kulczyckiego, który został pierwszym wiceprezesem. Bank podał również, że w przyszłym roku planuje wypracować zysk netto w wysokości 55 mln zł. W tym roku bank deklaruje osiągnięcie 23 mln zł zysku. Wcześniej prognozował 38 mln.

W drugiej połowie przyszłego roku zmieni się charakter krakowskiego Banku Współpracy Regionalnej. Ma on zostać polskim centrum paneuropejskiego Deutsche Bank 24, który należy do grupy kapitałowej Deutsche Banku. Właścicielem prawie 98 proc. akcji BWR jest Deutsche Bank Polska. Nowy bank ma przez 24 godziny na dobę zapewniać klientom dostęp do usług finansowych i maklerskich. Według zapewnień szefa BD 24 Herberta Waltera bank rozpocznie działalność w Polsce w drugiej połowie 2001 r. Jak zapewnił prezes BWR Friedhelm

w zamian za majątek Citibanku, który zostanie w całości przeniesiony na Bank Handlowy. Przydział akcji zostanie dokonany przy parytecie wymiany 1.350 akcji serii C za jedną akcję Citibanku i nastąpi w ciągu miesiąca od dnia wykreślenia Citibanku z rejestru handlowego.

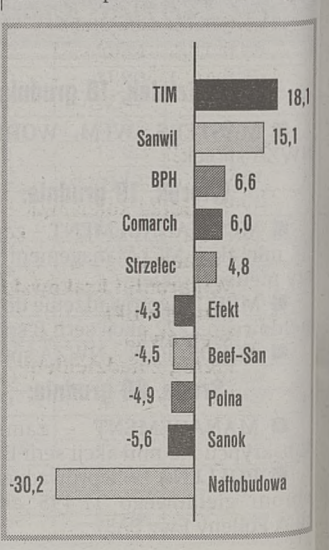
- Polska Prasa Lokalna SA, jedna z czterech spółek, na których opiera się tworzona od pół roku Grupa Medialna Chemiskór, kupiła bydgoski „Ilustrowany Kurier Polski” za nie ujawnioną kwotę - poinformował wiceprezes PPL SA Dariusz Kaszubski. Powołana w czerwcu PPL SA, miała dotychczas tylko tygodnik „Czas Chojnic”, kupiony w sierpniu od Agory SA.

- Hestia Insurance i Compensa nie zostaną połączone - poinformował Hans-Dieter Knuettel, przedstawiciel Alte Leipziger. Compensa i Hestia-Insurance należą do tej samej niemieckiej grupy kapitałowej Ergo. - Towarzystwa nie zostaną połączone gdyż ich portfele ubezpieczeniowe nie pasują do siebie, bo Compensa ma za dużo ubezpieczeń komunikacyjnych - dodał. 11 stycznia NWZA Compensy SA, która jest w trudnej sytuacji finansowej, zdecydowała o podwyższeniu kapitału akcyjnego o kwotę od 20 do 40 mln zł w drodze X emisji akcji zwykłych na okaziciela z wyłączeniem prawa poboru. Cała emisja akcji skierowana została w całości do Hamburg- Mannheimer.

NWZA Banku Częstochowa zdecydowała o emisji od 1.500.000 do 7.000.000 serii D zwykłych. Dzięki emisji kapitał ma wzrosnąć od 15 mln zł do 70 mln zł. NWZA banku postanowiło również o dalszym istnieniu spółki. W ubiegłym piątek Bank Częstochowa podał, że w związku ze wzmocnionymi wypłatami środków pieniężnych dla klientów czasowo utracił bieżącą płynność finansową. Komisja Nadzoru Bankowego także w piątek poinformowała w komunikacie, że zgodnie ze sprawozdawczością składaną do NBP, Bank Częstochowa SA jest wypłacalny, jednak na skutek nagłego wycofywania środków płynność każdego banku może zostać utracona.

(KZ)
Powyższe podsumowanie opracowano na podstawie serwisu Polskiej Agencji Prasowej i raportów spółek.

Herb, proces naprawczy krakowskiego banku przynosi efekty. BWR w ciągu ostatnich trzech miesięcy zwiększył liczbę klientów o 15 proc. (KZ)



Pełna kieszeń

NR 3

Ostry dyżur

Bezpieczny SKOK

Jestem rencistą. Powierzyłem oszczędności całego życia, 20 000 zł, Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Stefana Stefczyka. Skusiło mnie wyjątkowo wysokie oprocentowanie lokat. Teraz, po informacjach o zamieszaniu wokół Banku Częstochowa, nie wiem czy mogę spać spokojnie. Czy SKOK-i to instytucje godne zaufania? (Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Kasa Stefczyka z siedzibą w Gdyni jest jedną ze 170 działających dziś w Polsce Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. Pod względem liczby członków - największą w kraju. SKOK-i są to samopomocowe instytucje finansowe adresowane do ludzi średnio zamożnych i mniej zamożnych oraz tych, którzy nie potrafią się uporać ze skomplikowanymi, bankowymi procedurami. Liderem w Małopolsce jest Krakowska SKOK, pierwsza w kraju pod względem wyników finansowych.

Każda pożyczka udzielona przez dany SKOK ubezpieczona jest w Towarzystwie Ubezpieczeń Wzajemnych (TUW) Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych, które - w przypadku śmierci kredytobiorcy - spłaca pożyczkę, odciążając w ten sposób jego rodzinę. W TUW ubezpieczone są również lokaty do wysokości 11 000 euro, na wypadek bankructwa SKOK-u. Od stycznia kwota ta wzrosła do 15 000 euro.

Warto zaznaczyć, że dotąd nie było ani jednego przypadku upadłości SKOK-u. A swoją drogą... Chyba nie warto oszczędności całego życia wkładać do jednego „worka”?

DOROTA STEC-FUS

Sobotnie czeki

Chciałem serdecznie podziękować bankowi BPH za ograniczenie pobrania czekiem kwoty na pocztę do 100 zł w soboty. Niezmiernie to ułatwia życie klientom banku. Przy kolejnym tego typu „ułatwieniu” postaram się przenieść swoje pieniądze do innego banku.

Marek Jaworski, Kraków
marek@emernet.pl

Zgodnie z umową, dotyczącą tzw. zastępczego obrotu czekowego, jaką zawiera Poczta Polska z bankami (m.in. z BPH), określana jest kwota wypłat. W umowie tej Poczta zaznacza, że kwota wypłat w soboty (podobnie jak w porze nocnej i w święta) może wynosić obecnie 100 zł. Tak więc ograniczenie kwoty wypłat jest uwarunkowane decyzją Poczty Polskiej. Wszystkim klientom naszego banku proponujemy w takich sytuacjach korzystanie z innych możliwości dokonywania wypłat, np. z bankomatów lub płacenia kartą.

ROBERT WAKER
rzecznik prasowy BPH SA

Macie Państwo pytania? Kłopoty? Oczekujecie wyjaśnień? Chcecie podzielić się z nami lub innymi Czytelnikami ciekawymi informacjami, swoimi doświadczeniami z kontaktów z instytucjami finansowymi? Pochwalić? Skrytykować? Przestrzec? Zachęcić? Coś Was zaintrygowało? A może rozśmieszyło? Napiszcie lub zatelefonujcie!

Czekamy w każdy poniedziałek w godz. od 9 do 11 przy telefonie nr 61-99-193. Nasz adres: Dziennik Polski, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków (z dopiskiem: „Pełna kieszeń”).
E-mail: ekonomia@dziennik.krakow.pl

Cennik codzienny

Makowiec	15,00 zł za 1 kg
Sernik wiedeński	16,00 zł za 1 kg
Sernik krakowski	14,50 zł za 1 kg
Seromakowiec	16,00 zł za 1 kg
Sernik z kokosem	16,50 zł za 1 kg
Cwibak	15,00 zł za 1 kg
Piernik	13,00 zł za 1 kg
Szarlotka krucha	13,00 zł za 1 kg
Szarlotka kokosowa	13,50 zł za 1 kg
Fuko	13,50 zł za 1 kg
Cudaczek	14,50 zł za 1 kg
Makaroniki krakowskie	16,00 zł za 1 kg
Marcepaniki	1,60 zł za szt.
Kremówka	2,00 zł za szt.
Pieróg z nadzieniem	2,30 zł za szt.

Pracownia Cukiernicza s.c.
Robert Browarski
Sławomir Stawiarzyk
Kraków

Zrób sobie prezent

Do końca roku pozostały dwa tygodnie, więc najwyższy czas na zakupy uprawniające do odliczeń podatkowych

Świąteczny podarunek możemy połączyć z dbałością o własną kieszeń. Pozwala na to ulga związana z zakupem przyrządów i pomocy naukowych. Jej mechanizm jest prosty - **odliczamy od podatku 19 proc. wydatków, nie więcej jednak niż 381 zł 90 gr.**

Ktoś mógłby powiedzieć, że to niewiele, spieszymy więc z wyjaśnieniem, że omawiana ulga dotyczy każdego podatnika. Mąż i żona osobno mogą odpisać poniesione wydatki, co podwaja korzyść finansową dla rodziny.

Z ulgi na zakup przyrządów i pomocy naukowych mogą korzystać tylko osoby pracujące na etacie (może to być etat niepełny). Zatrudnieni na umowę-zlecenie czy umowę o dzieło mogą o wspomnianej uldze zapomnieć. Nie skorzystają z niej studenci, emeryci (chyba że uzyskują dochody z etatowej pracy). Takie zawężenie kręgu osób, które mogą zaoszczędzić na fiskusie, ma swoje uzasadnienie. Ustawodawca pozwolił na odliczanie przyrządów pomocnych w pracy (i pomocy naukowych), a jeśli ktoś prowadzi własną firmę, ma możliwość wpisywania podobnych zakupów w koszty działalności.

Skorzystanie z ulgi możliwe jest wówczas, gdy jesteśmy pewni bezpośredniego związku zakupionego przedmiotu z wykonywaną przez nas pracą. W praktyce ów związek oceniany jest przez urzędnika skarbowego; jeżeli ten ostatni zdecyduje się sprawdzić zasadność naszych odliczeń. Interpretacja jest więc dość dowolna. Jeżeli kupimy np. aparat fotograficzny i skorzysta-

my z ulgi, musimy udowodnić, że fotografowanie jest elementem wykonywanego przez nas zawodu. Pełna lista przyrządów i pomocy podlegających odliczeniom znajduje się w Dzienniku Ustaw nr 156 z 1996 r. Wybrane pozycje prezentujemy w skróconym wykazie.

pozwoli w rodzinie zaoszczędzić dwa razy po ok. 380 zł. Trzeba, o ile to możliwe, odpowiednio rozłożyć rachunki (np. drukarkę i monitor kupuje żona, mąż zadawala się resztą). Oczywiście oboje powinni być pewni, że potrafią przed obliczem urzędnika skarbowego udowod-

Skrócona lista przyrządów i pomocy naukowych uprawniających do ulgi podatkowej

- komputery
- części do komputerów
- akcesoria komputerowe
- oprogramowanie komputerowe
- dyktafony
- przybory kreślarskie i rysownicze
- aparaty i akcesoria fotograficzne
- projektory filmowe
- kamery
- nuty
- mapy
- dyskiety
- płyty kompaktowe i analogowe
- taśmy magnetofonowe i wideo
- instrumenty muzyczne
- przyrządy optyczne
- książki (także używane)

Pamiętajmy, że na pełnej liście, liczącej kilkaset pozycji, nie ma telefonów komórkowych, okularów, magnetofonów, magnetowidów i telewizorów. Wydatków na zakup wymienionych przedmiotów nie możemy zatem odliczać.

Sposób odliczenia i limit ulgi powodują, że musimy wydać ok. 2000 zł, aby wyczerpać ulgę „do dna”. Oznacza to, że zakup komputera (o ile nosimy się z takim zamiarem pod koniec roku) zapewni nam zaoszczędzenie na fiskusie. Co więcej, możliwość odliczania osobno przez każdego małżonków spowoduje, że komputer kosztujący ok. 4000 zł

nić zasadność zakupu (związek przyrządu z wykonywaną pracą). W przypadku wspomnianego komputera może to być ułatwienie. Doradcy podatkowi radzą nawet, że wypisanie na jednym rachunku dwóch osób (męża i żony) spowoduje, że każdy z podatników odliczy od swojego podatku pełny limit.

JACEK ŚWIDER

Czas zegarków

Banki wabią klientów obietnicą mniej lub bardziej atrakcyjnych upominków

W okresie świąteczno-noworocznym instytucje finansowe, wzorem sprzedawców samochodów, kawy czy piwa, kuszą potencjalnych klientów obietnicą mniej lub bardziej wartościowych prezentów.

Każdy, kto weźmie w Powszechnym Banku Kredytowym tzw. kredyt zimowy (piszemy o nim w innym miejscu), może wygrać zestaw kina domowego. Wystarczy wysłać do centrali PBK odpowiedź na pytanie: „jak spędzasz zimę z kredytem PBK”. Nagrodzone zostaną najciekawsze wypowiedzi, które wybierze specjalna komisja konkursowa.

Ci, którzy zafundują sobie kartę kredytową Citibanku, drugą, dla wskazanej przez siebie osoby, dostaną gratis. Oprócz tego otrzymają upominek: zegar na biurko, z kalendarzem i kalkulatorem.

Na taki biurkowy zegar mogą liczyć także klienci Banku Śląskiego, którzy otworzą w tej in-

stytucji finansowej rachunek lub lokatę w walutach wymienialnych. „Każda godzina, którą pokaże Twój nowy zegarek, to czas, w którym dobrze ulokowane waluty procentują!” - chwali się BSK w reklamach.

Producenci czasomierzy przeżywają chyba hossę, ponieważ zegarek, tym razem na rękę, dostają również klienci Lukas Banku, którzy powierzą mu przynajmniej 4000 zł co minimum trzy miesiące.

Pekao SA postawiło na telefony komórkowe. Kto założy w tym banku eurokonto plus, dostanie za złotówkę nokię 3310 w sieci Plus GSM. Dodatkowym bonusem jest darmowa (na rok) karta płatnicza EuroCard/Mastercard. Taką kartę, określaną jako „świąteczny upominek”, dostaną także posiadacze rachunku osobistego we wspomnianym Banku Śląskim.

ADAM RYMONT

Co nowego

Kredyt na zimę

Powszechny Bank Kredytowy zaoferował tzw. kredyt zimowy, który będzie udzielany do 10 lutego 2001 r. Jego oprocentowanie w skali roku wynosi 10,85 proc. Kapitał pożyczki spłacany będzie w równych, comiesięcznych ratach, natomiast odsetki od całej kwoty jednorazowo, w dniu wypłaty kredytu (o często tylko pozornych korzyściach, wynikających z takiego systemu oprocentowania i spłaty dla klienta, pisaliśmy w „Pełnej kieszeni” dwa tygodnie temu). Okres kredytowania wynosi 12 miesięcy, a wysokość kredytu od 1000 do 10 000 zł. Od kwoty udzielonego kredytu bank pobiera 2% (dla posiadaczy ROR w PBK) lub 3,5% prowizji.

Polisa z sieci

Rozpoczął działalność specjalistyczny serwis internetowy expertia.pl. Składa się z dwóch części. Pierwsza pozwala na porównanie, wybór i zakup polis ubezpieczeniowych. Druga to tzw. vortal tematyczny, stanowiący źródło informacji o ubezpieczeniach w ogóle. Na razie expertia.pl pozwala porównać produkty kilku firm, lecz podpisać umowę ubezpieczeniową tylko z jedną z nich - TU Compensa. Zapowiada jednak rychłe sfinalizowanie rozmów z PZU, Generali, Heros, PBK, Daewoo, Partner, Zurich i sprzedaż polis również tych towarzystw. Według Polskiego Portalu Ubezpieczeniowego SA, właściciela expertii.pl, wybór i zakup polisy poprzez ten serwis nie zabiera więcej niż 20-30 minut. Po podaniu przez klienta danych osobowych sporządzane są niezbędne dokumenty, które docierają do niego pocztą kurierską w ciągu 48 godzin. Zawarcie umowy potwierdza się wpłacając pierwszą ratę składki ubezpieczeniowej.

Samochód dla bezrobotnego

Zaciągający kredyt na zakup samochodu w Opel Banku mogą skorzystać ze specjalnego pakietu ubezpieczeniowego, obejmującego ubezpieczenie od utraty miejsca pracy, utraty zdolności do pracy oraz ubezpieczenia na życie. Oferta jest przeznaczona dla osób, które nie przekroczyły 65. roku życia i są zatrudnione na czas nieokreślony na podstawie stosunku pracy lub stosunku służbowego. Kiedy kredytobiorca straci pracę, ubezpieczyciel przejmuje obowiązek spłaty kredytu.

 **JAGIELLONIA**
BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”
IMPREZY TURYSTYCZNE
BILETY LOTNICZE
Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 422-03-45, 411-22-88

 **Brydż**
piąty AS z rękawa, już w kioskach

● Listy ● Polemiki ● Listy ● Polemiki ●

Za wcześnie na negocjacje

Niemcy najpierw powinni oddać Polsce to, co straciliśmy w wojnie wywołanej przez nich (...) dopiero wtedy nasz rząd może zacząć rozmowę o ewentualnej zamianie. Spalono nasze archiwa, książki i zniszczono inne dobra narodowe. Dopiero, jak to odzyskamy (z popiołów), nasz prezydent będzie mógł powiedzieć do prezydenta Niemiec: *możemy rozpocząć negocjacje, za ile oddamy „Berlinkę”*.

Z pozdrowieniami dla najlepszego dziennika w Polsce (obok „Naszego Dziennika”) i nigdy nie cytowanego w niby polskiej telewizji.

WŁODZIMIERZ PODOLAK

Zamach w Sarajewie

Nawiązując do wypowiedzi p. Jadwigi Filipowicz z 21 listopada br. („Czerwony czy oliwkowozielony?” – „Dz. P.” nr 271), uprzednie informuję, że samochód, którym jechała arcyksiężna para austriacka w Sarajewie latem 1914 r., eksponowany jest w Wiedniu w Muzeum Wojskowo-Historycznym (Heeres-Geschichtliches Museum). Widziałem go wprawdzie dość dawno, bo w grudniu 1977 r., lecz obiekt ekspozycji pamiętam raczej dokładnie, gdyż na zwiedzających – ze zrozumiałych względów – robi wrażenie i trudno o nim zapomnieć.

Otóż jest to kabriolet niewątpliwie oliwkowozielony, ze śladami zamachu po lewej stronie karoserii. Tymi śladami są, o ile dobrze pamiętam, dwie okrągłe dziury w metalowych drzwiach, mogące pochodzić od kul wystrzelonych z broni krótkiej – pistoletu lub rewolweru. Nie przypominam sobie natomiast innych uszkodzeń karoserii pojazdu, np. jakiegoś wyrwy spowodowanej wybuchem granatu ręcznego.

O zamachu tym parokrotnie w życiu czytałem, lecz nie zapamiętałem szczegółów. Myślę, że znaleźć je można w prasie krakowskiej z lipca/sierpnia 1914 r., której zszrywki powinny się znajdować w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Niezrozumiała jest dla mnie (cytowana przez p. J. Filipowicz) wzmianka autorstwa osoby oznaczonej przez nią inicjałami BW, która na temat sarajewskiego zamachu pisała w „Dz.P.” z 4.11.br., jakoby arcyksiężę Ferdynand *nie mógł uczestniczyć w tragicznym wydarzeniu, które zapoczątkowało wybuch I wojny światowej. Jak to nie mógł uczestniczyć?! Przecież w zamachu tym zginął!*

Wymienione na wstępie Muzeum warto zwiedzić. Położone w centrum miasta, imponuje wielkością i zakresem zbiorów: jedną z ogromnych sal poświęcono wojennej flocie austro-węgierskiej, która operowała na Adriatyku. Jej admirałem, a od r. 1918 głównodowodzącym był M. Horthy – późniejszy regent Węgier i przyjaciel Polski.

JANUSZ ANDRUSIKIEWICZ

Kompetencje Biura Inżynierii Ruchu

W związku z listem Pana Edwarda Nowackiego pt. „Anty-Nobel komunikacyjny Krakowa”, opublikowanym w „Dzienniku Polskim” 9 grudnia br. w rubryce „Listy, polemiki, wyjaśnienia”, pragnę poinformować, że krytyczne uwagi dotyczące organizacji ruchu w mieście Krakowie, a w szczególności na

ulicach Grzegorzeczej, Dietla i w rejonie hotelu Forum skierowano pod niewłaściwy adres. Informacje posiadane przez czytelnika w zakresie kompetencji poszczególnych organów sięgają roku 1990.

Od roku 1991 Biuro Inżynierii Ruchu wykonywało zadania wojewody krakowskiego w zakresie zarządzania ruchem na drogach publicznych województwa krakowskiego z wyłączeniem miasta Krakowa. W tym samym – 1991 r., zadania Biura Inżynierii Ruchu w odniesieniu do miasta Krakowa przekazano władzom samorządowym miasta Krakowa.

W związku z reformą administracji publicznej, z dniem 1 stycznia 1999 r. Biuro Inżynierii Ruchu przeniesiono z Urzędu Wojewódzkiego i włączono w strukturę Urzędu Marszałkowskiego. Stosownie do określonych ustawami kompetencji, marszałek województwa zarządza ruchem (poprzez Departament Rolnictwa, Gospodarki i Infrastruktury – Biuro Inżynierii Ruchu) jedynie na drogach wojewódzkich z wyłączeniem miast: Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza, na obszarze których ruchem zarządzają prezydenci tych miast, podejmując w tym zakresie decyzje dotyczące organizacji ruchu. Jak wynika z powyższego, od blisko dziesięciu lat sprawy organizacji ruchu na terenie miasta Krakowa leżą poza kompetencjami Biura Inżynierii Ruchu.

Z poważaniem

MALGORZATA

DĄBROWA-KOSTKA

kierownik Biura Prasowego
Urzędu Marszałkowskiego

Zawyżone prognozy

Przeczytałem w „Dzienniku” wywiad Włodzimierza Knapa z dr. Andrzejem Koziarzem – „Wykształceni, ale gorsi”. Jeżeli za 3 lata zostaniemy przyjęci do Unii Europejskiej, to wśród jej mieszkańców w grupie wiekowej od 18 do 24 lat będzie prawie 30 proc. Polaków. Jakże mogą być konsekwencje takiego stanu rzeczy.

Zafascynowała mnie ta perspektywa Polski, która sama dałaby 30 proc. Słyszałem już to kilka razy, ale miałem wątpliwości, bo jak to nasz 40-milionowy naród może w jakiejś grupie wiekowej dać 30 proc. populacji w Unii Europejskiej, która już w tej chwili ma ponad 300 mln ludności.

Jako człowiek nieufny wstukałem jednak w klawiaturę poszukiwanie *statistics* i już po chwili trafiłem na: <http://www.census.gov/ftp/pub/ipc/www/idbprint.html>, czyli stronę U.S. Bureau of the Census, International Data Base.

Co tam znalazłem? 2004 r. – w wieku 18-24 lat będą te osoby, które w roku 1991 miały 5-9. Co widzimy dla przedziału wiekowego 5-9 z lat 1988-1991? Polska 3,4 mln, Niemcy 4,2, Francja 3,8, Włochy 2,8, Hiszpania 2,4, Anglia 3,6, Holandia 0,9, Belgia 0,6; razem 21,7. Udział Polski to raczej 15 proc.

W rzeczywistości nasz udział wśród młodych byłby jeszcze mniejszy, gdybym dodał Finlandię, Grecję, Czechy, Węgry, Austrię i kilka innych krajów, które są albo mają szansę być w 2004 w Unii. (...)

Reszty komentować nie widzę potrzeby, choć tezy nie wydają mi się bardziej prawdziwe niż dane liczbowe, na których artykuł się opiera.

Pozdrawiam

ZBIGNIEW WAS



Kraków, ul. Świętej Anny 2

pt. 9.00-21.00
sob. 10.00-21.00
niedz. 10.00-18.00

2

urodziny
Galerii Centrum

Tylko od piątku do niedzieli 15-17 grudnia

w prezencie
od nas dla Was

wszystko
20%
taniej

Niepowtarzalna okazja
na najtańsze prezenty



Promocja nie obejmuje wybranych linii kosmetyków selektywnych

II Międzynarodowe Wyścigi Psich Zaprzęgów

Trop Wilka
Małopolska 2000

16-17 grudnia

sobota od godz. 11.00, niedziela od godz. 10.00
Start: ośrodek wypoczynkowy „Krakowianka” - Niepołomice

Sponsorzy: Petrosol, Marco Polo, Centrum Techniki Grzewczej Womar, Lotto
Patronat medialny:

DZIENNIK POLSKI

RMF FM

TVP
Kraków 3

piąty AS, już w kioskach



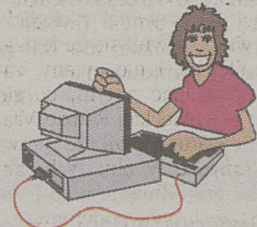
piąty AS, już w kioskach



JAGIELLONIA

BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”

BILETY LOTNICZE
IMPREZY TURYSTYCZNE



Kraków, ul. Wiślna 2,
tel. 422-03-45, 411-22-88

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 grudnia 2000 roku, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w wieku 67 lat

Nasza Ukochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś t p

ALFREDA BICZ

emerytowana nauczycielka

Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 18 grudnia 2000 r. o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu Salwatorskim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążona w smutku

Rodzina

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 14 grudnia 2000 r., w wieku 89 lat, zmarł

inż.

BOLESŁAW WŁODARCZYK

długoletni pracownik Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych, zasłużony społecznik i współpracownik miesięcznika „Działkowiec”.

Msza św. żałobna przy Zmarłym zostanie odprawiona we wtorek, 19 grudnia 2000 r. o godz. 13.00 w kaplicy cmentarza Rakowickiego.

Rodzina

Koleżance

Beacie Barucha

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 68 w Krakowie

Panu

Piotrowi Sucharskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Koleżanki i Koledzy z Pracowni Cytogenetyki i Genetyki Molekularnej Instytutu Pediatrii

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 13 grudnia 2000 roku, przeżywszy lat 53, opatrzony św. Sakramentami, odszedł Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadzius, Brat i Szwagier

ś t p

ANDRZEJ KOWAL

mgr inż. górnictwa

absolwent V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie we wtorek, dnia 19 grudnia 2000 roku o godzinie 11.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w głębokim smutku

Żona i Rodzina

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś t p

mgr KRYSZYNY MAŁODOBRY

emerytowanej długoletniej i cenionej Nauczycielki Szkoły Podstawowej nr 110 w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się 18 XII 2000 r. o godzinie 10.20 na cmentarzu w Batowicach.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 110 i Gimnazjum nr 22

Wszystkim, którzy brali udział w uroczystościach pogrzebowych i łączyli się z nami w bólu i smutku po śmierci

ś t p

mgr. ZBIGNIEWA FISCHERA

składamy serdeczne podziękowania

Żona z Rodziną

Pani

mgr inż. Wiesławie Dudzie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MEŻA składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy oraz Pracownicy Miasteczka Studenckiego AGH

ś t p

JADWIGA KOZŁOWSKA - BORKOWSKA

Córka Pawła i Magdaleny ze Styrylskich, szlachetny Człowiek wielkiego serca i dobroci,

Najukochańsza Żona, Mamusia, Siostra, Babunia i Teściowa,

urodzona 9 czerwca 1918 roku w Skawinie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 9 grudnia 2000 r. w Nysie.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 18 grudnia 2000 r. o godz. 12.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim (Prandoty), po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalobie

Mąż, Córki, Synowie, Siostry, Brat, Synowe, Zięciowie, Wnuki i Rodzina

12 grudnia 2000 roku odeszła od nas przedwcześnie, w wieku 54 lat

KRYSZYNA MAŁODOBRY

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 18 grudnia 2000 roku o godz. 10.20 na cmentarzu w Batowicach (nowa kaplica - sala pożegnań), o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

Matka, Bracia z Rodzinami, Mąż, Córka z Rodziną oraz Bratanica

Koledze

inż. Januszowi Zielińskiemu

głębokie wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci MATKI składają

Koleżanki i Koledzy z AGROBISP Kraków Sp. z o.o.

Ordynatorowi Oddziału Kardiologii ze Szpitala im. J. Dietla w Krakowie, Dr. N. Med. Januszowi Maciejewiczowi, Dr. Jolancie Guzik oraz personelowi medycznemu pragniemy gorąco podziękować za troskliwą i pełną serca opiekę w ostatnich chwilach życia

śp. ANDRZEJA KOWALA

Żona z Rodziną

ś t p

EUGENIUSZ GWIZDEK

dr n. med.

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadzius,

przeżywszy lat 70, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 14 grudnia 2000 r.

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie w sobotę, dnia 16 grudnia 2000 r. o godz. 11.00 w kaplicy cmentarnej w Bieżanowie przy ul. Mała Góra 1, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamia pogrążona w żalobie

Rodzina

ś t p

ZOFIA PROSZAK

Najdroższa Siostra i Ciocia

odeszła od nas do Pana w dniu 12 grudnia 2000 r. w wieku 84 lat, opatrzona św. Sakramentami.

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłej odprawione zostanie we wtorek, dnia 19 grudnia 2000 r. o godz. 9.30 w kościele oo. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej.

Odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego nastąpi o godz. 11.00 do bramy głównej cmentarza Rakowickiego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Brat z Rodziną

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12.12.2000 r., opatrzony św. Sakramentami, zmarł w wieku 86 lat nasz Najukochańszy Ojciec i Dziadek

ś t p

JERZY WINIARCZYK

Msza święta żałobna odprawiona zostanie we wtorek, dnia 19 grudnia 2000 r. o godz. 11.00 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka i Syn z Rodziną

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedż trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań, również w niedziele i święta. ☎ 637-88-76



ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

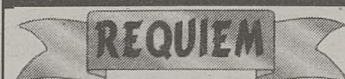
ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien, obsługa żałobników, transport kraj i zagranica, kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY ZASIŁKI POGRZEBOWE

ZAKŁAD POGRZEBOWY



Kraków, Nowa Huta
ul. Klasztorna 3

tel. (012) 425-83-73 CAŁODOBOWO 0607-161-315
tel. (012) 644-92-71 0607-161-314

RÓWNIEM W SOBOTY I ŚWIĘTA

- ŚWIADCZYMY KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
- wyrabiamy akty zgonu
- obsługa pogrzebu (żałobnicy)
- sprzedż trumien
- przewóz zmarłych na terenie kraju i zagranicy
- przewóz zmarłych z mieszkań
- chłodnia
- kremacja
- wieńce i wiązanki
- rozliczenia bezgotówkowe w ZUS, KRUS i inne

CENY KONKURENCYJNE

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji SA w Kraków,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY nr R/270/N-51/00
na dostawę olejów oraz smaru do stacji paliw w bazie MPWiK SA
przy ul. Lindego 9.

Wymagany termin realizacji zamówienia do 31.12.2001 r.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można nabyć
w „Lex-Bud” s.c., ul. Garbarska 18, pok. 6, 31-131 Kraków,
tel./fax 012/422-95-32, od poniedziałku do piątku, w godz.
10.00 - 14.00 lub za zaliczeniem pocztowym. Cena specyfikacji
36,60 zł.

Oferty należy składać w Dziale Przetargów MPWiK SA,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków, pok. 70, budynek B, w termi-
nie do dnia 3.01.2001 r. do godz. 9.00.

Termin otwarcia ofert: 3.01.2001 r., godz. 11.00, pok. 86,
budynek D. Wadium 1.000 zł.

11449kb

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji SA w Kraków,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY nr R/269/N-50/00
na dostawę środków czystości do Magazynu Centralnego w Krakowie
przy ul. Lindego 9.

Wymagany termin realizacji zamówienia do 31.12.2001 r.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można nabyć
w „Lex-Bud” s.c., ul. Garbarska 18, pok. 6, 31-131 Kraków,
tel./fax 012/422-95-32, od poniedziałku do piątku, w godz.
10.00 - 14.00 lub za zaliczeniem pocztowym. Cena specyfikacji
36,60 zł.

Oferty należy składać w Dziale Przetargów MPWiK SA,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków, pok. 70, budynek B, w termi-
nie do dnia 3.01.2001 r. do godz. 9.00.

Termin otwarcia ofert: 3.01.2001 r., godz. 10.30, pok. 86,
budynek D. Wadium 1.000 zł.

11449kc

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji SA w Kraków,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY nr R/271/N-52/00
na dostawę wyrobów betonowych do Magazynu Centralnego
w Krakowie przy ul. Lindego 9.

Wymagany termin realizacji zamówienia do 31.12.2001 r.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia można nabyć
w „Lex-Bud” s.c., ul. Garbarska 18, pok. 6, 31-131 Kraków,
tel./fax 012/422-95-32, od poniedziałku do piątku w godz.
10.00 - 14.00 lub za zaliczeniem pocztowym. Cena specyfikacji
36,60 zł.

Oferty należy składać w Dziale Przetargów MPWiK SA,
ul. Senatorska 1, 30-106 Kraków, pok. 70, w terminie do dnia
3.01.2001 r. do godz. 9.00.

Termin otwarcia ofert: 3.01.2001 r., godz. 11.30, pok. 86,
budynek D. Wadium 1.000,00 zł.

11449ka

Miejskie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji SA
w Kraków,
ul. Senatorska 1,
30-106 Kraków

ogłasza

**PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

nr R/268/N-49/00
na wykonanie i dostawę włazów
żeliwnych - typ ciężki, w ilości
1000 sztuk do Magazynu
Centralnego w Krakowie
przy ul. Lindego 9.

Wymagany termin realiza-
cji zamówienia do 1.12.2001 r.
Specyfikację istotnych w-
runków zamówienia można
nabyć w „Lex-Bud” s.c., ul.
Garbarska 18, pok. 6, 31-
131 Kraków, tel./fax
012/422-95-32, od ponie-
działku do piątku, w godz.
10.00 - 14.00 lub za zalicze-
niem pocztowym. Cena spe-
cyfikacji 36,60 zł.

Oferty należy składać w
Dziale Przetargów MPWiK
SA, ul. Senatorska 1, 30-106
Kraków, pok. 70, w terminie
do dnia 3.01.2001 r., do
godz. 9.00. Wadium
4.000,00 zł.

11449k

Różne



„PAŁAC PRASY”

**DO WYNAJĘCIA
POWIERZCHNIE BIUROWE**
(232 do 411 m² wraz z miejscami parkingowymi)

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, Tel. (012) 6199-219, 0502 336-367



BIURA OGŁOSZEŃ DZIENNIKA POLSKIEGO

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 421-99-77, fax 421-97-77
ul. Starowińska 2, tel. 619-91-76
ul. Wiśna 2, tel. 422-70-89.
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6,
tel./fax (018) 443-54-49.
RZESZÓW, Księdza Jałowego 29,
tel./fax (017) 85-22-478.
TARNÓW, ul. Krakowska 12,
tel./fax (014) 621-35-20.
OSWIECIM, ul. Dąbrowskiego 11a,
tel./fax (033) 844-55-20 - 22.

ORAZ AGENCJE W KRAKOWIE

DOMENA, ul. Józefińska 21,
tel./fax 656-10-96.
COMBEX, os. Handlowe 9,
tel./fax 644-52-37, fax 642-16-48,
ul. Jerzmanowskiego 14, tel. 658-74-29.
SZANSA, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64.
STUDIO L, ul. Kalwaryjska 2,
tel./fax 012/292-30-86, 292-30-61 - 4.
ROAN, ul. Dajwór 14/15, tel. 422-57-83,
422-79-93, fax 421-62-16.
GIN S.C., ul. Wielopole 3/1,
tel./fax 429-44-22, 0608-634-549.
ANONS, ul. Westerplatte 18, tel. 421-59-75.
ALTAIR, ul. Brodowicza 3, tel. 012/294-46-96,
tel./fax 012/294-46-97.
GARMOND, ul. Stolarska 1,
tel. 421-77-70, fax 422-93-86.
MULTI MEDIA CONTACT,
Kraków, ul. Lubież 25, pok. 435-437,
tel. 61-97-495, tel./fax 61-97-496.
GRAPRESS, al. Jana Pawła II NCK,
tel. 643-44-33, fax 643-66-33.
NASTRÓJE, al. Beliny-Prażmowskiego 41/3,
tel./fax 012/413-60-77, 0501-437-232,
0501-485-430.
DANTE S.C., ul. Barska 12,
tel./fax (012) 267-24-03, 269-19-85.
PASJONATA, ul. Grzegorzewska 10,
tel. 429-13-83, 421-431-24-11.
TAO, całodobowo, tel. 637-21-80.
FORMGRAF S.C., ul. Bieżanowska 66a,
tel. 657-65-41, tel./fax 658-05-98.
VENA sp. z o.o., ul. Długa 60/3, tel./fax 637-77-01.
NOWA, Myslenice, ul. Gałczyńskiego 7,
tel. 012/274-41-24.
KREDYTLEAS, Krzeszowice, ul. Kosińskiego 44,
tel. 282-24-81.

Zarząd „Biegonice-Zesławice” Spółki z o.o. w Krakowie

z siedzibą w Krakowie przy ul. Gustawa Morcinka nr 5, 31-761 Kraków
działając w imieniu ministra skarbu państwa

na podstawie Ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. z 1996 roku, nr 118 poz. 561 ze zmianami) oraz rozporządzenia ministra skarbu państwa z dnia 3 kwietnia 1997 roku w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz. U. z 1997 roku, Nr 33 poz. 200)

w związku z prywatyzacją

Krakowskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej w Krakowie

wzywa uprawnionych pracowników do składania pisemnych oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia udziałów w terminie do dnia 2 maja 2001 roku w siedzibie spółki w Krakowie przy ul. Gustawa Morcinka nr 5.

Zgodnie z art. 2 pkt. 5 Ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 roku o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. z 1996 roku, nr 118 poz. 561 ze zmianami) przez uprawnionych pracowników rozumie się:

- osoby będące w dniu 2 listopada 2000 roku, to jest w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki, pracownikami tego przedsiębiorstwa,
- osoby fizyczne, które w dniu zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem poprzez jego wniesienie do spółki były stroną umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8a Ustawy z dnia 25 września 1981 roku o przedsiębiorstwach państwowych (Dz. U. z 1991 roku, Nr 18 poz. 80 wraz ze zmianami),
- osoby, które przepracowały co najmniej dziesięć lat w przedsiębiorstwie prywatyzowanym poprzez jego wniesienie do spółki, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na rentę lub emeryturę albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 28 grudnia 1989 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1990 roku, Nr 4 poz. 19 ze zmianami),
- osoby, które po przepracowaniu dziesięciu lat w przedsiębiorstwie państwowym podlegającym prywatyzacji zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 23 Kodeksu pracy.

Nie złożenie oświadczenia w podanym wyżej terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia udziałów.

Prawo do nieodpłatnego nabycia akcji lub udziałów może być wykorzystane przez uprawnionych pracowników tylko w jednej spółce.

Do składanego oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia udziałów należy dołączyć zaświadczenie o okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym. Okres ten należy liczyć do dnia 2 listopada 2000 r., tj. do dnia zawarcia umowy rozporządzającej przedsiębiorstwem państwowym poprzez jego wniesienie do spółki. Zaświadczenia o okresie zatrudnienia w Krakowskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej w Krakowie, o których mowa wcześniej, wydawane będą przez spółkę na wniosek zainteresowanych osób przez Dział Spraw Pracowniczych i Rachuby Wynagrodzeń w siedzibie spółki.

Listy pracowników uprawnionych do nieodpłatnego nabycia udziałów zostaną wyłożone w dniu 16 maja 2001 roku w siedzibie spółki w Krakowie, ul. Gustawa Morcinka 5 (p. nr 4) oraz w siedzibie zakładu spółki w Myslenicach, ul. Kasprowicza 13.

Reklamacje dotyczące pominięcia uprawnionej osoby na liście lub sprostowanie okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym - Krakowskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Krakowie, należy składać w formie pisemnej do dnia 30 maja 2001 roku w siedzibie spółki w Krakowie, ul. Gustawa Morcinka 5 (p. nr 4).

Złożone reklamacje będą rozpatrywane w terminie 14 dni od daty ich złożenia, a o ich wyniku zainteresowane osoby zostaną poinformowane na piśmie.

Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego.

O przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania udziałów osoby uprawnione zostaną poinformowane w ogłoszeniu o przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania udziałów, które spółka zamieści w imieniu ministra skarbu państwa w „Rzeczpospolitej” oraz w „Dzienniku Polskim”, a także poprzez wywieszenie ogłoszenia w siedzibie spółki w Krakowie oraz w siedzibie zakładu w Myslenicach.

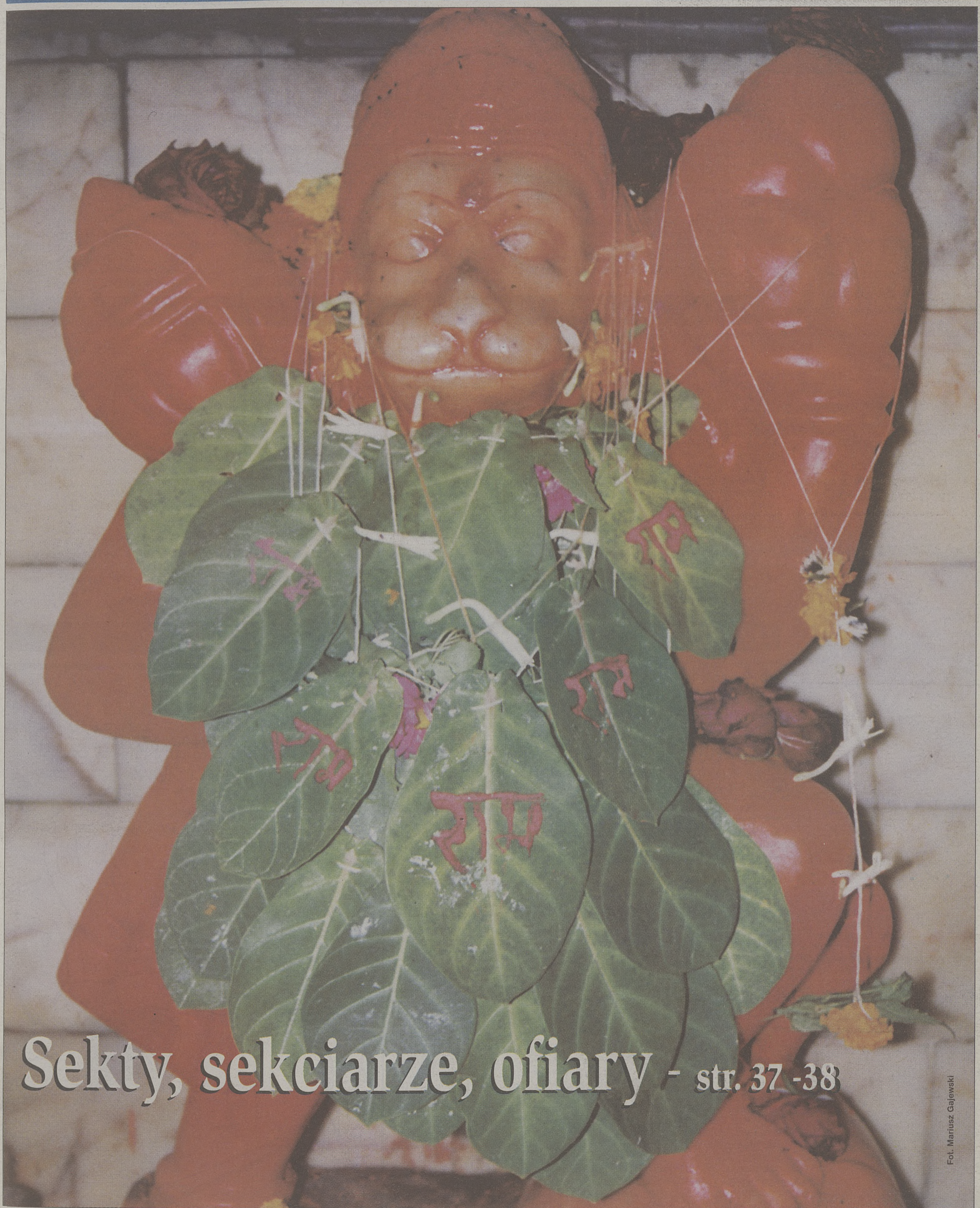


pejzaż

POLSKI

DZIENNIK POLSKI

Sobotnio-niedzielny magazyn „Dziennika Polskiego”



Sekty, sekciarze, ofiary - str. 37 -38

Błyski z życia Carlotty

Nazwiska osób, które dobrze znała, są już legendą: Weiss, Bodo, Osterwa, Pawlikowska-Jasnorzewska, Szaniawski, Swinarski...



Carlotta Bologna - „Pejzaż modlitewny”

Fot. Adam Gryczyński

Rozkład dnia 92-letniej malarki krakowskiej Carlotty Bologny jest następujący. Budzi się o szóstej rano. Potem - toaleta, śniadanie w towarzystwie synowej, wnuczki i prawnucząt, którzy wybierają się do pracy lub szkoły. O 9 rano przemieszcza się na wózek do swojej malarskiej „dziupli”, gdzie czeka na nią rozstawiona sztaluga. Mówi: - Nie męczę siebie ani obrazu, maluję szybko, bo koncepcję obrazu i kompozycję mam już w głowie, jako że obmyślałam go leżąc w łóżku. Potem opiekująca się mną pani pomaga mi przemieścić się w stronę biurka, gdzie od paru miesięcy, prawie codziennie, piszę swoje „błyski z życia”. Skąd się wzięły? Moi przyjaciele i znajomi od dawna już dopominali się, bym zaczęła pisać pamiętnik. Przeżyłam szmat czasu, więc często krążę myślami po różnych wydarzeniach z mego życia i przypominam sobie ludzi, których znałam. Pewnego dnia postanowiłam, że będę notować takie „błyski” z mego żywota, nie trzymając się żadnej kolejności. Myślę, że wtedy każda czytająca osoba może znaleźć coś ciekawego dla siebie.

O ile „błyski” narodziły się stosunkowo niedawno, o tyle odpisywanie na listy, to stary, co-

dzienny rytuał Carlotty od zawsze. Otrzymuje zwykle od 2 do 5 listów dziennie. Na wszystkie odpowiada. Żeby - broń Boże - nie przeoczyć któregoś, zapisuje je w swoim „katalogu listów”. Listy są - jak mówi - dla niej przyjemnością, formą zastępczą rozmowy. - Co tydzień dostaję np. list od serdecznego przyjaciela Krzysztofa Prohaski z Łodzi. To były dyrektor telewizji łódzkiej. Pochodzi z rodziny mojego wielkiego przyjaciela, dawno nie żyjącego malarza Kramsztyka.

„Błyski”, z którymi Carlotta pozwoliła mi się niedawno zapoznać (zalicza mnie do grona przyjaciół, co stanowi dla mnie wielki zaszczyt), są pisane długopisem, bardzo wyrazistym charakterem pisma, prawie bez skreśleń. Zapisała już dwa zeszyty w formacie A-4. W przyszłości, w co głęboko wierzę, powstanie z nich bardzo interesująca książka, uzupełniona bogatą ikonografią i wartościowymi listami pochodzącymi od wielu znakomitości, z którymi aktorka, a później malarka, spotykała się, znała czy przyjaźniła.

- Od 14.00 - kontynuuje swoją opowieść o rozkładzie dnia - nie zajmuję się już twórczością. Czytam w łóżku gazety - „Dziennik Polski”, „Gazetę Krakowską”, „Przekrój” - oglądam włoskie RAI UNO i polską telewizję.

A wieczorem - przychodzi czas na książki. Carlotta czyta je nieraz do 2 w nocy. Ostatnio przeczytała włoskie wspomnienia swojej przyjaciółki Moniki Żeromskiej i książkę Marka Sółtysika... Jest wyborną znawczynią poezji, o czym mogłem się wielokrotnie przekonać z jej telefonów...

Carlotta interesuje się też sportem, polityką, muzyką. Stara się nie przepuszczać niczego ważnego ze światowych wydarzeń. Niestety, nie bardzo lubi przemówienia polskich polityków w Sejmie, transmitowane przez telewizję, gdyż widzi tylko ich łysiny w trakcie pochylania się nad kartkami. Za to wiele bardziej przypadają jej do gustu włoscy politycy, bo gadają nie z kartek i po swojemu.

O Carlocie pisałem wielokrotnie. Przyjechała do Polski ze słonecznej Italii osiemdziesiąt parę lat temu i podzieliła los rodaczki, królowej Bony, to znaczy pozostała w Polsce na stałe.

Jej matka była harfistką, dlatego Carlotta od dziecka kręciła się pomiędzy artystami: sama uczyła się m.in. gry na harfie, chodziła na balet, a nawet uprawiała fechtunek. Wystąpiła w głównych rolach w kilku filmach, ale zazdrosny

mąż - zresztą sam reżyser - zabronił jej kontynuowania aktorskiej kariery. Przerzuciła się na malarstwo. Ukończyła ASP w Krakowie. Nazwiska osób, które dobrze znała, są już dziś legendą. Wybitni malarze z Weissem i aktorki przedwojenne z legendarnym Bodo - na czele; Osterwa i Pawlikowska-Jasnorzewska, Szaniawski i Swinarski... Nazwiska można by mnożyć...

Najbardziej zadziwia mnie jednak u Carlotty Bologny jej niesamowita żywotność malarska. Co roku - w dniu jej urodzin, czyli 17 stycznia - Nowohouckie Centrum Kultury wystawia jej nowe obrazy olejne; przeciętnie 20 - 25. Jest to dla Carlotty znakomita okazja do spotkania się z przyjaciółmi, którzy z trudem się mieszczą w jednej dużej sali. Obrazy Bologny nieodmiennie zaskakują wzruszającym fantazjotwórstwem i świeżością wyobraźni. Soczysta kolorystyka rodem z Italii wskazuje na wiecznie młodą duszę artystki, która nie poddaje się zgnębieniu i zgorzknieniu. Zresztą, proszę poczytać jej „błyski”, ile tam humoru...

Cieszę się, że to właśnie na naszych łamach Carlotta Bologna debiutuje swoją wspomnieniową prozą...

JÓZEF BARAN

Wspomnienia Carlotty Bologny „Błyski z życia” na str. 39

pejzaż POLSKI

Dziś w numerze:



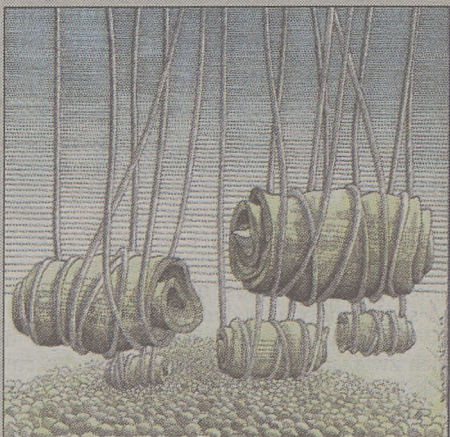
Na str. 36 „W masce Marilyn” - o tym, jak leczyć alkoholizm, seksuoholizm, lekomanie, obżarstwo - przypadłości, które w rzeczywistości są chorobami duszy.



O sektach, ich działalności i związanych z nimi niebezpieczeństwach na stronie 37 w rozmowie z Mariuszem Gajewskim, dyrektorem Centrum Badań nad Nowymi Religiami „Rafael”, oraz na str. 38 w artykule „Dlaczego Moon?”.



„Błyski z życia” na str. 39 - uroczyste miniaturki literackie Carlotty Bologny, aktorki, malarki, pisarki, kobiety, która znała wszystkie artystyczne znakomitości ostatnich dziesięcioleci.



Na ostatniej, gastronomicznej stronie „Pejzażu”, tym razem zrazy, po staropolsku i po nelsonsku, o tym, jak się we Francji pędzi bimber, kolejny odcinek poprawnego zachowania przy stole oraz dość niezwykła brazylijska potrawa z krewetek i manioku.

- W Słowniku Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego zdefiniowano sektę jako odszczepieńczą, dysydencką grupę religijną, która odłączyła się od wyznania macierzystego lub też jako odłam wyznaniowy w obrębie danej religii.

- Sekty to problem wielopłaszczyznowy. Niektóre mają charakter biblijny, odwołują się do chrześcijaństwa, jak: świadkowie Jehowy, adwentyści, badacze Pisma Świętego. Są sekty orientalne: Hare Kriszna, Misja Czaitani. Trzecia grupa - to sekty nawiązujące do nowego objawienia, jak: Kościół Zjednoczeniowy Moona, Mormoni. Jeszcze inne to grupy synkretyczne: realianie, Antrovis. Każda z nich zabiega o nowych wznawców.

Sekty w swej ofercie proponują atrakcyjne sposoby spędzenia czasu, stwarzają szansę poznania serdecznych i otwartych ludzi. Jednak zaspokojenie, które sekta daje człowiekowi, jest pozorne a odpowiedzi, których udziela, niepełne i nie do końca prawdziwe. To wszystko razem, w perspektywie, musi przynieść destrukcję i degradację człowieka. Nawet małe, liczące kilkadziesiąt osób, sekty mogą zdziałać wiele złego.

- Ich członkowie są tak zapatrzeni w guru, że nawet targnięcie się na własne życie nie robi na nich wrażenia.

- Nie dalej jak w marcu tego roku w Ugandzie tysiąc osób, wyznawców Ruchu na rzecz Przywrócenia Dziesięciu Przykazań Bożych, popełniło samobójstwo. Jednym z przywódców tej grupy był Joseph Kibwetere - były działacz opozycji politycznej, dwaj inni - to, prawdopodobnie, ekskomunikowani księża katoliccy. Głosili, na przykład, że w 2000 r. nastąpi koniec świata, a Matka Boska zabierze wyznawców Ruchu do nieba. Żona Kibwetere opowiadała, że wspólnie śledzili objawienia Matki Boskiej. Zabrali do siebie Credonię i Ursulę - dziewczynki, które tego podobno doświadczyły. Z czasem Credonia stała się duchową przywódczynią sekty, która zyskiwała coraz większą popularność. Kobiety i mężczyźni nosili czarne i zielone szaty, spali w oddzielnych sypialniach i mieli zakaz płodzenia dzieci. Żeby lepiej słyszeli Boga, zalecano im milczenie. Zachęcano natomiast do przekazywania sekcje majątku. Przywódcy mieli się w niej dobrze - m.in. dostawali obfite posiłki, podczas gdy członkowie często głodowali. Dzieciom zabraniano chodzić do szkoły, a chorym kazano się żarliwie modlić zamiast wysłać ich do szpitala. Zdaniem Theresy Kibwetere, członkowie sekty mieli zamiar zbudować arkę i gdy nadejdzie właściwy moment, dostać się w niej do raju. W końcu zamknęli się w kościele, ucztowali, zrobili stos z ubrań, podpalili go i spłonęli żywcem.

Czasami udaje się zapobiec tragedii. Tak było w 1993 r. Dzięki interwencji policji uratowano 700 osób, które próbowały popełnić zbiorowe samobójstwo, a były członkami sekty Białe Bractwo, działającej za naszą wschodnią granicą.

- Czy destrukcyjny charakter sekty można stwierdzić już na pierwszy rzut oka?

- Destrukcyjna działalność niektórych sekt jest bardzo widoczna i można ją łatwo wykazać. Inne są bardziej subtelne i potrafią się dobrze maskować.

Konstytucja zapewnia wolność wyznania. Kolejne sekty powołują się na nią, twierdząc, że mają prawo działać. W imię wolności religijnej dokonuje się swawoli religijnej. I piękne hasła o miłości, tolerancji, samorozwoju służą złej sprawie. Dlatego trzeba mówić sektom nie, żeby powiedzieć tak człowiekowi.

- Czy wejście do sekty jest proste?

- Do sekty nigdy nie wchodzi się w jednym momencie. Proces werbunku jest długotrwały i wielostopniowy. Każda sekta buduje wokół siebie pewne mity, przez co staje się atrakcyjna. W Krakowie dosyć prężną sektą są Świadkowie Jehowy. Budzą zaufanie, są dobrze ubrani i uśmiechnięci. Przyjrzałem się tej organizacji od wewnątrz i wiem, że ma ona charakter niemal totalitarny. Świadek Jehowy musi przepracować nawet 140 godzin

miesięcznie, chodząc od domu do domu i głosząc swoje przekonania. Musi sporządzać raporty i rozliczać się ze swojej pracy i czasu. Po chrzcie, który sprawia, że zostaje się pełnoprawnym członkiem tej sekty, kończą się uśmiechy, a zaczynają zakazy, nakazy i zastraszanie. Dzieciom Świad-

jednak łatwe, chociaż wspierali ją rodzice.

- Najgroźniej jest o Świadcach Jehowy, gdy idzie o czyjeś życie i potrzebna jest transfuzja krwi.

- Było wiele przypadków śmierci z powodu braku zgody na przetaczanie krwi. Periodyk wydawany

pierścieniem w kształcie trupiej czaszki, który słucha heavy czy black metalu. Ale satanista może być również człowiek wykształcony i dobrze ubrany, jeśli jego sposób myślenia sprowadza się do kulturowania filozofii zła i czczenia szatana. Spośród takich osób często wywodzą się wła-

nim i potrafi odrzucić to, co sprzeczne z jego światopoglądem. Potrafi odróżnić rzeczywistość od fikcji, która dociera do niego z ekranu lub głośnika. Kształtowanie osobowości, zwłaszcza młodych ludzi, powinno się odbywać w rodzinie. Ta zaś nie zawsze sobie radzi.

- Czy miał Pan kontakt z zaproszonym satanistą?

- Krystyna, uczennica liceum, deklarowała się jako satanistka. Jednak można było w jej sposobie mówienia myślenia i wartościowania zauważyć pewną schizofrenię. Z jednej strony afirmacja i kult tego, co ciemne, modlenie się do szatana, kierowanie się zasadami: za zło odpłacaj złem, miłość jest abstrakcją, którą trzeba zniszczyć, chrześcijaństwo to wróg numer jeden - a równocześnie szacunek dla rodziców, bardzo dobre oceny w szkole, żadnych problemów wychowawczych. Krystyna w swoim zachowaniu nie widziała sprzeczności i uważała się za satanistkę.

- Dziewczyna, o której Pan mówi, jest inteligentna, można z nią rozmawiać, wymieniać argumenty. Natomiast sataniści z telewizji sprawiają wrażenie osób ograniczonych, zdegenerowanych, na których najgorsze zbrodnie nie robią wrażenia.

- Wizerunek satanisty przedstawiany w mediach zwykle ma niewiele wspólnego z rzeczywistością. Problem satanizmu wśród młodzieży przedstawia się jako tania sensacja: ktoś kogoś zabił, obrabował, zniszczył cmentarz w imię szatana. Gdy jednak przyjrzeć się temu zjawisku uważniej, widać dramaty młodych ludzi, którzy nie potrafią wybrać między dobrem a złem. Wiekają się w kłopoty, są zagubieni. Jeśli akurat w takim momencie na ich drodze staną sataniści - przystają do nich. A wejście w okultyzm czy satanizm zmienia psychikę i w rezultacie doprowadza do tragedii, jak ta, gdy kilkunastoletni chłopak powiesił się przy dźwiękach nagrania z kasety lub gdy dwoje młodych ludzi zabiło swojego kolegę.

- Na terenie wielu polskich miast działają wyznawcy Hare Kriszna. Nie wydają się groźni.

- Chcą zyskać społeczną akceptację poprzez rozdawanie wegetariańskich posiłków, akcje kulturalne dla młodzieży. Jednak 19-letniego Adriana zmuszano do ślubu, do przekazywania na rzecz sekty pieniędzy. Musiał oddawać część guru, klęcząc i dotykając głową jego stóp. Kazano mu okłamywać rodziców. Mówił, że wyjeżdża na Zachód uczyć się, a miał pracować na farmie należącej do sekty. W wyniku przynależności do tej grupy porzucił szkołę.

Zbyszek, dzisiaj 32-latek, opowiada, że od siedmiu lat, czyli odkąd jego żona związała się z sektą Hare Kriszna, życie jego i ich dwójki dzieci legło w gruzach. Zaczęło się od propagowania wegetarianizmu i głoszenia pokojowego nastawienia wobec życia. Wyglądało to na niegroźne dziwactwo. Jednak żona Zbyszka zmieniła się nie do poznania. Przeszła zajmować się domem i dziećmi. Rygorystycznie przestrzegła diety - nie używała mięsa, ryb, jajek, czosnku i cebuli, zmuszając do tego samego domowników. Dzieci źle znosiły te zmiany, były coraz bardziej przemęczone, zwłaszcza że wciąż przybywało im sekciarskich obowiązków. Gorzej się uczyły, bo zamiast do szkoły wyjeżdżały z matką w góry do miejsc kultu. W wyniku tych praktyk córka Zbyszka próbowała odebrać sobie życie. Żona, mimo to, nadal realizowała program sekty, czyli „udoskonalala się”. Zbyszek próbował zrozumieć filozofię Hare Kriszna i dlatego uczestniczył w ich spotkaniach. Przekonał się, że nie ma zbieżności między tym, co mówią, a tym, co robią. Sekta korzysta z usług psychologów i prawników, dzięki którym może manipulować nie tylko młodzieżą, ale i dorosłymi ludźmi. Ich rodziny czują się bezradne i pozostawione samym sobie. Zwłaszcza że bardzo trudno udowodnić sekcie przestępstwo ściągane przez nasze prawo.

dokończenie na str. 38

Sekty: obietnice i realia

Rozmowa z **MARIUSZEM GAJEWSKIM** dyrektorem Centrum Badań nad Nowymi Religiami „Rafael”



MARIUSZ GAJEWSKI: sekty w swojej ofercie proponują atrakcyjne sposoby spędzenia czasu

ków Jehowy nie wolno brać czynnego udziału w życiu klasy i w uroczystościach patriotycznych. Mówi się, że Świadkowie Jehowy nie piją, nie palą, a ja znam wielu ludzi należących do tej sekty, którzy mają problemy z alkoholem i narkotykami. Znam też innych. Zosia, dwudziestolatka, interesowała się religioznawstwem. Gdy zetknęła się ze Świadcami Jehowy chciała poznać ich sposób nauczania o Bogu. Kontaktowała się z nimi codziennie w szkole i na zebraniach. Byli serdeczni, dlatego chociaż nie wszystko jej się podobało, nadal uczestniczyła w życiu sekty. Gdy miała wątpliwości tłumaczono jej, że wszyscy, którzy sprzeciwiają się naukom „Strażnicy” (prawny organ Świadców Jehowy - przyp. ml-k) są narzędziem szatana. Zosia zaczęła oddalać się od swoich rodziców, od dawnych znajomych i przyjaciół. Uciekała z domu na zebrania w tzw. Sali Królestwa. Myślała o swoim życiu jako o służbie dla Jehowy. Wciąż jednak wracała wątpliwości. Wychowała się w katolickiej rodzinie i to, co wpojono jej w domu, zaczęło teraz procentować. Odejście z sekty nie było

przez Świadców Jehowy - „Przebudźcie się” - z czerwca 1994 r. zamieścił obszernie informacje o małych dzieciach, które zmarły w wyniku odmówienia im transfuzji. Uważa się tam, że dały one w ten sposób świadectwo wierności Bogu. Zakaz dokonywania transfuzji jest powodem najgroźniejszej krytyki sekty. Podobno więc najwyższe jej władze noszą się z zamiarem zniesienia go. Takie wieści opublikowano w „The Times” (14 czerwca 2000 r.). Jak dotąd jeszcze nie potwierdzono ich oficjalnie, ani też nie słyszeli o tym polscy Świadkowie Jehowy.

- Wiele mówi się o satanistach z racji zbrodni, jakie popełniane są pod szyldem tego ugrupowania. W Polsce głośna była sprawa rytualnego morderstwa w Rudzie Śląskiej. Wciąż czytamy o niszczeniu cmentarzy, o podpalaniu kościołów. Tymczasem podobno znacznie bardziej groźni są ci sataniści, którzy niczym specjalnym na co dzień się nie wyróżniają...

- Satanista może być zarówno człowiek ubrany na czarno z czarnym

ścicielem wytwórnicy płyt, filmów czy ubiorów o satanistycznym nacechowaniu.

- Kto w Krakowie rozpracowuje satanistów?

- Głównie policja. Natomiast w naszym centrum, w ramach profilaktycznego programu „Otwarte oczy” wskazujemy symptomy, pozwalające zauważyć u młodego człowieka świadome lub nieświadome skłonności do satanizmu.

- Dlaczego tak trudne jest zwrócenie satanisty z drogi, którą idzie?

- Kult zła, charakterystyczny dla satanizmu, dociera do młodzieży i do nas wszystkich poprzez telewizję, która emituje filmy, mające charakter satanistyczny, kino, muzykę, książki, gazety. Gdybyśmy chcieli odizolować się od tych wpływów, trzeba by zabronić prawie wszystkiego, a to jest nierealne. Jedynym skutecznym sposobem ochrony przed tą - jak i innymi - sektami jest kształtowanie osobowości, wychowywanie w pewnej kulturze, wpajanie pewnych wartości. Wtedy człowiek konfrontuje treści, które do niego przychodzą, z tym, co jest w

Czy warto jeszcze i trzeba pisać o starym, osiemdziesięcioletnim Sun Myung Moonie? Jego nazwisko oraz nazwy jego rozlicznych firm i organizacji przesunęły się hałaśliwie, chyba nazbyt hałaśliwie, po obszarach naszych mediów. Zwłaszcza w lutym i marcu. Sprawili to agitacyjne zabiegi, namawiające do wyjazdów na sławetne walentynki 2000 i dzień poświęcony rodzinie, podczas festiwalu kultury i sportu w Seulu. Wszystko to zostało już opisane, poważnie, krytycznie, prześmiewczo i ostrzegawczo. Moon, ze swoją ponoć paromilionową armią wyznawców, niemal w całym świecie jawi się w nich to jako demoniczny czarny bohater, to jako figura komiczna, to jako geniusz psychologiczny i organizacyjny, to wreszcie jako niebezpieczny oszust przepędzany z różnych krajów, zasądzany na kary więzienia. Życiorys raczej banalny, typowy dla szefów tego rodzaju przedsięwzięć, natomiast pozabawiony jakiegось rysu tragizmu, jaki można zauważyć u innych reformatorów religijnych, heretyków czy założycieli sekt. W przypadku Moona, pomimo religijnej frazeologii, jego tzw. kościół to właściwie świeckie i światowe imperium organizacyjno-produkcyjno-finansowe, trzymane żelazną dyscypliną zniewolenia i manipulacji. Co może niekiedy imponować, ale i budzić lęk.

Może właśnie tylko dlatego założyciel Kościoła Zjednoczenia (Stowarzyszenia na rzecz Zjednoczenia Chrześcijaństwa na Świecie, Bractwa Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego itd.) zasługuje na skrótowe przedstawienie jego biografii.

Moon urodził się w roku 1920 w Korei Północnej, w rodzinie presbiteriańskiej. Na Wielkanoc 1936 r. szesnastoletni wówczas młodzieniec miał doznać wizji, po czym ogłosił, że ukazał mu się Pan Jezus i wybrał go do ważnej misji – dokończenia swego „niepełnego” dzieła; „niepełnego” dlatego, że – jak wyjaśnił nowy „mesjasz” – Jezus został ukrzyżowany, zanim zdołał się ożenić, założyć „Doskonałą Rodzinę” i odnowić świat. Podczas dziewięciu lat studiów – jak sam wyznaje – doświadczał kolejnych objawień, które pomogły mu w dogłębnym poznaniu natury wszechświata, znaczenia historii i wewnętrznego sensu przypowieści oraz symboli biblijnych. W publikacji Kościoła Zjednoczenia znajduje się takie pouczenie w tej kwestii: *Objawienia otrzymywał stopniowo przez modlitwę, studia nad wszystkimi pismami religijnymi, medytację, kontakt duchowy z takimi postaciami, jak Mojżesz, Budda i Jezus oraz dzięki bezpośredniej łączności z Bogiem. Kiedy okres ten dobiegł końca, Bóg dał poznać wielebnemu Moonowi zagadkę duchową, która przez niego została ukazana światu. Początkowo Moon związał się z koreańską sektą Zakon Izraela. Od niej zacerpnął przekonanie o wybraniu Korei w miejsce Izraela.*

Swój Kościół założył w 1954 r. W 1965 r. odbył pierwszą wielką podróż po świecie, odwiedzając 40 krajów, już jako nowy „mesjasz”. W 1973 r. przeniósł

dokończenie na str. 37

Inną taką grupą jest Misja Czaitani. – Przyjmują też nazwę „Instytut Wiedzy o Tożsamości”. Nowi członkowie werbowani są na imprezach organizowanych w dużych miastach. Informują o nich plakaty (mnóstwo ich ostatnio w Krakowie – przyp. ml-k) na przykład o takiej treści: „Prawdziwe znaczenie jogi; Narkotyki – nie wystarczy powiedzieć nie; Wzniesie się ponad starość, prawdziwe znaczenie medytacji” itd. Misja zaprasza też na darmowe lekcje medytacji, oferuje vegetariański posiłek. Członków Misji Czaitani charakteryzuje silne uzależnienie od 52-letniego dziś Chrisa Butlera, uważanego za jedyne człowieka, który w sposób absolutny poznał prawdę.

– **Udało się Panu wejść do tej sekty. Był pan tam oficjalnie, jak Mariusz Gajewski?**

– Raczej incognito. Chcieliśmy się dowiedzieć, gdzie jest pewne dziecko. Wiadomo było tylko, że w tej sekcji, ale trzeba było znaleźć właściwy ośrodek. Pozwoliłem się zwerbować i udało mi się wejść w tę grupę na tyle głęboko, żeby odnaleźć chłopaka.

– **Co się działo na spotkaniach?**

– Musieliśmy sobie, na przykład, wyobrazić antropomorficzne części ciała. Ma to na celu wytworzenie w człowieku sposobu myślenia o sobie jak o kimś obcym. Tego typu praktyki z punktu widzenia psychologii osobowości są po prostu niebezpieczne.

– **Jak wygląda wydosławianie się z sekty?**

– Proces wyjścia jest równie złożony jak procesie wejścia. Jeśli człowiek odkrywa coś, co całkowicie

swoją siedzibę do Stanów Zjednoczonych. Po trzech kolejnych małżeństwach, w wieku 40 lat, ożenił się z osiemnastoletnią dziewczyną, Hak Ja Han, „nową Ewą”. Miało to być „Wesele Baranka”, zaś młodzi wierni z sekty stawali się „członkami rodziny”. Państwo Moon ogłosili się „Prawdziwymi Rodzi-

drugiego adwentu”, czyli sam Moon, zgodnie ze słowami Apokalipsy: „anioł ukazał się na wschodzie”, to znaczy w Korei.

Działalność religijna, czy raczej parareligijna, pozwoliła Moonistycznemu Kościołowi Zjednoczenia zgromadzić ogromną fortunę. Członkowie tego Ko-

jańską mafią. W 1984 r. Parlament Europejski uznał ją za organizację parareligijną, która może zagrażać porządkowi publicznemu. Sąd we Frankfurcie orzekł, że sekta jest organizacją totalitarną. Władze USA, Izraela i Singapuru wydały zakaz działalności moonistów na swoim terenie. Moon nie może o-

Dlaczego Moon?

Pozostaje w duchowym kontakcie z Mojżeszem, Buddą, Jezusem, nawet z samym Bogiem



Walentynkowy zjazd w Seulu

Fot. Mariusz Gajewski

ciami Ludzkości”, a ich uroczyste błogosławieństwo, udzielane podczas ceremonii równoczesnych zaślubin wielu tysiącom par, ma gładzić grzech pierworodny i oczyszczać ludzkość z posiewu Kainowej zbrodni.

Moona ukazywano jako współczesnego proroka i duchowego przywódcę posiadającego „prawdziwą, światową wizję”: Według niego Bóg nie chciał śmierci Jezusa, ale tak stać się musiało, aby światu ukazał się nowy „mesjasz”, „pan

kościół, obecni i aktywni prawie we wszystkich krajach albo pracują na jego rzecz, albo oddają część swoich dochodów. Własnością sekty jest „The Washington Times”, a także wiele różnych przedsiębiorstw, produkujących m.in. broń i handlujących bronią, pomimo natrętnie pokojowej retoryki całego ruchu. W 1982 r. Moon odsiedział w amerykańskim więzieniu 18 miesięcy za oszustwa podatkowe. Sektę oskarża się o powiązania z koreańskim wywiadem i

cialnie występować w Wielkiej Brytanii i Niemczech.

W 1997 r. Moon ogłosił rozwiązanie swego Kościoła. Ten sprytny manewr posłużył mu tylko do wzmożenia działalności filialnych organizacji pod licznymi szyldami i w wielu krajach, także w Polsce, gdzie sekta została oficjalnie zarejestrowana w 1990 r. jako Ruch pod Wezwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego. Ruch ten rozszcza się i funkcjonuje pod

Sekty: obietnice i realia

kościół. Twierdzą, że po specjalnym kursie pobudzone jest prawidłowe funkcjonowanie jednej półkuli mózgu, dzięki czemu człowiek jest np. bardziej kreatywny. Jednak niektóre techniki proponowane na kursach są w wielu krajach nielegalne, bo w pewnych okolicznościach stanowią zagrożenie dla życia. Źle wykonywane techniki oddechowe mogą doprowadzić do zatrzymania akcji serca i człowiek po prostu umiera.

– **Czy teraz ta sekta działa w Krakowie?**

– Jest w uśpieniu. Team, który werbował ludzi na wyjazd do Seulu, został rozwiązany.

– **Czy działając wewnątrz sekt nie obawia się Pan, że kiedyś przekroczy granicę i podda się ich destrukcyjnemu działaniu?**

– Nie można, oczywiście, być zbyt pewnym siebie, ale znając mechanizmy manipulowania człowiekiem jestem na nie w jakiś sposób odporny. Mam świadomość tego, kim jestem, ale wiem też, że zbyt długie przebywanie wewnątrz jednej grupy mogłoby być zabójstwem także dla mojej psychiki. Dlatego jest czas, gdy chodzi się na takie spotkania, potem jest czas odpoczynku, refleksji, zbierania materiałów, dyskusji z ludźmi z centrum i wyciągania wniosków.

– **A co złego jest w jodze? To przecież ćwiczenia poprawiające samopoczucie i sprawność fizyczną?**

– Kilka miesięcy temu wróciłem z Indii, ojczyzny jogi. Tam rozmawiałem z wieloma joginiami. Dla nich to nie gimnastyka, ale droga samorealizacji i pewnego rodzaju religia. Niektóre sekty przeszczeplają jogę z gruntu wschodniego na grunt chrześci-

wieloma innymi, najczęściej gigantomańskimi i uwodzającymi nazwami, np.: Akademię Stowarzyszenia Urzędystów Uniwersalnych, Międzynarodowa Fundacja Kultury, Międzynarodowa Fundacja Religijna, Międzynarodowa Federacja na rzecz Pokoju Światowego, Federacja Kobiet na rzecz Pokoju Światowego, Federacja Młodzieży na rzecz Pokoju Światowego.

Sekta zdobywa nowych adeptów, przede wszystkim wśród młodzieży. Mechanizm jest następujący; zaprasza się młodego człowieka do jednego z ośrodków. Zostaje tam serdecznie i po bratersku przyjęty, uczestniczy w spotkaniach, wysłuchuje wykładu „zasad Bożych” przydziela mu się ojca i matkę duchową, którzy tak bardzo troszczą się o niego, że nie pozostawiają mu czasu na własne zajęcia, na samotność, na kontakt z innymi ludźmi, z rodziną, z przyjaciółmi. W takiej komunie obowiązuje izolacja od świata zewnętrznego. Młody adept wstaje o siódmej rano i kładzie się spać o pierwszej w nocy. Wysłuchuje czterech wykładów dziennie, śpiewa, pracuje, chodzi za upatrzonymi ludźmi i nawraca. Prowadzi surowy tryb życia. Wyżycie jest nader skromne.

Moon potrzebuje ludzi ofiarnej i całkowicie posłusznych. Mają mu służyć. Mają być do dyspozycji w walce jego Kościoła z wrogami, w tym z komunizmem, bo to on jest największym wrogiem w przywracaniu pierwotnej harmonii poprzez doskonałą rodzinę. Stąd zaangażowanie ruchu w działalność antykomunistyczną. Sekta wspomagała wojskowe reżimy w Gwatemali i Hondurasie oraz wspierała nacjonalistyczną francuską partię Jean-Marie Le Pena. Podobno organizowała także manifestacje dla poparcia „Solidarności” w czasie stanu wojennego.

Czyż nie przyjemniej i pożyteczniej byłoby poznawać życiorysy i dzieła wielkich ludzi, i uczyć się od nich mądrości? Czyż nie lepiej byłoby wsłuchiwać się w bolesne niepokoje i dręczące pytania współczesności? I twórczo na nie szukać odpowiedzi? Po co poświęcać czas i siły na badania krętych i pokrętnych dróg oraz na straszenie zagrożeniami ze strony jednej czy drugiej sekty?

Dlaczegoż się więc teraz, choćby nawet epizodycznie, zajmują Moonem i jego sekciarskimi pomysłami?

Dlatego, że – po pierwsze – Moon, za pomocą tych swoich pomysłów i poprzez swoich ludzi, dotknął także i mnie. Oczywiście, nie w szumie walentynkowych eskapad do Seulu. Gdzież mi do tego! To była oferta dla młodych. I tę ich przygodę też już jako dziennikarce opisałem. Ale – po drugie – fenomen ruchu Moona służy mi tu za wzniątek do ogólnej problematyki sekt, za furtkę, przez którą wchodzę na szerszy obszar, także z pytaniami o konfrontację chrześcijaństwa, Kościoła katolickiego z sektami, z pytaniami o kondycję umysłową i duchową współczesnego człowieka... Z pytaniami, na które przeżwanianie nie znajdują odpowiedzi.

KAZIMIERZ KANIA

jański. Twierdzą, że po specjalnym kursie pobudzone jest prawidłowe funkcjonowanie jednej półkuli mózgu, dzięki czemu człowiek jest np. bardziej kreatywny. Jednak niektóre techniki proponowane na kursach są w wielu krajach nielegalne, bo w pewnych okolicznościach stanowią zagrożenie dla życia. Źle wykonywane techniki oddechowe mogą doprowadzić do zatrzymania akcji serca i człowiek po prostu umiera.

– **Czy wystarczy technika, taktyka i pieniądze żeby zrobić z siebie guru, czy też trzeba się urodzić kimś wyjątkowym?**

– Można siebie wykreować na duchowego przywódcę jakiejś sekty. Wystarczy przyjrzeć się, czego ludziom brakuje, i trafić w ich zapotrzebowanie. Przykładem niech będzie sekta Niebo. Jej przywódca Kaczmarczyk twierdził, że jest bioenergoterapeuta. Jedną z kobiet uznał, że została wyleczona, więc postanowiła poświęcić sekcje resztę swojego życia. Została tam i była kucharką. Jakiś czas temu „Gazeta Wyborcza” doniosła, że Sun Myung Moon (głowa Kościoła Zjednoczenia zwanego sektą Moona) założył w Brazylii klub piłkarski New Hope (Nowa nadzieja). Piłkarski, a nie inny, bo Brazylija to czterokrotny mistrz świata w tej dyscyplinie. Moon zainteresował już w swoją drużynę ok. miliona dolarów, ale gdyby odniosła sukces w lidze, przyciągałaby do klubu i do sekty – setki młodych ludzi zainteresowanych futbolem.

Rozmawiała: MAJKA LISIŃSKA-KOZIOL
Centrum Badań nad Nowymi Religiami
„Rafael”, Kraków, ul. Dobrego Pasterza 4,
tel. 012 4117541, 012 4111452

„Piękna Polka”

Połowa lat dwudziestych... Konię... Międzynarodowe zawody hipiczne w Łazienkach... Ekipa włoska zdobywa pierwsze miejsce i wszystkie nagrody z tym związane. Na tydzień przed zawodami na ekspozycji w hotelu „Europejskim” wystawiono wszystkie nagrody, wśród nich rzeźbę mojej głowy autorstwa Stanisława Szreniawy-Rzeckiego.

Nazajutrz oczywiście przyjęcie dla zwycięzców w ambasadzie włoskiej. Zwycięzcy otoczeni ziomkami z włoskiej kolonii - wśród nich moja matka. Najbardziej cieszy ich nagroda - rzeźba głowy dziewczyny. Są szczęśliwi, że wywożą wyobrażenie pięknej Polki!

Moja matka odchodzi od nich, zbliża się do grupy osób, z którymi przez chwilę rozmawia, bierze mnie za rękę i przyprowadza do zwycięzców: - Macie typ pięknej Polki, oto moja córka, która pozowała do rzeźby... Konsternacja, zdumienie i dużo śmiechu...

Kochanek i mąż

Pierwsze polskie filmy nieme zostały nakręcone w firmie Paramount, która miała swoją siedzibę w Juenville pod Paryżem. W tym pierwszym filmie grał z grupą polskich aktorów Ludwik Solski.

Do drugiego filmu reżyser Ryszard Ordyński zaangażował mnie i mojego męża Biegańskiego. Cała ekipa zamieszkała w hotelu blisko wytwórni, tylko ja z mężem oraz Żabczyński (zwany Żabą) - zamieszkaliśmy w małym hoteliku w Paryżu, w pobliżu opery. Trzymaliśmy się więc razem. Po przygotowaniu posiłków stukałam w sufit, Żaba schodził na śniadania, kolacje. Razem jechaliśmy do wytwórni, razem zwiedzaliśmy muzea, a w soboty szaleliśmy we trójkę we wspólnym lunaparku.

Naprzeciwno hoteliku, w którym mieszkaliśmy, był jeszcze jeden hotelik, ale taki raczej wynajmowany na godziny. Snuła się przed nim zawsze ta sama dziewczyna...

Kiedyś wyszłam sama na zakupy. Szybko podbiegła do mnie i uśmiechając się, powiedziała: - Proszę, by pani była spokojna, ja nie zaczepiam nigdy ani pani męża, ani kochanka...

Bardzo to było sympatyczne...

Bułki Kiepury

Trzy dni temu w RAI UNO w audycji muzycznej pokazano fotografię Kiepury i Marty Eggerth z komentarzem, że taki był przystojny...

Poznałam go, kiedy chodził jeszcze w Warszawie na uniwersytet i nosił białą czapkę, ale już wtedy miał w „Halce” jakąś rolę.

Moja matka urządziła mi zawsze huczne imieniny, aż doszliśmy do imienin z kawalerami i wtedy przychodził Kiepura, który był namawiany przez towarzystwo, by coś zaśpiewał - oczywiście akompaniowała mu mama na harfie lub fortepianie. I tu ciekawostka. Był chętny, ale nim zaczął śpiewać - najpierw szukał w jadalni czegoś do zjedzenia: paczka, kanapki. Lubiłam chodzić na różne randki, więc i on był wśród moich „randkowców”. Kiedyś tkwiłam za kulisami, gdy śpiewał w „Fauście”.

Na kilka minut przed kolejnym wejściem na scenę poprosił: „Błagam, idź szybko do bufetu i przynieś bułkę z szynką!”. Pobiegłam, przyniosłam, połączyłam tę bułkę i wtedy wszedł na scenę i pięknie zaśpiewał arię. Było to bardzo dziwne, ale po latach przeczytałam w gazecie, że dlatego tak postępował, bo miał wrodzoną wadę przełyku czy krtani, tak że dopiero po zjedzeniu czegoś ta dolegliwość zniknęła.

Zaznaczam, że zupełnie nie był w moim typie, dlatego nie mogę mówić o jego urodzie, ale, co gorsza, absolutnie nie był ciekawy w rozmowie (może później nabrał ogłady w świecie), a jego umizgi do kobiety - broń mi Boże... tak że wszystkie zabiegi obracałam w

żart! Wyjechał w świat, poznali się na jego wspólnym głosie.

Po latach przyjeżdża do Warszawy i słuchamy o triumfalnym występie sławnego Polaka... Ja w tym czasie wyszłam za mąż.

Po pierwszym akcie przerwa, Janek schodzi do orkiestry, tam, gdzie

Mecze

W światku artystycznym była moda na chodzenie na mecze piłki nożnej.

Na boisku bodaj Legii znajdowała się nawet specjalna łoża, gdzie siedzieli aktorzy, ludzie z rządu, np. Wieniawa itp. Mecze

przyjemnością mecze na RAI UNO i obstaraj za Parmą, która jest teraz na trzecim albo czwartym miejscu. Lubię turyński Inter, rzymskie Lazio, Juventus... Trenerzy włoskich drużyn to bogacze. Swego czasu bardzo wartościowym polskim trenerem był Kazimierz Górski, ale, niestety, chy-

bię boksu, ale, gdy pięściarzem jest Polak czy Włoch, też nie rezygnuję z kibicowania... Z zasady nie patrzę na hokeja, bo nie widać, za czym gonią; za to co nieco się poszturchują.

Karolcia Wyszogród

Kiedyś w czasie przerwy siedziałam w ASP na korytarzu z kolegami, a było też kilka dziewczyn z innych pracowni... Mówiono, że głośno o mnie w ASP, bo nie tylko, że dopiero co grałam w filmie... ale jeszcze to imię i nazwisko... A ja na to: - Co chcecie, Carlotta Bologna, to tak jak np. po polsku powiedzmy Karolcia Wyszogród! Zrobiła się dziwna cisza... Okazało się, że jedna z malarek z innej pracowni nazywała się akurat: Wyszogród! Akurat to miasto musiałam sobie wybrać!

Ja i śmierć

Rzadko, ale czasem ktoś pyta mnie o mój stosunek do śmierci. Czuje w tym ciekawość: czy jej się boję, czy o niej myślę. Nie dziwię się tej ciekawości, ale oto odpowiadam na piśmie...

Ponieważ żyję bardzo długo (mam w tej chwili 92 lata), nieraz ogarnia mnie zdziwienie, że już taka masa ludzi, których znałam i byli mi bliscy - poznikała. Po prostu ich nie ma, a mnie się wciąż wydaje, jakbym przed chwilą jeszcze słyszała ich głos...

Czuję wyraźnie, że moja powłoka cielesna, którą zakopią, nie jest niczym więcej niż ziemską maską... a ja jestem i będę...

W miarę możliwości staram się być przygotowana na przejście „na drugą stronę lustra” i to moje jedyne myślenie na ten temat. Resztę zmartwień pozostawiam Panu Bogu!

Gdzie ten obraz, gdzie ten malarz?

Pierwszy raz w życiu pozowałam jakiemuś malarzowi jak miałam lat 9. Było to na lotnisku, we dworze, koło Pułtuska. Miejsce, czyli ten dwór nazywał się brzydko „Gnojno”. Malarz ze sztalugami ulokował się tuż nad brzegiem rzeki, a ja białą ubrana - stoję już po kolana w Narwi... I nie wiem, gdzie ten obraz ani kim był malarz...

Włos

Lękałam się w życiu najbardziej o moich bliskich. Prześladowuje mnie to od dziecka. Jeżeli np. matka zapowiedziała swój powrót np. na trzecią, to kwadrans po trzeciej tkwiłam wystraszona w przedpokoju i czekałam... a przed oczami obrazy różnych wypadków... Teraz nadal się trzęsę o moją domową gromadkę... Wszyscy mówią, że Carlotta to taka optymistka... a ja nie boję się śmierci - boję się życia, zwłaszcza teraz, bo pełno w nim zła. Jest też pewna kategoria lęków, które mnie gubią, to rzeczy wręcz drobne... pająki, robaki, wszelkie pełzaki... jak zobaczę jakąś podejrzaną kropkę na podłodze - wpatruję się w nią z lękiem, będzie pełzać czy nie? Kiedyś nie spałam całą noc, na suficie tkwił pająk... i bałam się, że „kapnie” na moje łóżko... Rano dopiero Halinka go zlikwidowała... Druga rzecz też drobna, ale dla mnie obrzydliwa... włos! Kiedyś śnił mi się w nocy kalafior, ulubiona jarzyna... ale opleciona długim włosem... i byłam zmuszona, by to paskudztwo jeść. Rezultat? Przeszło rok nie brałam do ust kalafiora! I oto raz w życiu, świadomie zjadłam włosa! A było to tak. Całą niedzielę pozowałam Pruszkowskiemu do portretu. Prosił więc Marysię, by przygotowała obiad... Obiad był świetny, ale przy jakiejś potrawie poczułam w ustach mego wroga... włos!

Tymczasem: „Prusz” i Marysia wpatrywali się we mnie - czy mi smakuje? - nie mogłam postąpić inaczej - połączyłam! Cały czas, oczywiście, uśmiechając się do nich...

(Redakcja, wybór tekstów z zeszytu pt. „Błyski”, skróty, tytuły - Józef Baran)

Carlotta Bologna

Błyski z życia



Carlotta Bologna - „Potrzeba ciepła”



Zdjęcia ze zbiorów autorki

muzyki gromadzą się w antrakcie, i mówi do mojej matki: „No teraz to córka żałuje, że nie wyszła za mnie, tylko za jakiegoś Biegańskiego!”

Cały on! To wszystko nie przeszkadzało, że tworzyli z Martą Eggerth dopasowane małżeństwo, czyli był dobrym mężem i ojcem...

bardzo dobre, a nikt z widzów nie bał się, że oberwie guza...

Jeszcze z dorastającym synem Tadeuszem chodziliśmy na mecze... lecz teraz nie przychodzi mi na myśl oglądanie drużyn polskich w TV, głównie dlatego, że za bardzo znam się na piłce nożnej. Śledzę za to z

ba nie dorobił się tak dużych pieniędzy jak jego włoscy koledzy...

W ogóle ogromnie po dziś dzień interesuję się sportem. Oprócz piłki nożnej (dobrej) oglądam międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, konne, pływanie, fechtunek, zawody narciarskie... Nie lu-



52 lata temu, w październiku 1948 r., Kraków stał się miejscem centralnych obchodów piątej rocznicy bitwy pod Lenino. W niedzielę, 10 października, rocznica ta miała być obchodzona uroczystie w całym kraju. Jednym z ważnych momentów krakowskich uroczystości miało być rozpoczęcie rozbiórki austriackiego fortu na kopcu Kościuszki.

Krakowskie fotografie

Początek końca fortu



Marszałek Żymierski przymuje na Rynku defiladę oddziałów wojskowych.



Marszałek Żymierski rozpoczyna rozbiórkę fortu. Z lewej strony gen. Kuszko.

Jako główny przedstawiciel najwyższych władz państwowych przybył marszałek Michał Rola-Żymierski. Jak pisała prasa, witał go tutaj „szczególnie serdecznie”, gdyż „Kraków jest miastem jego młodości”. Głównym punktem uroczystości było wręczenie trzem stacjonującym w Krakowie jednostkom wojskowym sztandarów ufundowanych przez mieszkańców. Sztandary Pomorskiej Dywizji Piechoty i batalionu saperów miały być dodatkowo udekorowane Krzyżami Grunwaldu i Virtuti Militari.

Nie mniej spektakularnym elementem obchodów było oficjalne rozpoczęcie rozbiórki poaustriackich fortów na kopcu Kościuszki. Wcześniej już rozebrano stary odwach przy wieży ratuszowej na Rynku, teraz jako kolejny „śląd niewoli” zniknąć miał górujący nad miastem fort z kopca Kościuszki.

W niedzielę, 10 października, drogę na kopiec obstawili szpalery młodzieży szkolnej i hufce Służby Polsce. Żymierskiego przywitał na dziedzińcu prezydent miasta Henryk Dobrowolski, który krótko przedstawił dzieje kopca. Następnie Żymierski, towarzyszący mu generałowie oraz wojewoda Pasenkiewicz, uzbrojeni w młotki murarskie, przystąpili do rozbijania murów. W tym właśnie momencie uchwyciono ich na naszej fotografii. Cegły specjalnymi suwnicami z desek spływały w dół, gdzie junacy z SP ładowali je na samochody. Po chwili młotki przeszły w ręce kolejnych robotników, a Żymierski ze świtą ruszył na zwiedzanie fortyfikacji. Cegły z rozbieranego fortu, będącego niewątpliwie zabytkiem sztuki fortyfikacyjnej, lecz traktowanego wtedy wyłącznie jako symbol niewoli i ucisku, posłużyły jako materiał przy budowie internatu dla synów chłopów i robotników, którzy uczyć się będą w Krakowie. Tego samego dnia prezydent miasta Dobrowolski wmurował akt erekcyjny pod budynek owego internatu, zlokalizowanego przy Błoniach w pobliżu ul. Focha.

Tak to nowa władza zabrała się do usuwania dawnych śladów historii w starym Krakowie. Fortu, jak wiadomo, nie udało się na szczęście rozebrać, mury okazały się zbyt silne, by można było odzyskać z nich cegły bez rozbijania jej. Tak więc, dzięki solidności dawnych majstrów i dawnych materiałów budowlanych, ocalał jeszcze jeden zabytek.

Na koniec oddajmy jeszcze raz głos prasie z epoki, która z satysfakcją skomentowała: „Ale w Stanach Zjednoczonych redukuje się wydatki na oświatę i nie buduje się szkół, aby powiększać budżet wojskowy i budować nowe bazy wojenne”.

PAWEŁ STACHNIK

Obchodzono je nadzwyczaj uroczystie trzydziestu lat temu, w roku 1700. Początki miasta znano najlepiej z dzieła Jana Długosza „Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae”, które w zasadniczym zrebie pozostawało w rękopiśmie, aczkolwiek korzystali zeń wszyscy szanujący się polscy historycy od XVI wieku. W roku 1614 Jan Szczęsny Herbut opublikował w Dobromilu cztery księgi, dając im tytuł

Michał Rożek

Milenium Krakowa

W roku 1700 obchodzono tysiąclecie grodu Kraka. Były to ostatnie fety doby baroku...



Panorama Krakowa wg sztychu Mateusza Meriana

„Historia polonica Joannis Długossi”. Otóż w pierwszej księdze można było przeczytać o początkach Krakowa następujące zdania: *Krak, książę Polski, unicestwiwszy szczęśliwie przy pomocy wojen lub układów wrogie sąsiedzkie zakusy, po zabezpieczeniu pokoju zwrócił całą swą uwagę na sprawy wewnętrznego urzędzenia państwa. Wpierw przeto na wyniosłym wzgórzu, które przez mieszkańców zwane było Wawel, a które oblewa swymi falami Wisła, zbudował zamek królewski, na szczycie rozciągającej się tam płaszczyny, następnie dla większej jego równości i ozdoby miasto założy nie opodal zamku, nad tą samą rozlewającą się rzeką Wisłą, któremu nadał swe imię i nazwał je Krakowem. Prawie wszyscy staropolscy historycy zgodnie stwierdzali, iż założenie Krakowa przypadło na rok 700. Zatem w roku 1700 przypadło tysiąclecie podwawelskiego grodu, który co prawda od drugiej dekady XVII wieku nie był już siedzibą monarchy i jego dworu, ale stolicą Rzeczypospolitej był nadal.*

U schyłku XVII stulecia, dosłownie w przededniu drugiego najazdu szwedzkiego, w okresie wojny północnej, krakowscy rajcy postanowili uroczystie obchodzić tysiąclecie założenia Krakowa. Tak więc – biorąc pod uwagę ówczesnych historiografów, powołując się na autorytet Jana Długosza – postanowiono fetować rok 1700, w którym to miało równe milenium od erygowania grodu przez legendarnego Kraka. Przeto rok 1700 stanowił okazję do szczególnego fetowania. Rocznicę zamierzano świętować niezwykle uroczystie. Ustalono bardzo szczegółowy plan obchodów.

Ścisły w owym czasie sojusz państwa z Kościołem sprawiał, że wszelkie uroczystości miały tylko na poły świecki charakter. Zresztą rozdzielanie warstwy świeckiej od religijnej uroczystości państwowych czy miejskich byłoby rzeczą nie-

słuszną, wręcz niemożliwą, gdyż wypaczałoby prawdziwy obraz ówczesnej rzeczywistości. Traktowano je wtedy jako integralną całość, tak oczywista, że nie podlegającą żadnej dyskusji. W myśl tego schematu przebiegać miały ceremonie liturgiczne związane z uczczeniem tysiąclecia miasta.

Już na posiedzeniu rady miejskiej 30 grudnia 1699 roku ojcowie miasta uchwalili, by dzień Nowego Roku 1700 rozpocząć wotywą śpiewaną u Panny Marii, czyli

go przedsięwzięcia byli rajcy Jan Gaudenty Zacherla i Mikołaj Królik. Kopistą został Bartłomiej Bojarski. Nie wiadomo, kiedy Zaleski włączył się do tej akcji. Mieli z nim potem współpracować Zacherla i Jan Zajączkowski. W roku 1694 Zaleski przedłożył radzie tzw. Kodeks oraz dzieło zatytułowane „Clavis Archivi Urbis Cracoviae” – klucz do archiwum miasta Krakowa. To ostatnie dzieło przechowywane jest w zbiorach rękopiśmiennych Biblio-

z roku 1257. W „Clavis...” dano także bezcenne rysunki, w tym łuku tryumfalnego wzniesionego przez rajców w roku 1669 z racji wjazdu koronacyjnego do Krakowa króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Utrwalił też Zaleski dla potomności emblemy i lemmy z bram tryumfalnych, wzniesionych na wjazd koronacyjny Augusta II Wettina. W „Clavis...” godne miejsce zajęły emblemy z uroczystości wiedeńskiej z roku 1683, jak również de-

koracja okolicznościowa związana z ceremonią żałobną po zgonie Jana III Sobieskiego. Dzieła Zaleskiego są godne najwyższej uwagi przy badaniu zainteresowań intelektualnych krakowskich mieszczan. Także w związku z obchodami tysiąclecia miasta rajcy na wniosek Michała Segnitza i Stanisława Słowakowica postanowili poprosić kanonika poznańskiego Mikołaja Zalasowskiego, przygotowującego wielkie dzieło z zakresu prawa polskiego, aby uwzględnił w nim także najważniejsze przywileje Krakowa. Wyboru miano dokonać z Kodeksu Zaleskiego. Nie stać było bowiem krakowian na druk całego kosztownego dzieła. Zaproponowano zatem poważny jego skrót. Kopista Bojarski za napisanie „Synopsis iurium ad privilegium urbis Cracoviae” otrzymał wynagrodzenie. Brak natomiast jakiegokolwiek informacji o udziale w tym samego rajcy Zaleskiego. Ukazało się w drugim tomie dzieła Mikołaja Zalasowskiego pt. „Jus Regni Poloniae” (1702). Na tym poprzestano.

Uroczystości związane z tysiącleciem Krakowa były bodaj ostatnimi państwowymi fetami, urządzanymi przez miasto w dobie baroku. Stulecie XVIII, w które Kraków wkraczał w roku 1701 – to okres wojen i zniszczenia w całej Rzeczypospolitej. Nie stało już wtedy chęci do fetowania, a kiesa miejska była zazwyczaj pusta. Kończyły się wielkie tryumfy i aplauzy. Również jubileuszowi tysiąclecia Krakowa należy przypisać fakt podarowania miastu przez rajcę Mikołaja Królika ksiąg: 7, 8, 9, 10, 11 i 12 „Historii” Jana Długosza. Piękny to przykład zainteresowania kulturalnych i naukowych krakowskiego mieszczaństwa, chlubiącego się tysiącletnimi tradycjami. *Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima*, o czym wiedziano w całej Europie.

W roku 1691 rada miejska podjęła uchwałę o uprządkowaniu archiwum i sporządzeniu kopiarz miejskich przywilejów. Inicjatorami te-

teki Jagiellońskiej. Już wtedy zasłynął Zaleski jako najwytrawniejszy znawca przeszłości miasta. Pisano o nim, że nie było żadnej publikacji, której by osobiście nie przeczytał i nie poddał krytycznej ocenie. Posiadał starannie dobraną bibliotekę, umożliwiającą dodatkowe studia nad przeszłością Krakowa. Wynikiem żmudnych prac Zaleskiego i ludzi z nim związanych jest monumentalny kodeks rękopiśmienny, zawierający 380 dokumentów ułożonych chronologicznie, a dotyczących Krakowa, z tytułami zastępującymi rejestry. Kodeks Zaleskiego – Codicis Jurium et Privilegiorum Urbis Cracoviae – przedstawia niezwykle cenną wartość jako źródło historyczne i do drugiej połowy XIX stulecia korzystali z niego badacze, podkreślając jego niezwykle znaczenie dla Krakowa. Równocześnie z Kodeksem Zaleski opracował „Clavis Archivi Urbis Cracoviae”, umożliwiający orientację w całości materiału, ułożonego wedle układu rzeczowego. To bardzo interesujący rękopis, znacznie ciekawszy niżli to zapowiada tytuł. Jest nie tylko rzeczowym skorowidzem praw Krakowa, ale zawiera takie hasła, jak posiadanie dóbr ziemskich, udział posłów Krakowa w sejmach i elekcjach królewskich, ponadto Zaleski uzupełnił go o antologię tekstów dotyczących Krakowa. Mamy tam zawarte wypisy z różnych kronik, fragmenty utworów religijnych czy choćby tekst Ludwika Kromera o krakowskich bractwach religijnych w roku 1616. Nie brakuje też cytatów poetyckich, np. pochwała Krakowa, zamieszczona w wierszowanej historii Polski „Pandora monarchów polskich” (1643), pióra Aleksandra Obodzińskiego. Pod hasłem „Regum filia Cracovia” zamieszczono tekst Marcina Kromera o Krakusie, jak również fragmenty przywileju lokacyjnego Krakowa

W roku 1691 rada miejska podjęła uchwałę o uprządkowaniu archiwum i sporządzeniu kopiarz miejskich przywilejów. Inicjatorami te-

Nieopodal mieściła się kawiarnia „Fafik” – ciemne wnętrze, malutkie stoliki, wysokie stołki przy barze, ściany pokryte złotymi myślami „przekrojowego” psa. „Fafik” – kiedyś modny, później dożywający ostatku swoich dni w zapomnieniu, przypadł, i nikt już nie pamięta, gdzie się znajdował. Zniknęła piekarnia Aleksandra Adamskiego, w której można było kupić świetne bułki – niebieskawe od maków ziarenek, o niezwykłym smaku, długo zachowujące świeżość. Nie ma już zegarmistrza, przeniósł się na ulicę Wielopole. Pozostał zakład grawerski i jadłodajnia, bez której ulica Sienna nie byłaby ulicą Sienną. Jadłodajnia pani Polewkowej.

Andrzej Kozioł

U Polewkowej

Tutaj każdy czuje się swojsko, wie, że trafił do staromodnego lokalu, gdzie ceni się kuchnię smaczną, ale prostą, pierogowo-rosołową

domu przy ulicy Siennej 9. Handlowała czym się dało – owocami, jarzynami. Wiele takich straganików przycupnęło wówczas pod szkarpami kamienic, wtuliło się w kąty przestronnych bram.

O niektórych straganiarzach szeptano, iż dorobili się fortun, na przykład pani Gałuszkowa handlująca na Szpitalnej. Biegałem do niej aż ze Zwierzyńca, od samych Błoi, bo Gałuszkowa zawsze miała żarówecki do kieszonkowej latarki – niezbędnej wówczas każdemu chłopakowi, podobnie jak szczyryk, proca i zośka – a społeczny handel nie miał ich nigdy. Gałuszkowa, rzecz jasna, sprzedawała żarówecki drożej, dopuszczała się więc spekulacji, a spekulanci – obok kułaków, stonki ziemniaczanej i dywersantów – stanowili największe zło, największe niebezpieczeństwo.

Dla pani Gałuszkowej spekulacja skończyła się źle, pożyczyla pieniądze fałszywemu lekarzowi, który ją zamordował. Nie przypominałbym tej ponurej historii, gdyby nie towarzyszyła jej piękna anegdota. Świadkiem w procesie zabójcy był pan Ajzyk, tapicer z ulicy Szpitalnej, postać jak z przedwojennej komedii, jak ze starego szmoncesu. Pan Ajzyk stanął przed wysokim sądem, który zapytał, czy denatka pożyczyla oskarżonemu pieniądze. Jasne, że pożyczyla. Wiedziała o tym cała Szpitalna, cały Mały Rynek i pół Siennej.

– A duże to były pieniądze? – usiłował dociec wysoki sąd.

– Co znaczy duże? – zdziwił się pan Ajzyk. – Co to znaczy w tych czasach duże pieniądze? – No, czy można było za nie kupić kamienicę? – uściślił wysoki sąd.

– Kamienicę? – zdziwił się pan Ajzyk. – Wysoki sąd w takie czasy chce kupić kamienicę? Ja bardzo odradzam...

Wróćmy ze Szpitalnej na Sienną – zaledwie rzut kamieniem, kawałek Małego Rynku... Po czterech latach przez Polskę przewaliła się jesienna wiosna. Śpiewano „Sto lat” Gomułce, studenci zbierali datki na bilet do Moskwy dla Rokossowskiego, ale trzeba było czekać jeszcze kolejne

trzy lata – do 1959 roku, aby do jadłodajni przy Siennej znów wprowadziła się jej założycielka Maria Polewkowa.

Historię jadłodajni można mierzyć różnie. Prawie nie zmieniano się menu, nie zmienił się nieśmiertelny kredens, dzięki któremu każdy po wej-

czyźnę. Czas pstrokatej, lastrykowej podłogi, wreszcie przyszedł czas kafelek.

Jednak historię jadłodajni przy Siennej przede wszystkim trzeba mierzyć pokoleniami, i to po kądzieli, nigdy bowiem właścicielem lokalu nie stał się mężczyzna.

– w jej ręce powinien przejść lokal przy Siennej. Na razie nie ma mowy o zmianach, ale czasami córka powiada, że jeżeli kiedyś, w mglistej, dalekiej przyszłości, zajmie się prowadzeniem rodzinnego interesu, będzie to robiła inaczej – zgodnie z duchem nowych czasów.



Fot. Anna Kaczmarz

ściu do środka czuje się swojsko i wie, że trafił do staromodnego lokalu, gdzie ceni się nieco staromodną kuchnię, smaczną, ale prostą, pierogowo-rosołową. Nawet stoliki od kilkudziesięciu lat stoją te same, trzeba było tylko wymienić krzesła; nie wytrzymały setek tysięcy klientów...

Pani Anna Kwaśniewska czas mierzy na różne sposoby. Na przykład podłogami.

Po dwóch Mariach, w 1984 roku przyszedł czas na wnuczkę założycielki, Annę Kwaśniewską, która wraz z siostrą do dzisiaj prowadzi jadłodajnię. Mężczyźni nie królowali, musieli zadowolić się rolą dostawców, pomocników. Tak jak dzisiaj szwagier pani Anny, jak do niedawna, do ubiegłego roku, jej mąż Zbigniew, kiedyś piłkarz Wisły i wielkiego Górnika, później trener, który przedwcześnie zmarł i to tak, jak zapewne życzyliby sobie wszyscy zagorzali kibice – podczas meczu.

Pani Anna ma córkę, więc kiedyś – jeżeli rodzinnej tradycji miałyby się stać zadość

Najpierw królowała – dwukrotnie wyganiająca przez historię – Maria Polewkowa.

Po niej córka – Maria II, po mężu Leśniak.

Na razie przy Siennej panuje inny duch, dawnych czasów. Po malutkich zmianach lokalik mógłby zagrać w filmie o międzywojniu, a najbardziej charakterystyczną jego cechą jest szybkość, z jaką przed gościem zjawia się tutaj talerz zupy lub pierogów.

Kiedy wejdiesz, kiedy zdecydujesz się na danie z wielkiej tablicy menu, płacisz. Stojąca za ladą dziewczyna błyskawicznie inkasuje należność, pokrzykując jednocześnie w stronę kuchennego okienka:

Rosół! Eskalopki!, Sznyce!, Schabowy! I chociaż lokalik jest malutki – kilka kroków długości, kilka stolików, kilkanaście miejsc – klient rzadko zdąży przed kelnerką. Przeważnie na stoliku już czeka na niego talerz, obok talerza sztucze, zawinięte w papiero-



wą serwetkę. Ceka się tylko na dania na zamówienie, ale kiedyś – kiedy klientów było więcej – nie czekał nikt. Po prostu można było zaryzykować, wiedząc, że za chwilę zjawi się amator skwiercząca na patelni kawałek mięsa.

Klienci są różni. Kiedyś przevažali stali goście, studenci z pobliskiej Akademii Muzycznej, dziennikarze z Pałacu Prasy, dzisiaj dominują przypadkowi. Jadłodajnia Polewkowej usytuowana jest świetnie, w samym centrum miasta, przy ruchliwej ulicy, więc zwabieni szyldem ludzie wpadają na obiad, który można tutaj dostać od samego rana, albo przynajmniej na jedno danie, przede wszystkim na pierogi. Prawdziwe, o domowym smaku, lepione na miejscu – żadna tam garnazerka, fabryczna i mrożona.

Pani Anna powiada jednak, że przychodzi jakby mniej gości. Przeniesiono Akademię Muzyczną, konkurencję stanowią gotowe wyroby garnażeryjne, które wystarczy włożyć do garnka, podstawić na gazie lub umieścić w mikrofalowce. Jak smakują – to już inna sprawa. Na razie jadłodajnia trzyma się. Wystarcza na skromne życie właścicielki i pomagającej jej siostry, ma czynsz, na płace dla sześciu osób personelu – a właściwie dla pięciu i jednej trzeciej, bo trudno za pełny etat liczyć panią, która przychodzi rianutko do obierania ziemniaków. Wystarczy na to, żeby starszkom długo, podejrzanie długo, przyglądającym się tablicy z menu i z westchnieniem liczącym grosze, oferować talerz zupy. Za darmo i dyskretnie. Wystarczy, aby dokarmiać szaleńca, Bożego człowieka, który terroryzuje całe śródmieście, ale on dostaje danie w plastikowym pojemniku, na wynos – żeby nie straszyl gości swoimi rykami.

A ja wiem coś, czego nie wie nawet pani Kwaśniewska. Ze do dziupli na Siennej przychodzi się nie tylko na pierogi, bardzo zresztą smaczne. Zagłębia się tu w poszukiwaniu własnej młodości. Z wyjątkiem „Rio” nie ma już w Krakowie kawiarni, w których kiedyś gadało się do ochrypnięcia, wyznawało miłość, zbawiało świat. Nie ma studentkich restauracji: „Kapusty”, „Barcelony”, „Żyda”. Obok pierogarni „U Stasi” pozostała już tylko jedna wysepka niezależności – jadłodajnia Polewkowej. I można tutaj, przy schabowym z zasmażaną kapustą, przez chwilę mieć dwadzieścia lat.

Prasę krakowską obiegła – przed paroma tygodniami – wieść o otwarciu szopki krakowskiej w Betlejem, przedstawiającej historię podwawelskiego grodu i jego budownictwo w miniaturze. Uroczyste otwarcie szopki, liczącej 15 metrów długości oraz 4 metry wysokości (134 obracające się laki na tle średniowiecznej architektury Krakowa, 60 wmontowanych silniczków!), odbyło się w świątyni Bożego Narodzenia w obecności żony Jasera Arafata, francuskiego ministra turystyki i przedstawicieli władz naszego miasta. Pomysłodawcą zbożnego przedsięwzięcia jest dyrektor Festiwalu „Kraków 2000” Bogusław Sonik, który dogadał się z właścicielem szopki, Francuzem o nazwisku Paul Chaland, by można ją było pokazywać przez 2 lata w Betlejem...

Paul Chaland, kolekcjoner z Paryża, to zresztą również właściciel szopki weneckiej, która przywędrowała do nas ostatnio na Mały Rynek i osłumi innych (m.in. prowansalskiej, madryckiej, neapolitańskiej). Jednak krakowską uznano za najpiękniejszą cacko w jego kolekcji i dlatego ją właśnie wybrano...

Betlejemską szopką

W doniesieniach prasowych z uroczystego otwarcia szopki polskiej na Ziemi Świętej (także w D.P.) przewinęły się nazwiska oficjeli i właściciela, o którym szeroko się rozpisywano, natomiast dziennikarze – nie wiadomo dlaczego; może z winy niesolidnych informatorów? – „zatali” nazwiska twórców, czyli głównych sprawców głównego widowiska...

Jak dowiedzieliśmy się niedawno, są nimi artyści z Krakowa: pan Maciej Moszew (wykonanie całości) i pani Elżbieta Setkowitz (współautorka projektu, autorka lalek). W 1989 roku to oni właśnie zostali zaproszeni – wraz z wspomagającym ich modelarzem Piotrem Szałapakiem – przez Chalandą do Francji, gdzie w ciągu 9 miesięcy udało im się, dzięki wielkiemu wysiłkowi połączonego talentu – stworzyć dzieło życia. „To było szaleństwo – prowansalski księżyc zaglądał nam

w oczy, a my jak w transie ślęczeliśmy w pracowni nierzadko po 18 godzin na dobę – modelując nasze anioły, przepukli kleparskie czy pana Twardowskiego na tle Krakowa” – wspominają.

Maciej Moszew – zawołany szopkarz (w tym roku już po raz 21 w swoim życiu w finale Konkursu Szopek Krakowskich; tym razem zdobył główny laur), architekt, scenograf teatralny i pani Elżbieta Setkowitz – scenograf teatralny – stworzyli arcydzieło, które zachwycało widzów wielu miast Europy artystycznym rozmachem i precyzją wykonania. Mijały lata... Chaland pokazywał ich dzieło nie tylko w miastach francuskich, ale i w Szwajcarii. Wielkie wrażenie wywarła na widzach baśniowo odtworzona architektura średniowiecznego Krakowa, żywa kolorystyka i barwna legenda o naszym mieście, przedstawiona poprzez obracające się figury znanych postaci i wyśpiewana

przez Annę Szałapak do tekstów Agnieszki Osieckiej i muzyki Zygmunta Koniecznego...

Krakowscy artyści, którzy wykonali ją na zlecenie Paula Chalandy, nie przestali być jednak jej autorami, dlatego czują się rozgoryczeni, gdyż przy okazji ostatniej wystawy nie tylko nikt nie zaprosił ich na inauguracyjny pokaz (wiadomo, bilety na samolot kosztują), ale nie wspomniano ich słowem czy nie potrudził się, by np. zawiadomiono autorów listownie, iż taki fakt miał w ogóle miejsce w Izraelu. Dowiedzieli się o wszystkim z doniesień prasowych i od szefa ekipy telewizyjnej, która udała się do Ziemi Świętej, m.in. po to, by nakręcić film z imprezy. A przecież w gazetach donoszono, iż „Szopka krakowska w Betlejem jest jednym z najbardziej oryginalnych tegorocznych prezentacji kultury Krakowa za granicą”...

Czy należy się więc dziwić, że autorzy czują się trochę oszukani takimi praktykami, a pani Elżbieta trafiła niedawno do naszej redakcji, żeby nam o tym opowiedzieć i troszeczkę się wyżalić... (BAJ)

Gdy dobrze poszukać, odnajdzie się w Krakowie scenę niemal żywym przeniesioną z czasów, kiedy Polska odzyskiwała niepodległość. Kilkadziesiąt lat historii, tej najbardziej ekspresyjnej – historii polskiego i światowego lotnictwa, drżenie w zapomnianym terenie, zamkniętym ulicami Bora-Komorowskiego, Akacja, Ułanów, Spadochroniarzy i miasteczkiem akademickim Politechniki Krakowskiej. Tam właśnie, niby niezwykle depozyt przeszłości, trwa ciągle dawne lotnisko rakowickie (dopiero po polskiej rozbudowie z lat trzydziestych zaczęło je nazywać czyżńskim – i ta nazwa, choć nieprecyzyjna, jest dziś bardziej znana). Jego pierwowzory to lata 90. ubiegłego wieku, gdy na polach ćwiczeń obok ułańskich koszar zlokalizowano pole wzlotów forttecznego oddziału balonów obserwacyjnych. Jesienią 1912 dowództwo cesarskich i królewskich Oddziałów Aeronautycznych umieściło tu pierwsze w Krakowie stałe lotnisko samolotowe dla oddziału o nazwie Flugpark 7. Postawiono podwójny hangar drewniany, stajnię (!) i remizę dla konnego taboru transportowego oraz domek oficerski. W momencie mobilizacji latem 1914 r. Flugpark przekształcił się w 7 Kompanię Lotniczą (Fliegerkompagnie 7; w skrócie Flik. 7) i odleciał na lotnisko połowe w Łańcucie. W grudniu 1914 lotnisko krakowskie stało się dosłownie bazą frontową, przez którą przewinęły się wszystkie najślawniejsze kompanie austro-węgierskich wojsk lotniczych: Flik. 1, 3, 8, 10, 15. One właśnie umożliwiły powodzenie w bitwie o Kraków i operacji limanowsko-lapanowskiej, zapewniając rozpoznanie z powietrza.

W tym czasie rakowickie lotnisko było też stacją pierwszej na świecie pocztowej linii lotniczej do oblężonego Przemysła.

Po odsunięciu się frontu od Krakowa i po przełamaniu gorlickim w maju 1915 roku, krakowska baza musiała przejąć inne zadania – logistyczne i szkoleniowe, jako zaplecze dla oddziałów lotniczych na froncie rosyjskim. Zadania te realizowały jednostki nazwane lotniczymi kompaniami zapasowymi (Fliegerersatzkompanie – w skrócie Flek.).

W roku 1916 Flek. 10, pod komendą Polaka, kapitana Romana Florera z Brzeżan, stanęła na lotnisku rakowickim; Flek. 17 – na lotnisku Hureczko w Przemysłu, zaś Flek. 4 (Fliegerpark – park lotniczy) – we Lwowie na Lewandówce.

Dla Rakowice oznaczało to wielką rozbudowę: lotnisko zyskało duże, stalowo-drewniane hangary typu „Wiener Neustadt” oraz piękny, reprezentacyjny zespół koszar kompanijnych. Te najbardziej koszar dawnego Krakowa (koncepcja architekta Karla Theisza), w formie białych pawilonów z wysokimi dachami, zatopionych w zieleni, w niczym nie przypominały przyciężkich, neoromańskich „kasarni” piechoty przy Rajskiej (autorstwa Księżarskiego) czy przy Warszawskiej („Rudolfskasernen” – obecnie Politechnika Krakowska, projektu Łuszczkiewicza). Lotnictwo wymagało nowych, bardziej humanitarnych standardów – stąd rakowickie koszary lotnicze przyjęły formę wężej ogrodową, z kaligraficznym układem alej i kortami tenisowymi. W 1918 port krakowski otrzy-

mał 4 kolejne nowoczesne hangary murowane z drewnianymi dachami łukowymi, połączone przewiązkami. Kierownikiem rozbudowy był Polak, kpt. inż. Bahrynowski, asystował mu kpt. inż. Warczewski, a budowę nadzorował płk Riegl. Dodatkowo, zapewne latem lub jesienią 1918, stanęła tzw. hala włoska – paraboliczny hangar, najprawdopodobniej balonowy; wg polskich przekazów zdobyty na którymś z lotnisk włoskich. Mimo pogarszającej się sytuacji monarchii

Krzysztof Wielgus

Zaczęło się na Rakowicach

W grudniu 1918 roku wprowadzono znak polskiego lotnictwa, – białoczerwoną szachownicę



Tuż przed przejściem bazy. Samolot Oeffag C.II.

austro-węgierskiej, baza krakowska była stosunkowo dobrze wyposażona w sprzęt latający, posiadała też bogate zaplecze techniczne. Prawdziwym skarbem dla mającego się dopiero narodzić polskiego lotnictwa był jednak personel, w części polski: piloci, instruktorzy, lecz przede wszystkim mechanicy – ludzie o unikalnych wówczas umiejętnościach obsługi aparatów latających. Istotną rolę mieli też spełnić szarzy żołnierze lotnictwa – zaopatrzeniowcy, kanceliści, służby lotniskowe – zaznajomieni z potrzebami i warunkami służby polowej tej najnowocześniejszej wówczas broni. Tak znaczny rozwój krakowskiej bazy wiązały też można pośrednio z największym przedsięwzięciem lotniczo-pocztowym z tego okresu – regularnymi liniami lotniczymi z Wiednia przez Ołomuniec, Kraków, Lwów do Kijowa. Rakowickie lotnisko – 50 hektarów zielonej łąki i duże, lotnicze miasteczko kilkudziesięciu hangarów, pawilonów, baraków, bocznic kolejowych, remiz i garaży – to specyficzna scenografia wydarzeń, które stanowiły punkt zwrotny w jego historii.

5 października 1918 odleciał z Rakowic ostatni samolot pocztowy do Wiednia. Trzy tygodnie później w Krakowie ukonstytuowała się Polska Komisja Likwidacyjna, jako najwyższa władza, odpowiedzialna za przejmowanie służb i urzędów zamierającej monarchii. Komendantem sił zbrojnych na podległym jej terenie mianowała byłego dowódcę 4 Pułku Legionów – pułkownika Bolesława Roję. Od 30 października prowadził on negocjacje z austriackim komendantem wojskowym miasta, gen. hr. Benignim, który w sprawie przekazania władzy wojskowej nad

Krakowem w ręce Polaków zachowywał nieprzejednane stanowisko.

W nocy z 30 na 31 października trwały na Rakowicach przygotowania do przejścia lotniska. Rankiem dowódca bazy, kpt. Roman Florer zakomunikował austriackiemu generałowi, Simonowi z Komendy Wojskowej, iż przejmuje oddział lotniczy na Rakowicach wraz z całym sprzętem i częścią obsługi, i oddaje go pod polską komendę. Niebawem na

ła osobistym godłem kilku Polaków, latających w służbie k.u.k. Luftfahrtruppen – między innymi krakowianina, Franciszka Linke-Crawforda, prawdziwego asa przestworzy, mającego na rozkładzie 27 zestrzelonych maszyn włoskich i brytyjskich. Linke poległ 31 lipca 1918 r., lecz białoczerwoną szachownicę przywiózł z włoskiego frontu inny pilot – por. Stefan Stec, który niedługo miał zabłysnąć jako as w konflikcie polsko-ukraińskim i polsko-bolszewickim. Osobiste

Lohnery B i C, mimo ładnych kształtów, miały już z początku wojny kiepską opinię wśród pilotów k.u.k. Luftfahrtruppen; uważano je za dość trudne w pilotażu, kruche i nietrwałe. A jednak właśnie „strzałoskrzydły” Löhner C przetrwał jako cztery lata wojny i wyremontowany w maju 1919 r. w krakowskich warsztatach, zdążył jeszcze posłużyć w Szkole Pilotów, będąc zapewne najstarszą maszyną w barwach lotnictwa II Rzeczypospolitej.

już Meissnera – „poronionymi debilami”. Warto jednak pamiętać, że szereg maszyn z poaustrackiego spadku służyło dzielnie przez następne dziesięciolecie (austriackie silniki jeszcze dłużej), nie mając sobie równych w trwałości, bezpieczeństwie i prostocie obsługi.

2 listopada polskie oddziały pod dowództwem por. Wiktora Robotyckiego opanowały lotnisko Przemysł-Hureczko, nie mogły jednak utrzymać go w obliczu przeważających sił ukraińskich, nadchodzących z Przemysła. 3 listopada 12 maszyn wystartowało do Krakowa, wprost na nacierającą tyralierę Ukraińców. Za ich sterami zasiadli często ludzie nie będący pilotami; tych bowiem brakowało. Start o świcie przebiegł tragicznie: 4 załogi poległy w ogniu ukraińskich karabinów maszynowych, 2 dalsze rozbiły swe maszyny na skutek awarii po drodze do Krakowa, gdzie dotarło jedynie 6 załóg. Sytuację opanował dopiero silny oddział interwencyjny sformowany na Rakowicach i wysłany do Przemysła w połowie listopada 1918 r.

3 listopada nieliczny polski personel na lotnisku Lwów-Lewandówka, pod komendą por. obs. Janusza de Beurain, wystąpił przeciwko austriackim władzom lotniska, które, starając się nie oddać bazy Polakom, wezwało ze Lwowa oddziały ukraińskie. Potyczki Polaków i patroli niemiecko-ukraińskich doprowadziły do wyparcia z lotniska obcych sił; w dniu 5 listopada wystartował z Lewandówki pierwszy samolot z polskimi znakami, pilotowany przez por. pil. Stefana Bastyrę, z obserwatorem, por. Januszem de Beurainem. Niedługo później samoloty z polskimi załogami zaczęły obrzucać bombami pozycje ukraińskie, m.in. na Persenkówce, Cytadeli i na Wysokim Zamku.

Krakowskie lotnisko nadal pełniło funkcję kluczowej bazy zaplecza. Pierwszy oddział bojowo-techniczny, który wyruszył z Rakowic, to wspomniana grupa interwencyjna, skierowana do Przemysła w połowie listopada. Wsparła ona, trwając tam, nieliczny oddział por. Włodzimierza Sulerzyskiego. Sprowadził on do Krakowa 3 wagony cennego sprzętu, pozostawiając w miarę uporządkowane lotnisko i stację benzynową – przygotowane na przylot formującej się eskadry bojowej. Tworzono ją w Krakowie pod koniec listopada 1918 r. Zrazu nazywała się „Eskadryllą Lotniczą”, później I Eskadrą Bojową. Dowodził nią rtm. Stanisław Jasiński; obserwatorzy to: por. obs. Popiel, ppor. obs. Zielina, ppor. Lep-szy, ppor. pil. Rosada i pchor. Galuchowski; piloci to: sierż. Szeruda, sierż. Ryba, sierż. Grün, sierż. Niemiec i sierż. Kargol. Obsługę zapewniało 40 szeregowych, w tym 5 mechaników. Sprzęt – to 6 dwumiejscowych samolotów typu: Oeffag serii 52 z silnikami 160 KM; Brandenburg C.I z silnikiem 180 KM i Albatros B. I Phönix z silnikiem Hiero 85 KM. Znakiem eskadry była swastyka (znak ten, popularny wówczas symbol szczęścia, cytowany u nas chętnie za ludowym zdołnictwem podhalańskim, nie miał oczywiście nic wspólnego z późniejszym ponurym znakiem hitleryzmu). Formacja wyruszyła na lotnisko Hureczko z początkiem stycznia 1919 roku, gdzie zmieniono jej numer na 5. Wcześniej jednak, w Nowy Rok 1919 roku, nad Krakowem pojawiły się oeffagi I Eskadry, rozrzucając ulotki z życzeniami pomyślności dla mieszkańców Krakowa w pierwszym roku w niepodległej Polsce.

Fot. Muzeum Lotnictwa Polskiego

Warto na moment zatrzymać się przy ówczesnym sprzęcie latającym.

Już w okresie międzywojennym, na fali uzasadnionej dumy z nowoczesnych polskich konstrukcji, wszystkie typy z lat 1914-1918 zaczęto nazywać „latającymi trumnami”.

Dziś obiegowe o nich pojęcie to „rzęchy” lub „strachy na wróble”. Z jednej strony nazywać je można prymitywnymi i niebezpiecznymi; z drugiej jednak prezentowały nierzadko optymalne i bardzo nowoczesne rozwiązania techniczne, wzięwszy pod uwagę ówczesne materiały i technologie. Stanowiły skuteczne narzędzie w rękach doświadczonych lotników i spełniały stawiane im zadania, natomiast warunki ich eksploatacji były zdecydowanie inne niż dzisiejszych samolotów. Były to elastyczne, żyjące niemal organicznie, zmienne w swym zachowaniu, subtelne twory z listew, sklejek, płótna i fortepianowych strun, wrażliwe na wiatr, temperaturę i wilgotność, wymagające w obsłudze i pilotażu wiedzy, delikatności, lecz przede wszystkim intuicji – podobnie jak powożenie zaprzęgiem czy żegluga klasycznym, drewnianym jachtem... Były więc i wówczas samoloty bardzo udane i lepsze; te ostatnie kierowano zazwyczaj na tyły, do eskadr treningowych. Stąd i w Krakowie pojawiło się kilka egzemplarzy, nazwanych z wdziękiem przez cytowanego

godło zatwierdzone zostało jako oficjalny znak polskiego lotnictwa.

Austriacy i czescy oficerowie i żołnierze odjechali z Rakowic do 3 listopada; nie samolotami jednak – a transportem kolejowym. Część z nich (np. podoficerowie Grün i Kohut) pozostała, stając się współtwórcami lotnictwa polskiego. Szczególnie pamiętny okazał się sierżant Josef Kohut. Ten prawdziwy Austro-Węgier, pół-Niemiec, pół-Czech, posługujący się przedziwnym niemiecko-polsko-czeskim narzęciem – okazał się lojalnym obywatelem swej nowej ojczyzny i jednym z najlepszych instruktorów, kształcących pierwszych adeptów lotnictwa niepodległej Rzeczypospolitej. Znany pisarz i lotnik Janusz Meissner w swoich wspomnieniach charakteryzuje Kohuta jako dziwaka, choleryka pozującego na flegmatycznego Anglika (lub może odwrotnie...), bluzgającego na niesformnych uczniów-pilotów wymyślnymi, iście barokowymi „wiązankami” we wszystkich językach byłej monarchii, podziwianego jednak za kunszt i precyzję pilotażu najprzeróżniejszych aparatów latających, którym z racji wad konstrukcyjnych lub wieku należałoby się raczej miejsce w muzeum. Na Rakowicach przejeżdżało 20 czynnych samolotów (w większości Brandenburgów B.I z silnikami o mocy 100 KM) oraz 10 innych typów. Do natychmiastowego użytku nadawało się 12 maszyn.

Spśród tej mozaiki warto wspomnieć znalezione niecodzienne, prawdziwego Matuzalema polskiego lotnictwa – stareńkiego Lohnera C nr 74.36, wyprodukowanego we Fliegerarsenal Fischamend jeszcze przed wybuchem I wojny światowej.

Obejrzymy w 2001 roku

Polskie superprodukcje, kandydaci do Oscarów i kontynuacje filmowych przebojów

Już w styczniu na nasze ekrany wejdzie film wymieniany jako jeden z kandydatów do Oscara - „POZA ŚWIATEM” (Cast Away) w reż. Roberta Zemeckisa. Tom Hanks (znowu Oscar?!), po katastrofie samolotu trzy lata spędzi na bezludnej wyspie i niełatwo będzie mu się na powrót przystosować do cywilizacji.

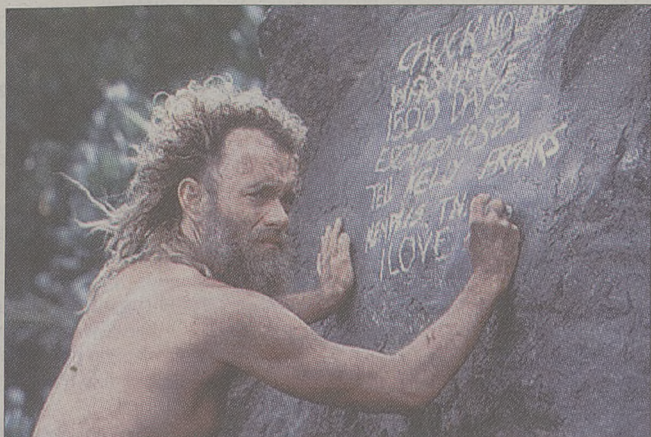
Na początku nowego roku obejrzymy też dwie inne produkcje, którym daje się poważne szanse na nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej. „BILLY ELLIOT” Stephena Daldry jest historią 11-letniego chłopca (Jamie Bell), który trenując boks nagle odnajduje swoje powołanie w balecie. „ZATRUTE PIÓRO” (Quills) Philipa Kaufmana to z kolei skandalizująca opowieść o ostatnich latach życia markiza de Sade, który z przytułku dla obłąkanych potajemnie wysyła rękopisy swych kolejnych, bulwersujących utworów. Występującemu w głównej roli Geoffreyowi Rushowi partnerują: Kate Winslet, Joaquin Phoenix i Michael Caine.

Skandalizujący jest też niemiecki film Maksa Faerberboeckera „AIMÉE & JAGUAR” (wiosna), nagrodzony Srebrnym Niedźwiedziem w Berlinie i wyróżniony nominacją do Złotego Globu dla najlepszego filmu zagranicznego. Jest to niezwykła historia romansu Żydówki i żony nazisty w czasie ostatniej wojny.

Miłośnicy Tolkiena do listopada będą musieli poczekać na „WEŁDĘCĘ PIERŚCIENI” Petera Jacksona z Elijahem Woodem w roli głównej, ale za to już w czerwcu obejrzymy nowy film Jean-Jacquesa Annauda „ENEMY AT THE GATES”, który tym razem zajął się bitwą pod Stalingradem. Jude Law jest radzieckim snajperem, którego chce wyeliminować Niemiec grany przez Eda HARRISA.

Superprzeboje - cdn.

Będą też kontynuacje słynnych przebojów. W filmie „HANNIBAL” Ridleya Scotta (sierpień), czyli kontynuacji „Milczenia owiec” wystąpią Anthony Hopkins i Julianne Moore (w zamian



Tom Hanks w „POZA ŚWIATEM”



Izabella Scorupco w „GRANICACH WYTRZYMAŁOŚCI”



Arnold Schwarzenegger w „THE 6TH DAY”



Glenn Close w „102 DALMATYŃCZYKACH”

Fot. VISION

Fot. VISION

Fot. SYRENA

Rok 2001 w naszym kinie to przede wszystkim cztery wielkie ekranizacje polskiej literatury: „QUO VADIS” w reż. Jerzego Kawalerowicza (premiera jest planowana na wrzesień), „PRZEDWIOSNIE” Filipa Bajona (luty), „W PUSTYNI I W PUSZCZY” Gavina Hooda (marzec) oraz „WIEDZMIN” Marka Brodzkiego na motywach książek Andrzeja Sapkowskiego (wiosna).

We wszystkich tych produkcjach wystąpi plejada gwiazd: w „Quo vadis” - m.in. Bogusław Linda, Franciszek Pieczka, Jerzy Trela, Michał Bajor (w rolach Winicjusza i Ligii: Paweł Deląg i Magdalena Mielcarz); w „Przedwiosniu” - Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Krystyna Janda (w roli głównej: Mateusz Damięcki); w „Pustyni i w puszczy” - obok Adama Fidyusiewicza i Karoliny Sawki: Artur Żmijewski, Krzysztof Kowalewski; w „Wiedźminie” - Michał Żebrowski, Zbigniew Zamachowski.

Z niecierpliwością czekamy też na powrót do polskiego kina Jerzego Antczaka z jego filmem

„CHOPIN - PRAGNIENIE MIŁOŚCI” (październik). W roli tytułowej wystąpi Piotr Adamczyk, a George Sand zagra Danuta Stenka.

Młodemu współczesnemu pokoleniu będzie poświęcony m.in. „SEZON NA LESZCZA” w reż. Bogusława Lindy (w rolach głównych Anna Przybylska i Gabriel Fleszar) oraz „EGOIŚCI” Mariusza Trelińskiego (z Magdaleną Cielecką i Olafem Lubaszenką).

W filmach zagranicznych warte zauważenia są dwa polskie akcenty. W styczniu zobaczymy Izabellę Scorupco, która w „Granicach wytrzymałości” (Vertical Limit) Martina Campbella będzie himalaistką uwięzioną na górze K2, a na ratunek wyruszy jej Chris O'Donnell. W lutym natomiast na nasze ekrany wejdą „Stracone dusze” (Lost Souls), czyli amerykański debiut reżyserski znanego operatora Janusza Kamińskiego (dwa Oscary), który pokaże, jak Winona Ryder walczy z Szatanem.

za Jodie Foster, która nie chciała ponownie zagrać agentki Starling - i może miała rację).

W „MATRIX II” (jesień), czyli w drugiej części kultowego już filmu braci Wachowskich, znowu wystąpią Keanu Reeves i Laurence Fishburn. I znowu będzie szaleństwo efektów specjalnych.

„POWRÓT MUMII” (lipiec) Stephena Sommersa, to oczywiście kontynuacja przeboju kasowego „Mumia”. Uwaga: tym razem w akcji zobaczymy także mumię rodzaju żeńskiego.

W „JURASSIC PARK 3” (sierpień) dinozaury będą dla odmiany latały. Film wyprodukowany przez Stevena Spielberga wyreżyserował Joe Johnston.

„102 DALMATYŃCZYKI” Kevena Limy - następne po „101 dalmatyńczykach” - zaczną nas zachwycać już w styczniu. Dlaczego zachwycać? Bo Cruellę znowu gra Glenn Close, a na dodatek będzie jej towarzyszył Gerard Depardieu i - rzecz jasna - najsympatyczniejsze psy na świecie.

Gwiazdy w akcji

Poza tym wszystkim oczywiście będziemy mieli okazję oglądać mnóstwo gwiazd.

Brad Pitt będzie gangsterem, a Julia Roberts sprowadzi go na drogę cnoty („THE MEXICAN”, reż. Gore Verbinski). Arnold Schwarzenegger najpierw padnie ofiarą eksperymentu klonowania („THE 6TH DAY”, reż. Roger Spottiswoode), a potem wytopi kolumbijskich terrorystów („COLLATERAL DAMAGE”, reż. Andrew Davis). Kolejny twardziel, Sylvester Stallone przeżyje horror jako agent FBI leczący się w klinice odwykowej („EYE SEE YOU”, reż. Jim Gillespie), natomiast agent specjalny Russell Crowe będzie szukał porwanego w Ameryce Południowej męża Meg Ryan („PROOF OF LIFE”, reż. Taylor Hackford). Mel Gibson będzie miał najtrudniejsze zadanie: jako seksistowski macho stoczy walkę z wojującą feministką („CZEGO PRAGNĄ KOBIETY”, reż. Nancy Meyers).

(Q)

Nowości wideo

„Cotton Mary”



Reżyseria: Ismail Merchant. Występują: Greta Scacchi, Madhur Jaffrey, James Wilby, 119 minut. Dramat. Dystrybucja: Imperial.

Rok 1954, południowe Indie. Brytyjka Lilly Macintosh rodzi chorą, słabowitą córkę. Anglo-hinduska pielęgniarka Cotton Mary chwyta swoją szansę i otacza dziewczynkę troskliwą opieką. Szybko staje się niezastąpioną w rodzinie. Wykorzystując osłabienie swojej chlebodawczyni, Cotton Mary zaczyna rządzić całym domem.

Pełna psychologicznej głębi opowieść o złe ulokowanym zaufaniu, zawiści i poszukiwaniu własnej tożsamości w pokolonialnych Indiach. Świetne aktorstwo i znakomite zdjęcia.

Nazwisko reżysera kojarzymy przede wszystkim z Merchant Ivory Production - spółką produkcyjną, którą tworzy on wspólnie z Jamesem Ivorym. To jej zawdzięczamy m.in. „Pokój z widokiem”, „Powrót do Howards End” i „Okrucy dnia”.

„Supernova”



Reżyseria: Thomas Lee. Występują: James Spader, Angela Bassett, 87 minut. Thriller science fiction. Dystrybucja: Imperial.

Medyczny statek kosmiczny „Nightingale” niesie pomoc wszystkim tym, którzy jej potrzebują w kosmosie, oddaleni od swoich domów o całe lata świetlne. Gdy załoga odpowiada na wezwanie jedynej człowieka ocalałego z gigantycznej katastrofy, statek wpada w pole grawitacji umierającej gwiazdy. Jedyнным sposobem na ocalenie jest rozwiązanie tajemnicy zaistniałej katastrofy.

Atutem filmu są niesamowite efekty specjalne, które opracował zespół Digital Domain, nagrodzony Oscarem za „Titanica” w 1997 r.

Konkurs dla najmłodszych



Kubus Puchatek, Tygrysek, Prosiaczek, Kłapouchy i inni mieszkańcy Stumilowego Lasu szykują się do świąt. Krzyś próbuje znaleźć pewny sposób na dostarczenie listu do Świętego Mikołaja. Kubus Puchatek postanawia zająć się tym osobiście, a to oznacza, że nie obejdzie się bez pewnych komplikacji. Od czego jednak ma się przyjaciół? Wyprodukowana w wytwórni Walta Disneya kasetka z filmem „Gwiazdka z Kubusiem Puchatkiem” zawiera również odcinki pt. „Tygrysek matką wynalazków” i „Czarodziejskie nauszniki”. Wspaniała zabawa dla całej rodziny.

KUPON KONKURSOWY
Gwiazdka z Kubusiem Puchatkiem

Ta książka zainteresuje zarówno tych, którzy są ciekawi prywatnego życia artysty, jak i tych, chcą poznać jego przemyślenia na temat kina, teatru, gry aktorskiej. „Udawać naprawdę” to wywiad rzeka, jaki z Jerzym Stuhrem przeprowadził Marek Mikos. Czyta się to naprawdę znakomicie!

Wydawnictwo Znak sprezentowało naszym Czytelnikom pod choinkę trzy egzemplarze książki. Jak je zdobyć? W najbliższy poniedziałek o godz. 12.00 należy zadzwonić do naszej redakcji pod nr 61-99-262 i odpowiedzieć na pytanie: Jaki tytuł nosi najnowszy film wyreżyserowany przez Jerzego Stuhra?



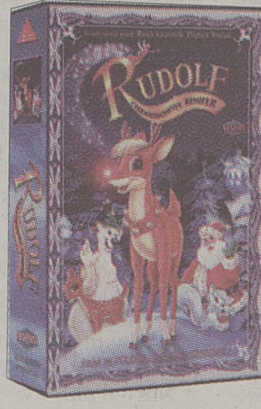
Dla kogo nagrody?



Zestawy kaset z filmem „Ojciec chrzestny” (w 3 częściach) od firmy ITI otrzymują: Barbara Jarzab (Nowy Sącz), Jakub Bogusz (Kraków) i Jaromin Choma (Rzeszów).

Kasety z filmem „Rudolf, czerwono-nosy renifer” od firmy VISION otrzymują: Agnieszka i Kasia Olszewskie (Tuchów), Kinga Klich (Kraków), Iwona Mirek (Kraków), Klaudia Szczupak (Zgłobice), Natalia Stawowy (Jawiszowice).

Gratulujemy! Nagrody wysłaliśmy pocztą.



Kasety w filmem „Gwiazdka z Kubusiem Puchatkiem” rozlosujemy wśród tych dzieci, które w ciągu najbliższego tygodnia przyślą do naszej redakcji kartki pocztowe z odpowiedziami na pytanie: Co najbardziej lubi jeść Kubus Puchatek? Do odpowiedzi koniecznie trzeba dołączyć kupon konkursowy. Nagrody funduje Imperial, dystrybutor kaset.

Kartki pocztowe należy zaadresować: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków z dopiskiem: KUBUS PUCHATEK.

BARAN (21 III - 20 IV):

Gorycz geniusza! „Jesteśmy wolni i nic nas nie usprawiedliwi” – pisał Sartre. Początek tygodnia zapowiada się, niestety, absurdalnie: trudno cokolwiek załatwić – brakuje ludzi, sprzętu, pieniędzy... A jeśli ktoś obiecał, że wywiąże się z obowiązków, to nawali, na pewno. Dopiero w okolicach środy nastąpi pozytywny przełom. Bo TY, jak zawsze, staniesz na czele. I poprowadzisz armię ku zwycięstwu.

BYK (21 IV - 21 V):

Wesoły czas! Słońce zaczyna oświetlać Twoją drogę. Pod jego magicznym wpływem zyskujesz siłę, dynamikę i powodzenie w interesach. Stajesz się przedsiębiorcą (trochę szkoda, że nie przedsiębiorcą). I realizujesz wielkie marzenia. Ta dobra passa potrwa do końca roku, ona Cię opromienia! Powodzenia!

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI):

Umiesz się bawić! Żyjesz wystawnie, znajdujesz czas na rozrywki, spotykasz się z ważnymi osobami na gruncie towarzyskim. A od czwartku, kiedy nastąpi wielki ruch planetarny – poczujesz się, po prostu, świetnie. Zaczynasz robić interesy, osiągać znaczące sukcesy, zmieniać stare nawyki. Twoja kariera rozwija się wspaniale (i oby tak dalej!).

RAK (22 VI - 22 VII):

Ulgę! Wkrótce odetchniesz. Zresztą już dziś stajesz się bardziej logiczny, uporządkowany, świadomy celów własnego działania. A od środy, gdy Księżyc wkroczy w znak Skorpiona, otrzymasz dodatkowy zastrzyk energii i rozwikłasz własne problemy. W domu, gdzie wiele trzeba wyjaśnić, i w pracy, gdzie powinieneś znaleźć wspólny język z szefem (albo nabrać do niego maksymalnego dystansu – jeżeli jest najmańdrzejszy).

LEW (23 VII - 22 VIII):

Trzeba pomyśleć o zdrowiu. Wkrótce podejmiesz wiele słusznych decyzji, dotyczących diety, higieny, bo pora zacząć żyć ekologicznie, w zgodzie z rytmem przyrody. Jeżeli chcesz być sprawny, musisz się ruszać, ćwiczyć albo przynajmniej pływać. Tym bardziej że nadchodzący tydzień będzie wysiłkowy: zaczyna się pasmo imprez, imienin, biesiad, a trzeba by jeszcze pracować, dać pozytywny przykład, poudawać szefa.

PANNA (23 VIII - 22 IX):

Pod wpływem Księżyca wyostrzasz swój węch biznesowy. Jesteś psem i myśliwym – panterą. Jeden skok i pożresz przeciwnika, jeden cios – zwycięstwo należy do Ciebie. Tak musi być, bo wspiera Cię teraz Słońce. Pod jego zbawiennym wpływem doprowadzisz swoje marzenia do końca. A potem będziesz opływał... odpływał... krążył... gdzieś pod chmurami... lazurami. Jak swobodne anioły!

Horoskop

Słońce w znaku Koziorożca**WAGA (23 IX - 22 X):**

Wielkie dzieła wymagają wielkich ludzi: osobowości! Żyje się z nimi raczej... trudno. Trzeba się męczyć, chodzić na paluszkach, chuchać i dmuchać. Więc jeśli zwrócisz się ku rodzinie – postąpisz właściwie. Ona czeka. Ma wiele problemów, których rozwiązanie leży w Twoich rękach. I w granicach możliwości. Poświęć bliskim nadchodzący tydzień.

SKORPION (23 X - 21 XI):

Psychologowie polecają, by opracować plan własnego rozwoju: pytają – co chcesz osiągnąć w ciągu roku? Pięciolecia? Mając w pamięci taką perspektywę, łatwiej, podobno, podejmować decyzje taktyczne. A te już zaprowadzą Cię do zwycięstwa. Może to dobry pomysł? W każdym razie od poniedziałku będziesz w bojowym nastroju – dynamiczny i radosny. Nie ma egzaminu, którego byś nie zdał celująco. Nie ma partnerki(a), której byś nie zadowolili(a).

STRZELEC (22 XI - 21 XII):

Dobry czas: co było złe, nieuchronnie przemija, a my ciągle młodzi. Weseli. Zdolni do tańca radości. Do próbowania alkoholi... Trzeba więc cieszyć się życiem, szukać braterstwa, miłości, twórczości... a stąd już tylko krok do pełni i poczucia wartości. (Dziś aksjologiczny horoskop).

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I):

Czas inteligencji, siły, obrotowości w interesach i... radości – nadchodzi wielkimi krokami. Zamknąłeś jakiś ważny rozdział swego życia – zaczynasz nowy: lepszy, bo Słońce wspiera Cię swymi łaskami. Pod jego wpływem osiągniesz 200-procentową dynamikę, załatwisz milion spraw, zwielokrotnisz zyski. A potem trzeba by pomyśleć o jakimś egzotycznym wyjeździe: do Australii albo na Alaskę?

WODNIK (21 I - 20 II):

Masz plan. Wykonasz go sam. A on wprowadzi Cię na wyżyny. Okoliczności będą sprzyjające. Znajdziesz się w orbicie władzy czy lokalnej siły i uzyskasz wpływ na moźnych ludzi. Wszystko wskazuje na sukces. Tak duży, że od środy może Ci się kręcić w głowie – szaleństwa nocnych klubów, dziwaczne wysokości – może sobie jednak lepiej podarować? Po co psuć tak wspaniały obraz?

RYBY (21 II - 20 III):

Nie doszukuj się chorób i dolegliwości! Odpocznij aktywnie! Wkrótce znowu wrócisz do formy: inteligentny, sprytny, przedsiębiorczy. Pora finalizować ważne interesy przed końcem roku – dopinać umowy, podpisywać faktury, a może jeszcze uda się zarobić, i to słono? Od czwartku przekonasz się o tym wymownie. Pieniądze – niech będą pozdrowione. Czego sprawcą – gwałdzistą: **ASTROLOGUS**

Psychozabawa

Czy potrafisz dokonywać życiowych wyborów?

Podsumuj punkty:

1. Zanim podejmę decyzję, na przykład, gdzie jechać na sylwestra, radzę się znajomych. I postępuję tak, jak oni.

**TAK - 0 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 10 pkt**

2. Uważnie śledzę kampanię wyborczą. Mam już od dawna swoich faworytów, ale decyzję podejmę w odpowiedniej chwili.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

3. Chętnie wysłuchuję opinii innych ludzi - mam jednak własne zdanie. I ono jest dla mnie najważniejsze. Ustupuję jedynie pod presją żelaznych argumentów.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

4. Czasem, w ogromnie trudnej sytuacji, po wielu namysłach, zdaję się na głos intuicji.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

5. Mam strategiczny plan dalszego życia. Realizuję go skrupulatnie, punkt po punkcie. Porażki mnie nie załamują. Walczę.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

6. Zazwyczaj zwlekam z dokonywaniem zakupów. Czekam na przecenę. I nie poddaję się przy pierwszej porażce.

**TAK - 0 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 10 pkt**

7. Jeżeli kocham - mówię to otwarcie. I nie poddaję się przy pierwszej porażce.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

8. Jeden człowiek może czasem decydować o losach zbiorowości. Sam często podejmuję odpowiedzialność za współpracowników.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

9. Rzadko udaję się do innych po radę. Owszem, niekiedy sam(a) udzielam życiowego wsparcia.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

10. Rozsądnie ryzyko mnie nie przeraża. Najgorsza jest bierność i wyczekiwanie.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

11. Logiczne myślenie w życiu nie pomaga. Pomaga medytacja.

**TAK - 0 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 10 pkt**

12. Kiedy robię zakupy w hipermarkecie, wydaję tylko tyle, ile sobie założyłem przed wejściem do hali.

TAK - 10 pkt

**NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

13. Gdybym kupował auto, nie kierowałbym się ani marką, ani efektywnymi dodatkami, ale rzeczywistymi zaletami samochodu. Za rozsądną cenę.

**TAK - 10 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 0 pkt**

14. W restauracji zwykle wybieram danie, które zaproponuje mi kelner.

**TAK - 0 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 10 pkt**

15. W mojej rodzinie decyzje podejmuje zawsze mąż (żona). Ja tylko zgłaszam propozycje.

**TAK - 0 pkt
NIE WIEM - 5 pkt
NIE - 10 pkt**

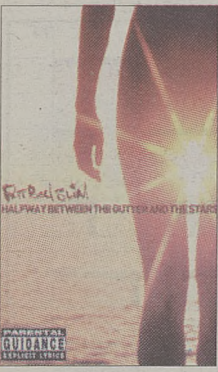
150 - 80 pkt: Jesteś człowiekiem niezależnym, samodzielnym, mądrym, zdolnym do podejmowania ryzyka i odpowiedzialności. Realizujesz swoje plany w stu procentach. Potrafisz narzucać inną własną wizję i osiągać sukcesy. Charakter wyznacza Ci rolę szefa.

75 - 40 pkt: Potrafisz okazać zdecydowanie i kierujesz się raczej realizmem. W sytuacjach trudnych chętnie jednak zasięgasz opinii innych osób, a decyzje podejmujesz dopiero po długim namyśle. I to jest dla Ciebie dobre.

35 - 0 pkt: Starasz się nie podejmować decyzji. Najchętniej przerzuciłbyś odpowiedzialność na innych: żonę, szefa, polityków... Życie wydaje Ci się trudne. I sądzisz, że nie masz na nie wpływu. Pora już chyba wydorosnąć. Stań przy sterze - zmierz się z losem i... po raz pierwszy wygraj!



Fatboy Slim „Halfway Between The Gutter And The Stars”

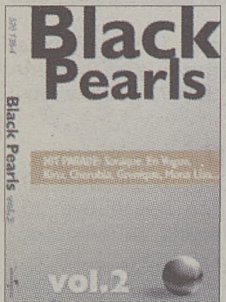


Po bardzo przebojowym albumie *You've Come A Long Way*, Baby Fatboy Slim miał spore szanse na przyjęcie do grona gwiazd muzyki pop. Na szczęście odmówił. Był basista The Housemar-

tins pokazał niektórym język, po czym nagrał znakomitą płytę, po raz kolejny udowadniając swą czołową pozycję wśród twórców nowoczesnej elektroniki. Zamiast przebrzmiałego już big-beatu, na nowej płycie otrzymaliśmy solidną dawkę klubowych rytmów z wyraźnymi wpływami funkowo-house'owymi, a niekiedy nawet transowo-breakbeatowymi (single *Sunset* z głosem Jima Morrisona). W to wszystko wplecione zostały perełki takie jak *Demons* - piękna ballada, w której śpiewa Macy Gray, czy zamykająca album minisuita *Song For Shelter* z gościnnym udziałem Rolanda Clarka i Rogera Sanchez. *Halfway...* to bez wątpienia jedna z najlepszych płyt tego roku.

BR

Black Pearls, vol.2



Na rynku zalany tan-tan-tan składowa kamis, *Black Pearls* wydają się być pozycją na prawdę wartościową. Zebrane na płycie piosenki ciemnoskórych wokalistek (w większości pochodzące z tego roku) tworzą mieszankę lekkostrawną i przyjemną. Jest tu i jedna z ciekawszych nowych twarzy, Sonique z przebojem *Sky*, jest bardzo ciekawy remiks *The Riddle En Vouge*, jest powszechnie niedoceniana Angie Stone, jest dwustepowy rytm w *Devil In Disguise* (Cherubia). Dominuje oczywiście soul, r'n'b i hip-hop, a wiele nagrań pojawia się w zremiksowanych wersjach (dodatki w atut tego wydawnictwa). Jedynym zgrzytem jest zamykająca płytę wyjątkowo nieudolna wersja klasyka *Wonderful World* w wykonaniu Heather Small. Zawsze można jednak skończyć słuchanie płyty na nagraniu przedostatnim, bo *Butterfly* Sylvi Powell to na tym albumie perła absolutna.

BR

REEF „Getaway 498891 4”



Trzecia -po *Replenish* i *Glow* - płyta angielskiej formacji Reef dowodzi, iż piątka otrzymana na egzaminie z historii rock'n'rolla to za mało, gdy brak choćby odrobiny oryginalności. *Getaway 498891 4*

przynosi 11 kompozycji opartych na ciężkich, najprostszych riffach, forsownym, a czasami wręcz irytującym wokalu i mało wyszukanej melodyce. Wizerunku tego rockowego akademizmu nie poprawiają ani stosunkowo udane *Set The Record Straight* czy *Levels*, ani bebechowate ballady w rodzaju *Hold On*. Brytyjskimi The Black Crowes muzycy Reef raczej nie zostaną.

JACEK BAŃKA

Gramy dla własnej przyjemności

Rozmowa z DAVIDEM POTTSEM z duetu Monaco

- Monaco to projekt, który współtworzysz wraz ze znanym z grupy New Order basistą Peterem Hookiem. Z tego co wiem, historia Waszej kapeli rozpoczęła się od tego, że zacząłeś pracować jako operator taśm w należącym do niego studiu nagraniowym...

- Coś w tym rodzaju. Rzeczywiście, pracowałem w studiu należącym do Pete'a. Współpracował on wtedy z formacją Revenge, która potrzebowała gitarzysty. Dołączyłem do nich, jednak nigdy nie zgodziliśmy się ze sobą, a moja obecność doprowadziła do tego, że grupę opuścili pozostali jej członkowie. Zostaliśmy tylko ja i Peter - w ten sposób wszystko się zaczęło. Zdecydowaliśmy się zacząć wszystko od nowa i przyjęliśmy nową nazwę: Monaco. Nasze pierwsze nagrania pochodzą z 1991 roku, ale były one utrzymane w kompletnie innej stylistyce.

- Mówiąc o Monaco, wszyscy mają na myśli tylko Ciebie i Petera, czy pod tym mianem kryją się także inni ludzie?

- Grając koncerty, występujemy jako pełny zespół, z gitarzystą i klawiszowcem, jednak zasadniczo Monaco tworzymy tylko ja i Hookie.

- Czym różni się „koncertowe” Monaco od zespołu, który Wasi fani znają z płyt?

- Jest trochę bardziej rockowe i bardziej chaotyczne. W studiu przykładamy więcej wagi do produkcji i na swój sposób brzmimy dostojnie. W studiu jesteśmy perfekcjonistami. Kiedy gramy na żywo, w naszej muzyce czuć więcej adrenaliny. To znajduje odbicie w utworach, brzmia one troszeczkę cięższe. Myślę, że muzyka Monaco ma więcej niż jedno oblicze,

a można je odkryć słuchając naszego ostatniego longplaya, *Monaco*. To jakby podróż przez wiele muzycznych gatunków.

- Właśnie, powiedz o krążku *Monaco*. W moim odczuciu, jego zawartość brzmi zupełnie inaczej niż większość muzyki, którą grało

się ostatnio na Wyspach Brytyjskich. Z drugiej strony, jego brytyjskość jest niepodważalna...

- Problem ze sceną brytyjską polega na tym, że gitarowe grupy nie radzą sobie ostatnio zbyt dobrze. Jedyny wyjątek stanowi obecnie Travis. Z drugiej strony, triumfują rytmy taneczne oraz R&B. My nie mieścimy się w żadnej z tych kategorii. Myślę, że gramy dla własnej przyjemności i nie staramy się wpasować z żaden z nurtów. Nigdy nawet nie zrobiliśmy nic w tym kierunku.

- Monaco ciągle określane jest jako „projekt Petera Hooka z New Order”. Nie obawiasz się, że Wasza kapela zawsze będzie funkcjonowała w cieniu New Order?

- Osobiście bardzo lubię New Order, jednak nie uważam, by Monaco brzmiało podobnie. Oczywiście, są pewne wyraźne podobieństwa, jak brzmienie basu Pete'a. Nie obchodzi mnie jednak, w jaki sposób ludzie to szufladkują. Chcę im jedynie pokazać, że Monaco to coś zupełnie innego.

- Jakie są plany zespołu na najbliższą przyszłość?

- Zagraliśmy dotąd tylko niewiele koncertów. Poszło nam na nich bardzo dobrze i mam nadzieję, że bardzo dobre przyjęcie spotka również płytę. Wpakowaliśmy w nią mnóstwo pieniędzy i liczymy, że się zwróci. Poza tym Hookie wciąż pracuje z New Order, natomiast ja mam w planach longplay solowy.

- Czego można się po nim spodziewać?

- Sądzę, że mój materiał będzie miał w sobie jakieś elementy twórczości Monaco, ale będę dążył do bardziej brudnego i ostrego brzmienia. Chciałbym też, by Peter zagrał choć w kilku kompozycjach na basie.

Rozmawiał WOJTEK KOZIŁSKI, ONET.PL



Fot. Metal Mind

Najlepsze z najlepszych

Co roku, na - mniej więcej półtora miesiąca przed świętami wytwórnie fonograficzne rozpoczynają wyścigi, polegające na wydawaniu jak największej liczby składanek typu *Greatest Hits* i *The Best Of*. Chcąc ułatwić Czytelnikom orientację w przebogatej ofercie tego typu wydawnictw (zwłaszcza w okresie wzmożonych przedświątecznych zakupów), piszemy dziś o trzech, kto wie, czy nie najciekawszych, płytach z tej serii...

Blur „The Best Of”

Britpop - etykieta, która w pewnym momencie przylgnęła do muzyki Blur,

okazała się nie tylko słowem-wytrychem, ale również sporym nadużyciem i uproszczeniem. Grupa Albarna wpisuje się bowiem w tradycję piosenki-komentarza wypracowaną w latach 60. przez Raya Daviesa z The Kinks, a kontynuowaną później przez Andy'go Partridge'a (XTC) i Paula Weller'a (z The Jam i solo). Jednocześnie album *The Best Of Blur* dokumentuje całą ostatnią dekadę muzyczną na Wyspach Brytyjskich: od fascynacji kulturą rave i propozycjami The Stone Roses, poprzez epizod wojny z Oasis, aż po flirt z muzyką minimal i rockiem awangardowym. Wśród 18 piosenek tworzących kompilację jest i utwór premierowy -

kompozycja *Music Is My Radar*, która udowadnia, że i współczesne brzmienia electro nie są zespołowi obce. Pozycja obowiązkowa nie tylko dla wielbicieli grupy, lecz także dla traktujących do tej pory muzykę Brytyjczyków z rezerwą.

LENNY KRAVITZ - „Greatest Hits”

Ogromna popularność, jaką cieszy się nie od dziś ten pochodzący z Nowego Jorku przystojniak, jest idealnym przykładem na rolę odgrywaną we współczesnym przemyśle muzycznym przez obraz. Wśród najbardziej oddanych fanów jego talentu przeważa płęć żeńska, oczywiście nie przypadkiem. Prawdopodobnie znają owe dziewczęta i panie wszystkie płyty Kravitz'a na pamięć, ale rzeczona składanka i tak sprawi im niemałą frajdę. Wybór został dokonany poprawnie, może tylko z wyjątkiem nie wyróżniającego się niczym poza przeciętnością bonusowego *Again*, i trafił na rynek w odpowiednim momencie - święta tuż-tuż, a działalność Lenny'ego jak najbardziej zasługuje na podsumowanie.

TEXAS - „The Greatest Hits”

Zaskoczyło mnie trochę, że Texas ma w swoim dorobku co najmniej kilkanaście przebojów (płyta zawiera utworów osiemnaście). W mojej pamięci na dłużej znalazł się bowiem tylko jeden, *I Don't Want A Lover*. Wypada się wstydzić, bo po przesłuchaniu tej płyty wyszło na jaw, że faktycznie tych hitów od 1989 roku było więcej. I pewnie będą kolejne, bo przewrotność muzyków nie zna granic - umieścili nowe piosenki między starociami. Myślę jednak, że nikt się o to nie obrazi, bo grają bezpretensjonalnie, a Shaheen Spiteri jest jedną z najbardziej sympatycznych wokalistek.



Shaheen Spiteri

Fot. Universal

● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ● Imprezy ●

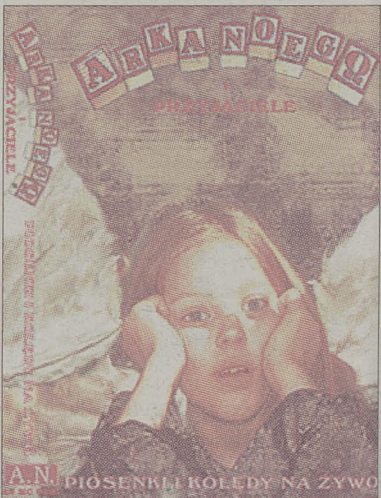
Dzisiaj - Drum'n'bass connection (Miasto Krakoff) - MK Fever i goście.

Dzisiaj - SYMMETRICA - Transfuzja energii (Rotunda) - psytrance, goa, hardtrance, minimal trance.

Czwartek - Tomasz Stańko and Motion Trio (Jazz Club Indigo).

Konkurs

Platynowa Arka



W ostatni poniedziałek ukazał się nowy album Arki Noego *Piosenki i koledy na żywo*. I stała się rzecz niezwykła. Już na dwa dni przed premierą była to płyta platynowa - zamówienia od handlowców przekroczyły 130 tysięcy egzemplarzy. Nowy album jest zapisem specjalnego programu, zarejestrowanego w studiu telewizyjnym w Łęgu. Na płycie znalazło się 13 utworów, a w przedsięwzięciu tym gościnnie wzięli udział m.in.: Mietek Szcześniak, Eleni, Jozsko Broda oraz Beata Kozidrak.

Jednocześnie nakład debiutanckiego krążka Arki Noego *A Gu Gu* przekroczył już 500 tys. sztuk. Jest to najlepiej sprzedającą się w tym roku płytą w Polsce.

Czytelników *Pejzażu muzycznego* zapraszamy do świątecznego konkursu, w którym nagrodami są płyty i kasety *Piosenki i koledy na żywo*. Nagrody otrzyma 6 osób, które do końca przyszłego tygodnia wyślą nam kartkę pocztową z prawidłową odpowiedzią na pytanie: Jaki pseudonim artystyczny nosi jeden ze współtwórców Arki Noego, Robert Friedrich? Nasz adres: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, koniecznie z dopiskiem: *Pejzaż muzyczny*.

BR

Nowe „kombiaki”



Samochody typu kombi zdobywają świat. Idzie im to całkiem przyzwyczajenie, zważywszy na liczbę sprzedawanych aut z zabudowanym bagażnikiem. Olbrzymia popularność kombi powoduje, że każdy szanu-

jący się koncern samochodowy posiada dzisiaj w swojej ofercie rynkowej pojazd tego typu. Wciąż, niczym grzyby po deszczu, powstają nowe ich odmiany. Najnowsze to re-nault laguna II grand i skoda fabia, nieco starsze, choć niewiele to: lancia lybra station

wagon i alfa romeo sportwagon. Każdy z tych kombi, choć o przynależności do tego samego gatunku, spełniać ma różne oczekiwania.

Laguna jest samochodem bardzo ciekawym tak konstrukcyjnie, jak i stylistycznie. Sporo nowinek technicznych z kartą magnetyczną uruchamiającą silnik na czele powoduje, że jest to pojazd na wskroś nowoczesny. Stylistyka laguny II grand nawiązuje nieco do linii alfy romeo sportwagon i podobnie jak ona ma sportowy charakter. Oba samochody, tak laguna jak i alfa, mogą się podobać. Przy tym wszystkim dość ochoczo spełniają zadania jakie przed tego typu samochodem stawia świat. Nie stronią od wygody, funkcjonalności i przestronności. Pięciosobowa rodzina może liczyć na te samochody i oczekiwać, że nie zawiodą one podczas, czy to wypraw za miasto, czy to dalekich podróży zagranicznych.

Pod maską laguny II grand może znaleźć się jeden z czterech silników benzynowych (1.6 16V, 1.8 16V, 2.0 IDE, 3.0 V6) lub jeden z trzech diesli (1.9 dCi o mocy 105 KM, 1.9 dCi o mocy 120 KM, 2.2 dCi). Alfa romeo sportwagon oferuje natomiast trzy benzyniaki (1.8 TS, 2.0 TS, 2.5 V6 24) i jeden turbodoładowany diesel 2.4 JTD.

Wielkością i przynależnością segmentową do laguny II grand i alfy romeo sportwagon nawiązuje lancia lybra station wagon. Jest to jednak, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich kombi, samochód o bardziej statecznym charakterze i mniej narowistym temperamencie, a co za tym idzie

kierowany do nabywców o nieco stonowanym guście. Lybra station wagon posiada za to całą gamę innych zalet, jak choćby ciekawą, łączącą awangardę z klasyczną stylistykę. Pod względem wygody i gwarantowanej przestrzeni lancia nie ustępuje ani lagunie, ani alfie. W sumie są to trzy bardzo zbliżone do siebie pod względem komfortu i wielkości samochody. Lancia oferuje jednak najskromniejszy z całej trójki zestaw silnikowy. Pod jej maską może znaleźć się jedna z trzech jednostek napędowych: 1.6 16V LS, 1.8 16V VVT LX oraz 2.0 20V LX.

Jakkolwiek alfa i lybra to samochody funkcjonujące w wersji kombi od kilku miesięcy, tak zarówno laguna, jak i skoda fabia to absolutne nowości. Fabia stara się przedłużyć sukces rynkowy swojej poprzedniczki skody felicii kombi. Ma ku temu pełne predyspozycje. Jest bowiem samochodem dopracowanym, dającym poczucie komfortu i spełniającym oczekiwania nabywcy taniego, ekonomicznego, a zarazem niezawodnego kombi. Przy okazji udało się braciom Czechom nadać bryle fabii ciekawe kształty (zwłaszcza tylnej, najważniejszej w przypadku kombi części nadwozia).

Aż sześć jednostek napędowych może znaleźć się pod maską tego reprezentującego segment C samochodu. Są to cztery silniki benzynowe (1.4 68 KM, 1.4 75 KM, 1.4 101 KM, 2.0) oraz dwa diesle: 1.9 SDI oraz turbodoładowany 1.9 TDI.

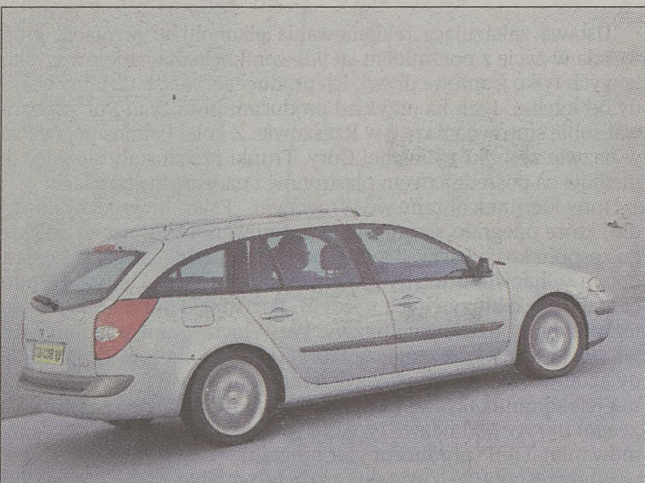
Każdy z wyżej wymienionych kombi produkowany jest w kilku odmianach wyposażeniowych, co w dużej mierze pozwala zaspokoić nie tylko gusty,

ale także możliwości finansowe potencjalnego nabywcy.

Nowe kombi szybko wpisały się lub, jak w przypadku laguny, wpiszą w motoryzacyjny krajobraz. Jak na nowości przystało wciąż stanowią dla większości z nas pewną niewiadomą. Zanim poznamy te samo-

chody bliżej i zdążymy się do nich przyzwyczaić na ulicach miast i na autostradach pojawiają się zapewne nowe „kombiaki”, bowiem popularność tych aut wciąż nie maleje. **MH**

FOT. JACEK JURECKI
I ARCHIWUM





Uwaga dachowanie!

Dwa lata temu w USA przeprowadzono badania, które pokazują, że w roku 1998 przyczyną połowy wszystkich śmiertelnych wypadków było dachowanie samochodu.

Wkrótce niebezpieczeństwo takie się zmniejszy, bowiem w samochodach montowane będą czujniki odpowiednio wcześniej wykrywające niebezpieczeństwo dachowania. Gwarantuje to wczesne zastosowanie elementów bezpieczeństwa, jak np. napiętnicy pasów, poduszki powietrznej i pałąka bezpieczeństwa. Dzięki temu znacznie zmniejsza się ryzyko obrażeń. Koncepcja ta – zaprojektowana przez firmę Bosch – opiera się na informacjach uzyskiwanych za pośrednictwem czujnika prędkości obrotowej oraz dwóch czujników przyspieszenia, zintegrowanych w centralnym sterowniku poduszki powietrznej.

Czujnik prędkości obrotowej ustala prędkość obrotową wokół osi wzdłużnej pojazdu, a czujniki przyspieszenia dodatkowo mierzą przyspieszenie pojazdu w kierunku poprzecznym i pionowym.

W logarytmie głównym obliczana jest prędkość obrotowa. Dzięki wartościom uzyskiwanym z czujników przyspieszenia można po pierwsze rozpoznać rodzaj dachowania, a po drugie za ich pomocą sprawdzić prawdopodobieństwo wypadku. Jeżeli logarytm prędkości obrotowej wskaże na niebezpieczeństwo dachowania, elementy bezpieczeństwa zostają uruchomione przy równoczesnym sygnale ze strony kontroli niebezpieczeństwa.

Czujniki, wykonane w technologii mikromechaniki krzemowej, spełniają wszystkie wymagania konstrukcyjne samochodów: są odporne na wahania temperatury i odznaczają się zarówno wysoką odpornością na uszkodzenia mechaniczne, jak również długą żywotnością. Ponadto jako małe, obudowane tworzywem sztucznym jednostki, mogą być bez problemu montowane w kompaktowych sterownikach.

Wprowadzenie na rynek nowych czujników służących zwiększeniu bezpieczeństwa planowane jest na rok 2001.

(A)

FOT. BOSCH

Nie odwiedzi nas co prawda Roger Moore, odtwórca Świętego, z popularnego serialu, ale przy odrobinie szczęścia możemy spotkać na ulicach naszego miasta jego samochód – Volvo 1800. Szansa jest o tyle większa, że są dwa takie pojazdy.

ne przez studio Frua i jeden autorski – Pelle Petersona. Najciekawsza okazała się propozycja Petersona, która posłużyła do stworzenia w grudniu 1957 roku pierwszego prototypu – volvo 1800. Produkcję zamierzano powierzyć niemieckiej firmie Karmann. Ta jednak,

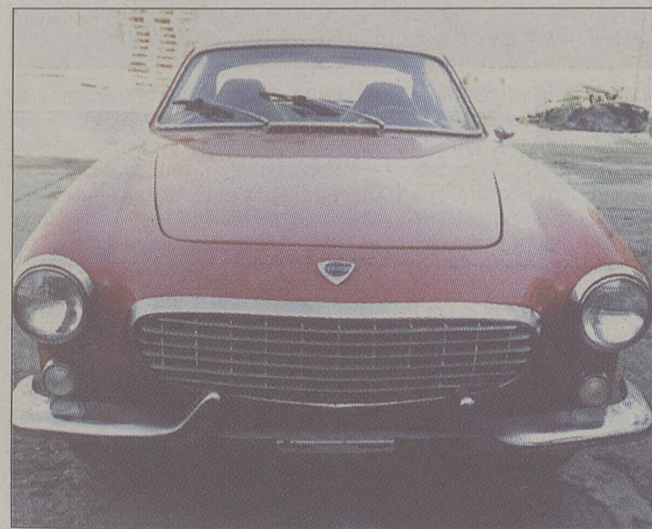
Usunięto literę „P” z przodu symbolu, a wstawiono literę „S” – Szwecja, na jego końcu. Pierwsze 2000 samochodów złożono z elementów przywiezionych z Anglii. W tym roku przeprowadzono również pierwszy face-lifting pojazdu. Zmieniono m.in. ozdobną kratę wlotu powie-

1966 roku zwiększono moc silnika do 115 KM, rozdzielono rury wydechowe, wprowadzono nowy system przewietrzania kabiny, nowy wystrój wnętrza oraz zmieniono układ zawieszenia. Pojawiły się nowe kolory nadwozia. Zmiany te miały podtrzymać już zauważalny spadek

Święty w Krakowie

Pomysł stworzenia samochodu sportowego przez koncern Volvo narodził się w

związana umowami z Volkswagenem, odmówiła. Producenta znaleziono w Anglii



1955 r. Miało to podnieść atrakcyjność oferty handlowej oraz wyniki sprzedaży. Źródłem inspiracji był sukces modelu Corvette firmy Chevrolet. Realizacją projektu zajęła się amerykańska firma Glasper z Kalifornii. Jako napęd miał być wykorzystany silnik Volvo B14A o mocy 70 KM. W 1956 roku powstało 70 samochodów oznaczonych symbolem Volvo P1900, będących pierwszymi sportowymi modelami firmy. Samochód nie wzbudził większego zainteresowania i projekt odłożono. Jednak bakcyl samochodu sportowego został zaszczerpiiony.

W 1957 r. Volvo ponownie powróciło do koncepcji sportowego auta. Stworzenia nowej koncepcji podjął się Pelle Peterson, designer zatrudniony w studio Frua, będącym amerykańską filią włoskiej firmy Chia. Mimo kontraktu z Volkswagenem, Chia stworzyła w 1957 roku dwa studyjne modele nowego volvo. W tym samym czasie powstały jeszcze trzy inne modele – dwa, stworzo-

– firmę Jensen, w której produkowano już popularne sportowe samochody – Austin Haely. Doświadczenie Anglików miało być gwarancją dla nowego sportowego volvo. Do grudnia 1958 roku wyprodukowano 10 tys. sztuk modelu P1800. Posłużyły one głównie do prób fabrycznych, do prezentacji na targach motoryzacyjnych i do szeroko pojętego marketingu. Samochody były stale modernizowane. Zmiany nadwoziowe zbliżyły model produkcyjny Volvo P1800 do studyjnego, przedstawionego przez stylistów z Chia.

Pierwsze seryjne modele Volvo P1800 opuściły fabrykę Jensena dopiero w maju 1961 roku. Chętni na nabycie modeli P1800 zmuszeni byli czekać ponad rok na zamówiony pojazd. Auto odniosło sukces rynkowy. Kłopoty jakościowe angielskiego producenta, głównie lakiernicze, zmusiły Volvo w 1963 roku do przeniesienia produkcji do Szwecji. Od tego czasu zmieniono również oznaczenie modelu.

trza (tzw. grill), kołpaki kół, światła tylne, emblematy firmowe oraz wprowadzono na wyposażenie wnętrza czerwoną skórę. Zaproponowano nowe trzy kolory nadwozia: czerwony, biały, ciemnopopielaty. Samochód otrzymał wzmocniony silnik o mocy 108 KM. Jakość wykonania pojazdu zdecydowanie się poprawiła.

Model 1800S w latach 1963–65 był najpopularniejszym samochodem koncernu Volvo. Brał udział w licznych popularnych wyścigach, odnosząc sukcesy. Największą sławę przyniósł mu jednak udział w filmie z serii „Święty” z Rogerem Moore’em. Samochód trafił do filmu przypadkiem. Nie dostarczony na czas Jaguar musiał zostać zastąpiony przez inne auto. Wybrano volvo 1800S. Ten przypadek sprawił, że auto stało się modne i jeszcze bar-



dzie popularne. Ta popularność zaowocowała wzrostem sprzedaży i wymusiła na koncernie dalsze modernizacje. W 1964 roku wprowadzono nowy typ siedzeń, pasy bezpieczeństwa na przednie fotele oraz nowy design deski rozdzielczej.

W 1965 roku przeprowadzono kolejny face-lifting. Zmieniono grill chłodnicy, zderzaki oraz wzór felg. W

1967 roku model Volvo 1800S został po raz kolejny poddany modyfikacjom. W 1969 roku pojawiły się nowe silniki poj. 2 l, o mocy 118 KM i 130 KM. Montowano je w modelach 1800E. W 1971 roku firma Volvo zaproponowała nowe modele aut opracowane na bazie 1800, oznaczone 1800ES. Auta te posiadały charakterystycznie zabudowany tył, przypominający wersję kombi. Model ten był produkowany równoległe z modelem 1800E, jednak nie osiągnął oczekiwanych sukcesów. W 1974 roku zaprzestano produkcję modelu 1800. W latach 1961 – 1972 wyprodukowano ogółem 39385 sztuk modelu Volvo 1800.

Obecnie Volvo 1800S przeżywa drugą młodość. Przy odrobinie szczęścia można znaleźć na Zachodzie.

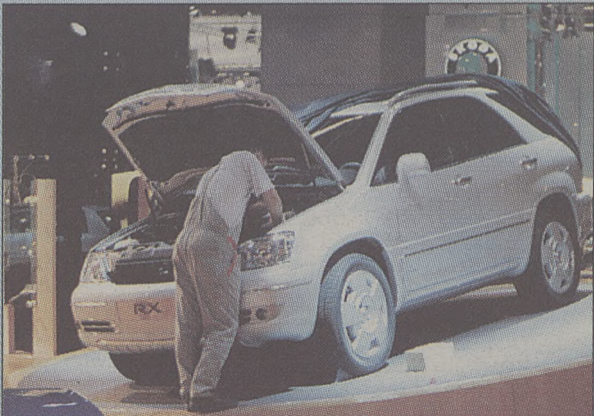
Zainteresowanie...



Toyota verso bez tajemnic



Czy seat salsa będzie produkowany?



Lexus RX - silnik wyścigówki?



Daewoo tacuma za 63 tys. zł

Fot. Jacek Jurecki

AX
FOT. MARIA ODROWĄŻ

KRONIKA KRAKOWSKA

Pokrzywdzeni lokatorzy

Mieli pecha,
że mieszkają w kamienicach prywatnych

„Wyrażamy oburzenie i stanowczo protestujemy przeciwko wyjęciu spod prawa około 2 mln rodzin zamieszkałych nie z własnej woli w zasobach prywatnych, przeciwko zakamufLOWANYM dążeniom do przywrócenia w Polsce XVIII-wiecznego systemu poddaństwa i niewolnictwa” – głosi rezolucja przygotowana przez Polskie Zrzeszenie Lokatorów. Wczoraj podpisało ją ponad 100 mieszkańców Krakowa. Rezolucja wręczona zostanie m.in.: prezydentowi Polski, premierowi, rzecznikowi praw obywatelskich i prezesowi Trybunału Konstytucyjnego.

Protest Polskiego Zrzeszenia Lokatorów spowodowany jest wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym od 11 lipca 2001 roku obowiązywać będzie czynsz wolnorynkowy w mieszkaniach kwaterunkowych znajdujących się w prywatnych kamienicach. W lokalach gminnych czynsz regulowany ma być utrzymany do końca 2004 roku. – Zbliża się społeczne trzęsienie ziemi. Państwo zrzuca z siebie odpowiedzialność za lokatorów w prywatnych kamienicach – mówił Bolesław Krawczyk, sekretarz Polskiego Stowarzyszenia Lokatorów.

Rząd przygotowuje ustawę o ochronie praw lokatorów, która jednak nie będzie dotyczyła mieszkań wynajmowanych w budynkach prywatnych.

– W ten sposób lokatorzy w budynkach prywatnych zostali wyjęci spod prawa, nie będziemy podlegać żadnej ochronie czynszowej. Lokatorzy mieszkań kwaterunkowych nie wybierali sobie, gdzie będą mieszkać. Nikt wtedy nie mógł przewidzieć, czy ten budynek będzie gminny czy prywatny – powiedziała Alicja Sarzyńska, p.o. prezesa Polskiego Zrzeszenia Lokatorów. Jej zdaniem – sytuacja polskich lokatorów jest najgorsza w całej Europie Środkowej. – Byłam na międzynarodowym kongresie organizacji lokatorskich. We wszystkich byłych państwach komunistycznych problem lokatorów został już rozwiązany; gorzej lub lepiej. Tylko u nas nic się w tej sprawie nie zrobiło – mówiła A. Sarzyńska.

Lokatorzy boją się, że po uwolnieniu czynszów będą musieli płacić nawet 2 tys. zł miesięcznie za mieszkanie. Twierdzą, że już teraz takie ceny podają im właściciele budynków. Podpisani pod rezolucją domagają się uchwalenia ustawy, która będzie chroniła także lokatorów w mieszkaniach prywatnych.

Od stycznia będzie można skorzystać z porad organizowanych przez Stowarzyszenie „Lokatorzy w Obronie Prawa”, które ma swoją siedzibę przy ul. Kościuszki 58/6. Chętni przyjmowani będą tam w poniedziałek i piątek, w godz. od 17 do 19. (AM)

Kaplica Świętokrzyska została odnowiona

Czy wynieść nagrobek?



Fot. Anna Kaczmarz

Od modlitwy dziękczynnej rozpoczęło spotkanie komisji, która przeprowadziła odbiór prac konserwatorskich w kaplicy Świętokrzyskiej w katedrze na Wawelu. – A dlaczego modlitwa nie jest w języku staroruskim? – dopytywał ks. prałata Janusza Bielańskiego, proboszcza świątyni, prof. Tadeusz Chrzanowski. – Mogłaby być jedynie po grecku – odpowiedział gospodarz świątyni.

Kaplica Świętokrzyska w katedrze wawelskiej jest jednym z najcenniejszych przykładów sztuki gotyckiej w naszym kraju. W 1996 roku, dzięki dotacji premiera i Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, wykonano gruntowne badania przed przystąpieniem do prac konserwatorskich. W 1998 rozpoczęto prace przy polichromii kaplicy – unikatowym przykładzie malowideł w stylu bizantyjskim, wykonanych przez mistrzów z Pskowa około roku 1470. – Na początku założyliśmy usunięcie nawarstwień i przemalowań XIX-wiecznych, choć wtedy nie było wiadomo, w jakim stopniu zachował się oryginał – wyjaśnia prof. Władysław Zalewski, główny konserwator i koordynator prac w kaplicy. – Okazało się, że konieczna była rekonstrukcja dużych partii malowideł na sklepieniu i w dolnej strefie ścian. Nie za-

kończyliśmy jeszcze prac w części zasłoniętej przez grobowiec biskupa Kajetana Sołtyka. Członkowie komisji zwrócili uwagę na odsłonięcie nieznanych do tej pory partii polichromii. Na ścianie północnej nad wnęką prace konserwatorskie ujawniły przedstawienie Anapesonu, czyli czuwającego Chrystusa – Emmanuel.

Odnowiono także witraże autorstwa Józefa Mehoffera, dwa średniowieczne tryptyki: św. Trójcy oraz Matki Bożej Bolesnej oraz grobowiec Kazimierza Jagiellończyka autorstwa Wita Stwosza. – Konieczne było usunięcie nawarstwień, starych smarówek, XIX-wiecznych kitów i uzupełnień. Czyszczenie grobowca trwało bardzo długo – mówi prof. Ireneusz Płuska, pod którego kierownictwem Lech Chwilczyński wykonał prace konserwatorskie.

Wiele dyskusji wzbudziła propozycja umieszczenia na baldachimie grobowca XIX-wiecznych neogotyckich kwiatonów. – Pierwotnie grobowiec był zwieńczony figurami, potem posadowiono tam barokowe złożone kule, a w XIX wieku kwiatony z marmuru salzburskiego – tłumaczy prof. Ireneusz Płuska. – Zachowały się one w komplecie, więc należy rozważyć możliwość umieszczenia ich na baldachimie.

Wśród członków komisji nie było jednomyślności. – Lepsza rzecz niepełna, niż pełna i fałszywa – uznał Andrzej Fischinger. – Uważam, że są argumenty za i przeciw – stwierdził Janusz Ostrowski, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu. – Może należałoby zainstalować je na próbie. Myślę, że dla laików sprawiałoby to wrażenie całości, a specjalści i tak wiedzieliby, że to dodatek późniejszy. Większość osób zdecydowanie poparła pomysł osadzenia neogotyckich kwiatonów na baldachimie.

Wyposażenie kaplicy Świętokrzyskiej jest przykładem zespołu zabytków średniowiecznych przeznaczonych do tego właśnie wnętrza. Podobne zespoły z czasów Jagiellonów zachowały się także w Lublinie, Wiślicy i Sandomierzu. Jedynym „obcym” elementem jest monumentalny nagrobek biskupa Sołtyka. – Czy nie można byłoby go wynieść? – dopytywał ks. Janusza Bielańskiego Tadeusz Murzyn, dyrektor Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa. – Prędzej nas stąd wyniosą – odparował ks. prałat. – Nagrobek Sołtyka jest znakomity – stwierdził prof. Tadeusz Chrzanowski. – Słyszysz pan, słyszysz – dopytywał ks. Bielański. – Ale tu nie pasuje, przytłacza malowidło... – dokończył prof. Chrzanowski. (WT)

Notujemy

■ OBNAŻONY W RYNKU.

W pobliżu fontanny w Ryńku Głównym 40-letni mężczyzna obnażył się, po czym załatwił publicznie potrzebę fizjologiczną; dodatkowo zwracał na siebie uwagę wykrzykując wulgarne słowa. Jego luz nie znalazł zrozumienia u miejskich strażników, którzy odtransportowali mężczyznę do izby wytrzeźwień; sporządzono też wniosek do kolegium ds. wykroczeń z uwagi na nieobyczajne zachowanie. Tylko w ciągu ostatnich dwóch tygodni śródmiejscy strażnicy odwieźli do izby wytrzeźwień 29 osób, 6 przekazali pogotowiu ratunkowemu, a 10 zawieźli do domu. Wśród pijanych była m.in. 18-latką, u której stwierdzono 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. (jś)

■ SKOKI NA DACHU.

Po krótkim pościgu policjanci z Bieżanowa ujęli 24-letniego mężczyznę, który uszkodził fiata 125p, powodując straty w wysokości 500 złotych. Spowodowane one zostały głównie skakaniem po dachu auta. Ponieważ mężczyzna był pod wpływem alkoholu – na początek trafił do izby wytrzeźwień. (jś)

■ PODROBIONA LEGITYMACJA.

W pociągu jadącym ze Szczecina do Przemyśla policjanci ujęli 19-letniego mieszkańca Dębicy. Okazało się bowiem, że mężczyzna posługuje się podrobioną legitymacją służbową, uprawniającą do ulgowej jazdy. (jś)

■ SKRADZONE SAMOCHODY.

Z ulicy Bora Komorowskiego skradziono forda eskorta za 50 tysięcy złotych, z ulicy Wielickiej fiata 170 kosztującego 15 tysięcy złotych, z ul. Podzamcze subaru cenione na 20 tysięcy złotych, a z ul. Dajwór peugeota 206 o wartości 45 tysięcy złotych. (jś)

■ CHARYTATYWNE PIERNICZKI.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 36 przy ul. Malborskiej nauczyciele zorganizowali kawiarnię Kubusia Puchatka „Małe conieco”, w której można było kupić herbatę, miód oraz pierniczki w kształcie serca. Zebrane w ten sposób pieniądze przeznaczone zostaną dla Domu Małego Dziecka przy al. Pod Kopcem. W kawiarni sprzedawali zarówno nauczyciele jak i uczniowie, każdy dorzucał także różne drobne prezenty. Akcja trwała przez 3 dni i zorganizowana została po raz pierwszy. (am)

■ MIKOŁAJOWA ZABAWA.

Około 30 dzieci mieszkających na terenie Dzielnicy I, z rodzin, które są objęte pomocą świadczoną przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie, wzięło udział w mikołajowej zabawie, która odbywała się w pubie „Fikołek” z ul. Dietla (właściciel organizował imprezę, przy współudziale MOPS). Dzieci otrzymały też podarunki od św. Mikołaja. (jś)



Lokatorzy obawiają się uwolnienia czynszu Fot. Wojciech Matusik

Duszpasterz Ormian

– Jestem pierwszym katolickim księdzem w rodzinie – mówi ksiądz Tadeusz Zaleski

Prymas Polski Józef Glemp mianował księdza Tadeusza Zaleskiego, prezesa Fundacji im. Brata Alberta, duszpasterzem wierznych obrządku ormiańskiego w archidiecezji krakowskiej.

– W mieście od dziesiątków lat przebywa kilkudziesięciu Ormian. Ostatnimi laty do Krakowa napłynęło około tysiąca mieszkańców Armenii. Często byli to uchodźcy wojenni, ofiary konfliktu z Azerbejdżanem. Trzeba im nie tylko umożliwić kultywowanie wielowiekowej tradycji – w przyszłym roku obchodzić będziemy 1700. rocznicę chrztu Armenii – ale także pomóc pozatalwiać wszystkie formalności związane

z pobytem w naszym kraju – mówi ksiądz Zaleski. – Moja matka była Ormianką, a moi stryjowie duchownymi obrządku ormiańskiego. Ja jestem pierwszym katolickim księdzem w rodzinie – wyjawia.

Ksiądz Zaleski będzie cyklicznie odprawiał w kościele św. Idziego msze święte w ormiańskim języku liturgicznym oraz udzielał sakramentów. Oprócz duszpasterstwa zamierza także prowadzić działalność kulturalno-społeczną dla wszystkich krakowskich Ormian, niezależnie od tego czy są katolikami, prawosławnymi, gregorianami czy ateistami.

(KRM)

Zapraszamy bezdomnych i potrzebujących oraz mieszkańców Krakowa

WSPÓLNA WIECZERZA WIGILIJNA

przygotowana przez restaurację „Chłopskie Jadło”,
17 grudnia 2000 roku w godz. 10.00 - 17.00
na placu Ryńku Głównego w Krakowie.

Podczas wspólnej wieczerzy zbierane będą datki na rzecz braci albertynów. Wigilia odbędzie się pod wysokim patronatem księdza Franciszka Kardynała Macharskiego oraz Prezydenta Miasta Krakowa profesora Andrzeja Gołasia.

Organizator

CHŁOPSKIE
JADŁO

Patronat:

TVP1

plus

Program „Kawa czy herbata”

DZIENNIK POLSKI

Zbiórka nie dla pieniędzy, lecz dla przyrody

Ekologiczne drzewo



Dzieci z Przedszkola nr 95, wyróżnione za zbiórkę makulatury, odbierają dyplom od wiceprezydent Teresy Starmach

Fot. Anna Kaczmars

150 ton makulatury uzbierały dzieci i młodzież z 48 krakowskich szkół i przedszkoli podczas akcji, jaka odbyła się w roku szkolnym 1999/2000. Zaangażowało się w zbiórkę o 8 placówek mniej niż rok wcześniej - zebrano natomiast dokładnie tyle samo makulatury co wtedy. Wczoraj w sali obrad Rady Miasta wiceprezydent Krakowa Teresa Starmach wręczyła nagrody - po kilka sztuk aparatów fotograficznych dla każdej z placówek - 10 placówkom, które wyróżniły się pod względem ilości zebranego surowca oraz systematyczności zbierania.

Coroczna akcja ma zaszcześcić w małych i młodych krakowianach dbałość o otoczenie, o przyrodę. Przypomina się im, iż jedna tona makulatury pozwala zaoszczędzić 17 drzew. Od 1992 r. dzięki akcjom udało się zebrać łącznie 2124 tony makulatury.

Tym razem wyróżniono nagrodami i dyplomami następujące placówki szkolno-wychowawcze: Szkoła Podstawowa nr 7 (prawdziwy lider kolejnych zbiorów), SP nr 5, SP nr 60, SP nr 104, Zespół Szkół Poligraficznych, Zespół Szkół Łączności, XX Liceum Ogólnokształcące, Przedszkole nr 95, Przedszkole nr 111 oraz Dom Dziecka nr 1.

Makulaturę od szkół odbierały firmy zajmujące się skupem surowców wtórnych: „Złom-Stal”, „Wtórpol”, „KAMA” i „Ekopartner”. Za kilogram papieru, gazet firma taka płaci 20 gr, za kilo kartonu - 25 gr; dla szkół ustalono natomiast - na zachętę - ceny promocyjne: 25 - 30 gr. Szkoły i przedszkola za uzyskane pieniądze kupowały np. pomoce szkolne.

- Tego jednak nie powinno się przeliczać, traktować w kategoriach zarobku. Najważniejsze jest, by u dzieci kształtować postawę wrażliwości na przyrodę,

otoczenie, aby zależało im na tym, by wokół nich było czysto i przyjemnie - uważa Anna Lejda, wychowawczyni w Domu Dziecka nr 1. Podopieczni tej placówki pozyskiwali makulaturę w różny sposób. - Na podwórku nieraz leżały papierowe śmieci, więc je zbieraliśmy. Makulatura też znalazła się w bibliotece. Z wychowawcami wychodziliśmy na dłuższe spacerki i wtedy też zbieraliśmy gazety, papiery, kartony. Sama uzbierałam jeden spory worek - mówi 11-latką Sylwia Mrozkiewicz.

Dzieci z Przedszkola nr 95 z kolei zbierały kartki pozostałe w sali po zajęciach. Z nich budowały wysokie drzewo ekologiczne. Do sukcesu w zbiórce przyczynili się też rodzice, którzy dokładali do niej gazety i inną domową makulaturę. - Są wyniki akcji: choćby dzisiaj, gdy jechaliśmy odebrać nagrodę, dzieci na przystanku zobaczyły śmieci i stwierdziły, że trzeba by chyba się tam wybrać i posprzątać... - mówi Krystyna Dudek, dyrektor przedszkola.

Zbiórka makulatury w szkołach organizowana jest przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM Krakowa, przy współpracy Wydziału Edukacji i Kultury UMK oraz Kuratorium Oświaty. Stanowi jeden z elementów selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, która na terenie miasta jest prowadzona od grudnia 1994 r. Obecnie mieszkańcy mają do dyspozycji 150 kompletów pojemników do selektywnej zbiórki. Jest nadzieja, iż dzieci, które dziś chętnie przynoszą makulaturę do swojej szkoły, będą też w przyszłości oddzielać ją od innych odpadków i wrzucać do pojemnika na papier, by mogła być spożytkowana jako surowiec wtórny. (MM)

Michałowski z atrakcjami

Czynna jeszcze do 15 stycznia w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego wystawa Piotra Michałowskiego cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Pierwszą od 1955 r. tak kompletną prezentację dzieł wielkiego malarza romantyka zwiedziło dotąd ponad 10 tys. osób. Na 11-tysięcznego widza czeka godny uwagi upominek: bogato ilustrowany album - katalog wystawy, przygotowany pod naukową redakcją prof. Jana Ostrowskiego, wybitnego znawcy przedmiotu.

Dla wszystkich widzów natomiast Muzeum Narodowe przygotowało na najbliższe dni kilka atrakcji, z których warto skorzystać. Niedziela będzie dniem bezpłatnego wstępu. Do końca grudnia premiowane będzie rodzinne zwiedzanie wystawy: 4-osobowa rodzina otrzyma jeden bilet bezpłatnie. Do 15 stycznia trwa konkurs dla dzieci na najlepszą kopię obrazu Piotra Michałowskiego „Kardynał”. Prace należy nadsyłać do Działu Promocji Muzeum Narodowego (al. 3 Maja 1, 30-0620 Kraków) z dopiskiem „Kardynał”.

Dziś o godz. 11 autorka wystawy, Anna Zeńczak będzie oprowadzała grupę zwycięzców dotychczasowych konkursów związanych z twórczością Michałowskiego. W trakcie zwiedzania padnie kilka pytań. Ci, którzy odpowiedzą trafnie i najszybciej - otrzymają atrakcyjne wydawnictwa muzealne.

(AN)

Medale za synów



3 synów Zofii i Edwarda Pióro było w wojsku Fot. Anna Kaczmars

Rodzicom, których trzech lub więcej synów odbyło służbę wojskową wręczono wczoraj - przyznane przez ministra obrony narodowej - srebrne medale „Za zasługi dla obronności kraju”.

- Najbardziej się obawiałam, kiedy pierwszy syn poszedł do wojska. Miałam dwie siostry, nikt wcześniej z mojej najbliższej rodziny nie trafił do armii. Z wojska syn wrócił w lepszej kondycji fizycznej, wydołał też psychicznie. Pozostała dwójka puszczałam więc bez obaw. Podobnie jak brat, służbę spędzili wzorowo - mówiła Zofia Pióro.

- Mój najstarszy syn trafił do wojska w stanie wojennym, w 1982 roku. W domu na przepustki przyjeżdżał wtedy bardzo rzadko - wspominała Maria Wołek. - Wojsko to bardzo dobra rzecz dla młodych mężczyzn. Mój brat jest zawodowym żołnierzem, może to potwierdzić. Żaden z moich synów nie poszedł w jego ślady, ale każdy wojsko wspomina z dużym sentymentem - twierdziła Maria Mazur.

Odnaczenia „Za zasługi dla obronności kraju” otrzymali: Edward Figarski, Anna i Józef Grzech, Maria i Franciszek Mazur, Józef i Stanisława Mitkowska, Zofia i Władysław Nazimek, Joanna i Czesław Pamuła, Zofia i Edward Pióro, Pelagia Wiatr, Józefa i Jakub Wielgus, Maria i Józef Wołek oraz Zuzanna Żelazko. (KRM)

Warto wiedzieć i skorzystać...

✓ **ŚWIĄTECZNA GIEŁDA STAROCI** - dziś od godz. 8 do 12, w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów (ul. Siemiradzkiego 13). Atrakcją będzie koszt pełen staroci, których cenę ustalac będzie kupujący.

✓ **W BLUES CLUB EB KLINIKA 35** (ul. św. Tomasza 35) - dziś o godz. 21 wystąpią „Elastyczni” (classic rock).

✓ **TURNIJ SZACHOWY** „Nowy Prokocim Open” - dziś o godz. 10 w klubie „Zachęta” (ul. Kurczaba 25).

✓ **KONCERT JUBILEUSZOWY** z okazji 75-lecia Orkiestry Dętej „Solvay” - dziś o godz. 16 w Centrum Sztuki Współczesnej „Solvay” przy ul. Zakopiańskiej 62. W programie m.in.: polki, marsze, samby, walce, polonezy.

✓ **REKTOR AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ** zaprasza 18 bm. o godz. 15.30 (al. Mickiewicza 30, narożnik C1/C2, II piętro) na wykład prof. Jana Żyt-kowa z Uniwersytetu w Północnej Karolinie na temat sztucznej inteligencji.

✓ **W PIWNICY „PIEC ART”** (ul. Szewska 12) - 20 bm. o godz. 20 „Jazz Karp” - jam session.

✓ **POLSKIE STOWARZYSZENIE DIABETYKÓW** zaprasza 19 bm. o godz. 17 (sala 120 przy ul. Skarbowej 4) na wykład dr med. Magdaleny Szurkowskiej pt. „Istota cukrzycy, jej obraz kliniczny i klasyfikacja. Przyczyny choroby i jej profilaktyka. Kryteria wyrównania cukrzycy”.

✓ **TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ TRĘDOWATYCH im. Ojca Jana Beyzyma** zaprasza 17 bm. o godz. 14.30 (w bazylice przy ul. Kopernika 26) na spotkanie z red. Jerzym Krasickim, który opowie o swoich spotkaniach z trędowatymi i przedstawi dokumentację fotograficzną tych spotkań. Po spotkaniu w kaplicy akademickiej sprawowana będzie msza św. w intencji trędowatych i ich opiekunów.

✓ **W STARYM TEATRZE** (ul. Jagiellońska 1) - 17 bm. o godz. 12 „Spotkanie teatralne FAUST” z udziałem Jacka St. Burasa, Friedricha Dieckmanna, Jerzego Jarockiego, Jerzego Juk-Kowarskiego i Andreasa Wirtha. Rozmowę prowadzi: Jerzy Koenig i Stephan Wackwitz (tłumaczenie symultaniczne).

✓ **SALON ARTYSTYCZNY KRAKOWA** (ul. Szczepańska 1) zaprasza 17 bm. o godz. 18 na spotkanie towarzyskie - w programie pt. „To my mierzymy do waszych serc i umysłów”. W spotkaniu zapowiedzieli udział m.in.: M. Świącicki, B. Wernichowska, J. Napieracz.

Budowanie tolerancji

Nagrody „Tygodnika Powszechnego”

Tadeusz Mazowiecki i Krzysztof Czyżewski otrzymali w piątek w Krakowie honorową nagrodę „Tygodnika Powszechnego” - Medale św. Jerzego. Nominacje do nagrody zgłaszają czytelnicy „TP”, a laureatów wybiera Kapituła Medalu, która nagrodziła Tadeusza Mazowieckiego i Krzysztofa Czyżewskiego za „wkład w budowanie tolerancji i szacunku dla innych kultur, religii i narodów”.

Tadeusz Mazowiecki - pierwszy premier III RP, w latach 1992-95 był specjalnym sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka ONZ w byłej Jugosławii. Krzysztof Czyżewski jest założycielem Fundacji „Pogranicze” w Sejnach i redaktorem naczelnym pisma „Krasnogruda”.

Wielka Kolekcja Kulinarna

Płonący daniel



Płonący daniel i dzik



Ośmiornica obejmuje mackami kraby i homary

Po raz szósty krakowscy restauratorzy zaprezentowali Wielką Kolekcję Kulinarną, czyli wyjątkowy pokaz przysmaków przygotowanych przez kucharzy i cukierników. We wczorajszej prezentacji wzięło udział 24 uczestników, w tym także adepci rzemiosła kulinarnego z czterech szkół gastronomicznych. Właśnie uczniowie IV klasy Technikum Gastronomicznego na os. Złota Jesień przygotowali tort w kształcie choinki. Pod słodkim drzewkiem leżały orzechy i grzybki z ciasta, oblane czekoladą. Tort nosił nazwę „Wandzia”, zapewne dlatego, że uczniowie przygotowali go pod kierunkiem pani Wandy Fundament. Uczniowie zaprezentowali także przysmaki z łososa oraz jadalne ozdoby stołu z dyni.

Na wielu stołach przygotowanych przez restaurację zobaczyć można było pięknie podane, okazałe ryby. Restauracja „U Romana” przygotowała ogromnego szczupaka, nadziewanego farшем mięsny z różnych ryb.

Poczęstunek dla 25 tysięcy krakowian

Wigilia na Rynku

Restauracja „Chłopskie Jადło” zaprasza krakowian - szczególnie ludzi ubogich - na uroczystą Wigilię, która odbędzie się jutro w Ryńku Głównym. Około godz. 11.30 ks. kardynał Franciszek Macharski dokona poświęcenia wigilijnych pokarmów. Zgromadzeni będą mogli także przełamać się oplatkiem. Potem aż do zmkuro pracownicy restauracji wydawać będą posiłki. Na ten dzień przygotowano groch z kapustą i grzybami, pierogi z kapustą i grzybami, zupę grzybową z łazankami oraz świąteczne ciasto. W ubiegłym roku wydano 20 tysięcy porcji, na ten rok przygotowano poczęstunek dla 25 tysięcy osób. Do kołodowania zaproszono kapelę góralską.

W czasie Wigilii, jak w latach ubiegłych, prowadzona będzie kwesta na rzecz przytulisk prowadzonych przez braci albertynów oraz - po raz pierwszy - dla dzieci pokrzywdzonych przez los, którymi zajmuje się Towarzystwo Przyjaciół Dzieci „Alf - Klub”. Wzorem lat ubiegłych do kwesty zaproszono znane postaci m.in.: Krzysztofa Globisza, Zygmunta Konięckiego, Jerzego Fedorowicza, Jacka Chmielnika, Annę Dymną, Leszka Kuliga i Janusza Kuzaja.

Wigilijne spotkanie na Ryńku odbędzie się po raz trzeci. Jego pomysłodawcą i organizatorem jest Jan Kościuszko, właściciel sieci restauracji „Chłopskie Jადło”.

(WT)

(WT)

Zdjęcia: Anna Kaczmars

W świątecznej atmosferze

W pracowni komputerowej w Radziszowie został podłączony już dziesiąty komputer

- Cieszymy się, że mamy komu być wdzięczni, że jest tyle osób i instytucji, dzięki którym tu dzisiaj jesteśmy. A wdzięczność możemy wyrazić jedynie symbolicznie - mówiła Beata Wasowicz, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci „Solidarność” w Radziszowie na czwartkowym spotkaniu opłatkowym. Zapoczątkował go spektakl pt. „Misterium bożonarodzeniowe”, wprowadzający widownię w świąteczny nastrój.

Dla pacjentów tego szpitala wystawili go studenci krakowskiej i łódzkiej Akademii Muzycznej oraz psychologii stosowanej i filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także uczniowie koła recytatorskiego Liceum Ogólnokształcącego w Skawinie. Kolędy zagrali: Michał Janocha (kontrabas), Maja Mirocha (flet) i Marek Gryziecki (gitarra). - Prawdziwa sztuka nie zna granic, bo wraz z nimi w widowisku znaczące role - Marii, Józefa i Króla (na zdjęciu) - zagrali pacjenci naszego szpitala - powiedział psycholog Krzysztof Gerc, pomysłodawca

takiej formy integracji. Studenci muzycznych uczelni przyjeżdżają tu w każdą sobotę i z dziećmi niepełnosprawnymi prowadzą zajęcia terapeutyczne. Natomiast studenci UJ, praktykując w tutejszym szpitalu z dziećmi ciężko upośledzonymi, oceniają swoje możliwości w przyszłym zawodzie. W szpitalu przebywają dzieci poruszające się samodzielnie, np. ze skoliozą, ale też - wymagające pełnej opieki - głęboko

upośledzone umysłowo i fizycznie, ze schorzeniami neurologicznymi, np. z mózgowym porażeniem dziecięcym.

W szpitalu jest 131 pacjentów, około 100 uczy się w szkole podstawowej i gimnazjalnej. W zajęciach uczestniczą wszystkie dzieci bez względu na ich stan zdrowia. - Stosowane tu nowoczesne metody rehabilitacji połączone z różnymi formami psychoterapii pozwalają minimalizować

skutki niepełnosprawności - mówi Krzysztof Gerc.

Powołana w tym roku kapituła ZPO przyznała najbardziej zaangażowanym instytucjom i osobom order „Przyjazna dłoń” i dyplomy „Promotora integracji”. Otrzymała je ucząca geografii w szpitalnej szkole Stanisława Maciejewskiego oraz kapelan w szpitalu i jednocześnie proboszcz parafii w Radziszowie ks. Stanisław Kamionka.

Jeszcze niedawno ośrodek marzył o dwóch stanowiskach komputerowych dla dzieci, dzisiaj w pracowni komputerowej został podłączony dziesiąty komputer. Wyposażenie tej pracowni w styczniu br. zapoczątkowała skawińska Elekrownia, którą kapituła uhonorowała dyplomem „Promotora integracji”, a order „Przyjazna dłoń” przyznano prezesowi Ryszardowi Młodzianowskiemu i dyrektor finansowej Krystynie Gramatyce. Podobnie uhonorowano członkinię zarządu Lajkonika Snaks SA Emilię Łukowicz za inicjatywę charytatywną na rzecz szpitala.

Tekst i fot. (ETYZ)



Dzieci na spotkaniu opłatkowym

W Pękowicach

Woda już w kranie

Zakończono najdłuższą trwającą inwestycję w gminie Zielonki

W czwartkowe popołudnie oficjalnie oddano do użytku sieć wodociagową w Pękowicach. Tym samym zakończono najdłuższą w gminie Zielonki trwającą, bo realizowaną od 1992 r., inwestycję. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Urzędu Gminy, sołectwa, Społecznego Komitetu Budowy Wodociągu i Kanalizacji oraz wykonawcy.

Na ich oczach woda trysnęła z zamontowanego przy drodze hydrantu, a wstępę przecieli: przewodniczący Rady Gminy Adam Ciesielski i przewodnicząca komitetu Janina Szałapak.

Spółeczny komitet budowy został zawiązany w lutym 1992 r., początkowo należało doń 55 członków, w momencie finalizacji inwestycji było ich już 128. W czerwcu 1996 r.

Urząd Gminy w Zielonkach zawarł z komitetem umowę na realizację zadania z udziałem finansowym mieszkańców miejscowości. Ustalono wówczas, że koszt całej inwestycji wyniesie 530 tys. złotych, jedną trzecią tej kwoty przekaze komitet, a całość zakończona zostanie do grudnia 1996 r. Ostatecznie sama kanalizacja kosztowała ponad 1 mln złotych, a wodociąg 562 tys. W latach 1996-2000 wykonano łącznie 123 przyłącza kanalizacyjne i 124 wodociagowe.

Jak zwykle w takich przypadkach, nie wszystko szło tak, jak planowano. Prace opóźnione zostały przez brak zgody niektórych mieszkańców na przejście sieci przez ich posesje, jak też w związku z kłopotami natu-

ry technicznej. - Głównym powodem takiego opóźnienia w zakończeniu prac był brak odpowiedniego źródła wody - mówi wójt Bogusław Król.

Podczas prac okazało się bowiem, że studnia znajdująca się w pękowickim forcie - w planie przewidywano, że z niej pochodzić będzie woda dla wsi - jest za mało wydajna.

- Wtedy postanowiono, że woda doprowadzona zostanie z Owczar, poprzez Trojanowice i Zielonki - wyjaśnia szczegóły techniczne wójt.

- Chylić musimy wszystkie czorta przed tymi, którzy podjęli ciężar współfinansowania wodociągu i kanalizacji - właściwą postawę mieszkańców Pękowic podkreśla Janina Szałapak. (SUB)

Drogi w powiecie olkuskim

Ambitne plany

Przez teren powiatu olkuskiego przebiega łącznie 78,6 kilometrów dróg wojewódzkich, znajdujących się w gestii Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie. Na ich utrzymanie przeznaczono w mijającym roku 607,6 tys.

W ramach robót utrzymaniowych wykonano m.in. remonty cząstkowe dróg i chodników na kwotę 197 tys. złotych. Udrażniano także rowy przydrożne, ustawiono ponad pół tysiąca znaków drogowych oraz 200 szt. słupków hektometrowych. Najważniejszą zaś inwestycją był remont drogi nr 778 z Krakowa do Wolbromia - przeprowadzono m.in. kapitalny remont 19-stokilometrowego jej odcinka ze Skały do Wolbromia. Na terenie miasta ułożono krawęż-

niki i chodniki na długości 730 metrów bieżących.

42,5 tys. złotych kosztowały dodatkowo prace prowadzone przy wiadukcie w ciągu drogi nr 782 w Olkuszu. Na lata 2001-2002 zaplanowano kapitalny remont, który pochłonie środki w wysokości 3,3 mln złotych.

Bogate są również, dotyczące innych traktów, plany na przyszłość. Rozpoczęła się już przebudowa skrzyżowania ul. Wolbromskiej i Skalskiej w Wolbromiu. Aby poprawić bezpieczeństwo ruchu na tym skrzyżowaniu, zostaną wybudowane trzy wysepki oraz dodatkowe pasy przy wlotach, dla skrętu w lewo. Powstanie też nowa zatoczka autobusowa, a istniejące poddane zostaną gruntownemu re-

montowi i wyłożone kostką brukową. Prace potrwają do czerwca przyszłego roku.

Prowadzone będą również roboty przy przebudowie ul. Rabsztyńskiej w Olkuszu (500 tys.) oraz poprawa odwodnienia i renowacja poboczy wzdłuż traktu nr 782 z Olkusza do Trzebini. W planach jest też budowa obwodnicy Wolbromia (droga nr 778), ale ze względu na finansowy rozmiar (11-12 mln złotych) władze samorządowe szukają chęć wsparcia Unii Europejskiej.

Lokalne samorządy z powiatu olkuskiego złożyły do Zarządu Dróg Wojewódzkich 8 wniosków o wspólną realizację przyszłorocznych inwestycji na drogach wojewódzkich. (SUB)

W Sieprawiu

Niebezpieczna droga

Sporo kontrowersji wywołuje w Sieprawiu droga gminna, biegnąca z przysiółków Psira i Madejki do kościoła parafialnego.

Istniejąca obecnie droga początkowo służyła jako deptak. Skracająca ona tamtejszym mieszkańcom drogę do kościoła i cmentarza parafialnego o około 800 metrów. Później zdecydowano ją wyasfaltować i od tego czasu coraz częściej jest wykorzystywana przez kierowców. Z uwagi że jest ona bardzo wąska, z niewidocznymi zakrętami, dochodzi tam często do kolizji i wypadków. Kierowcy bowiem nie potrafią tam zachować należytej ostrożności. Dodatkowym utrudnieniem dla kierowców nie znających tej drogi jest fakt, że jej wylot od strony przysiółków nie przebiega prostopadle przez znajdujący się tam most. Tuż przed mostem następuje lekkie załamanie drogi. Szcze-

gólnie zimą rozkojarzony kierowca z łatwością może wylądować w rzece.

Na ostatniej sesji radni zastanawiali się nad przyszłością tej drogi. Poprawę bezpieczeństwa zapewniłoby odpowiednie wyprofilowanie skarpy, która całkowicie zasłania widoczność na ostrym wirażu. Byłoby to jednak zbyt kosztowne, gdyż w grę wchodzi nie tylko wykupienie kawałka gruntu, ale także przeniesienie biegnącego tamtędy rurociągu wodociagowego (rura 110 mm). Zastanawiano się, czy przypadkiem nie zamknąć tej drogi dla ruchu. Ostatecznie zdecydowano ustawić tam znaki ograniczające prędkość do 20 km/h i informujące o stronnym podjeździe. W czasie opadów śniegu ma być ona odśnieżana, ale nie wiadomo, czy będzie posypywana. W każdym razie gmina o jej przejezdności będzie się troszczyła w ostatniej kolejności. (DAR)



Kontrowersyjna droga

Fot. Dariusz Burda

Weekend w „Piaście”

Centrum Kultury i Sportu w Skawinie zaprasza na weekendowe seanse do kina „Piast”. Dzisiaj o godz. 16.40 będzie wyświetlany film pt. „Patriota”, a o godz. 19.30 „Oszukać przeznaczenie”. Natomiast w niedzielę pierwszy seans - „Gladiator” rozpocznie się o godz. 15.45, a „Maybe Baby” o godz. 19.15. (ETYZ)

Cmentarz w Cichawie

Polegli w polu

Na drodze z Brzezia do Niegowicy, po lewej stronie drogi, na stoku łagodnego wzniesienia znajduje się mały cmentarz nazywany przez okolicznych mieszkańców „cholernym”, a w rzeczywistości będący austriackim cmentarzem wojennym z I wojny światowej, noszącym w oficjalnym austriackim zestawieniu numer 333.

Pod koniec listopada i na początku grudnia 1914 r. toczyły się na obszarze dzisiejszej gminy Gdów walki ck armii z oddziałami rosyjskimi. Zacięte starcia prowadzono w okolicznych miejscowościach: Pierz-

chowie, Krakuszowicach, Nieznanowicach. O tzw. Łysą Górę w Krakuszowicach walczone nawet na bagnety. Pozostałością po walkach jest właśnie ten cmentarz, położony między Cichawą a Szczytnikami. Zaprojektował go wiedeńczyk Franz Stark, pracownik utworzonego w 1915 r. w Krakowie Oddziału Grobów Wojennych, dzięki któremu polegli w Galicji żołnierze obu stron znaleźli godny spoczynek w około 400 cmentarzach wojennych rozsianych po całej Małopolsce.

Cichawski cmentarzyk zbudowano na planie prostokąta

i otoczono ogrodzeniem z betonowych słupków połączonych rurami. Na wprost wejścia w tylnej ścianie ogrodzenia stoi nieduży pomnik z pustą wnęką na tablicę, zwieńczony betonowym krzyżem. Na nim zamocowany był kiedyś mniejszy, żeliwny krzyż ażurowy, typu rosyjskiego (z dwoma poziomymi ramionami). Na grobach żołnierskich stoją krzyże żeliwne i prętowe, prawosławne i katolickie. W 8 zbiorowych mogiłach pochowano tam 8 żołnierzy austriackich z 55 pułku piechoty i 14 batalionu strzelców polowych oraz 44 Rosjan (tłumaczy to niegdysiejszą obecność dużego, rosyjskiego krzyża). Wszyscy polegli 10 grudnia 1914 r.

W 1996 r. staraniem władz gminy i Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gdowskiej cichawski cmentarz, którego dotychczasowy stan był wprost katastrofalny, został odnowiony. Usunięto chaszczę, odbudowano ogrodzenie, ustawiono krzyże. 16 września 1996 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia odnowionego cmentarza, na której obecny był ówczesny konsul Austrii Alfred Längle.

Cmentarzyk odzyskał należną mu urość. Spoglądając na położony wśród pól, latem otoczony ze wszystkich stron łanami zboża, wiosną zieloną runią, przychodzi na myśl, że stwierdzenie „polegli w polu” nabiera tutaj realnego znaczenia. (PS)

Tekst i fot. (PS)



Groby na cmentarzu w Cichawie

Krakowska Armatura w Skawinie

Uzdrawianie zakładu

Zarząd spółki podjął decyzję o ulokowaniu fabryki na terenie Zakładów Metalurgicznych w Skawinie...

Jest to bardzo poważny krok w realizacji naszych planów tak uzdrowienia sytuacji ekonomicznej zakładu...

Ta decyzja ma również ogromne znaczenie dla skawinińskiej gminy, dlatego także zabiegaliśmy o lokalizację w Skawinie...

ZM są właścicielem prawie 20 ha powierzchni, z której na obecną działalność wystarcza im jedna trzecia...



Prezes Armatury Grzegorz Pielak

przyszłego roku strategii, w której - m.in. oprócz obniżenia kosztów produkcji i zwiększenia wydajności pracy...

Tekst i fot. (ETYZ)

Krzyszowice

Włamywacze pojmmani

Wczoraj zakończyła się po wrodzeniu zakrojona na szeroką skalę akcja krzeszowickich policjantów...

Już od dłuższego czasu na terenie zarówno gminy Krzeszowice jak i sąsiedniej Czernichowskiej znacznie wzrosła ilość przestępstw...

My, wy, a może oni?

Jedność czy podział

9 radnych wyszło z sali

Kiedy we wstępnej części wczorajszej sesji rady gminy Igołomia-Wawrzeńczyce...

Gmina Igołomia-Wawrzeńczyce, należąca do powiatu krakowskiego, jest chyba jedyną w Polsce...

Podczas wczorajszej sesji, radni, którzy pozostali na sali zgadzali się z zdaniem wiceprzewodniczącego...

Zastanówcie się - mówił Władysław Kusiński - podział może zaprzeczać istnienia obu

gmin. Małe jednostki są słabe, a po najbliższych wyborach sejmowych, organizmy nie zdolne do samodzielnej egzystencji...

Po trwającej ponad 1,5 godziny dyskusji nad tym punktem, 11 obecnych na sali radnych głosowało...

Jak zauważył jeden z gości, animozje między Igołomią a Wawrzeńczycami trwają od 1973 r...

Władysław Kusiński mówił jeszcze, że wybrano go radnym powiatu krakowskiego...

(KG)

Szopka z soli

Szopka zbudowana w szklanych „kryształach soli” zdobyła w piątek pierwszą nagrodę...

Na tegoroczny konkurs zgłoszono 30 szopek, które były oceniane w czterech kategoriach...

Już po raz trzeci w historii konkursu największe uznanie jury wzbudziła szopka Pawła Kurowskiego...

- Ta szopka jest dla nas szczególnie cenna. Okazuje się, że nie trzeba wcale używać naturalnego solnego tworzywa...

W ubiegłym roku Paweł Kurowski sceny z szopki wbudował w tradycyjny róg obrzędowy górników wielickich...

Nagrodzone szopki prezentowane będą do lutego w kaplicy św. Kingi pod ziemią...

W wielickiej kopalni, na jednym z ocosów kaplicy św. Kingi, zachowała się szopka wykonana blisko 100 lat temu...

- Wynika z tego, że od dawna w kopalni kultywowano te święta, i przedstawiając żłobek betlemjski, starano się nadać mu charakter kopalniany...

(PAP)



Paweł Kurowski ze swoją szopką Fot. PAP/Jacek Bednarczyk

W Świątnikach Górnych

Zagrają Brathanki

Na rzecz przedszkola

W najbliższą niedzielę o godz. 18 w sali widowiskowej spółdzielni „Przyszłość” w Świątnikach Górnych rozpocznie się koncert charytatywny...

Główną atrakcją wieczoru będzie występ bardzo popularnego ostatnio zespołu „Brathanki”. W czasie koncertu odbywać się będą różnego rodzaju licytacje...

Na koncert zaprasza dyrektor przedszkola Czesław Synowiec. Patronat nad imprezą objął burmistrz Świątlik Górnych Jerzy Leszek Batko...

(DAR)

W Wieliczce

Najlepsi rolnicy z Gdowa

Powiatowy Konkurs Wiedzy Rolniczej

Kłaj, a IV miejsce zajął Tomasz Ciastoń z gminy Wieliczka.

Konkurs ogłosiliśmy dwa miesiące temu za pomocą plakatów wywieszonych w urzędach gmin i starostwie powiatowym...

odpowiedziom sponsorów konkursu mógł się odbyć, a uczestnicy otrzymać tak wartościowe nagrody. Józef Strojny z Gdowa otrzymał urządzenie myjąco-czyszczące...

koncertu oraz kwesty, która odbędzie się w poniedziałek, zostaną przeznaczane na rzecz ludzi potrzebujących.

Rolnicy ocenili, że poziom konkursu był wysoki, a pytania „dosyć trudne”. Na 30 punktów, które można było uzyskać, trzech finalistów zdobyło po 16 punktów.

(WR)



To nie jest wstyd!

Rozmowy o problemach niepełnosprawnych

Wczoraj, po raz pierwszy w Myślenicach, odbyła się samorządowa konferencja poświęcona problemom niepełnosprawnych. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz oraz osoby zaangażowane w pomoc.

Spotkanie, zorganizowane przez burmistrza Myślenic z inicjatywy Teresy Chłosty, dyrektorki Placówki Opiekuńczo-Profilaktycznej dla dzieci zdrowych i specjalnej troski, było okazją do rozwinięcia dyskusji na temat potrzeb i sposobów pomocy ludziom niepełnosprawnym. Alarmujące i przekonujące do poważnego potraktowania problemu są cyfry: w powiecie, liczącym 112 tys. mieszkańców, liczba niepełnosprawnych wzrasta i szacuje się, że jest ich 26 tys.

- Trzeba przekształcić mentalność osób, które - zwłaszcza w środowiskach wiejskich - po prostu wstydzą się niepełnosprawności własnej lub bliskich osób. Ośmielają się dopiero w trakcie pobytu w ośrodkach. Niestety, finanse pozwalają jedynie na łagodzenie trudnej rzeczywistości - mówi Teresa Chłosta. W powiecie istnieją trzy ośrodki pomocy niepełnosprawnym: w Harbutowicach, Pcimiu i Trzemesznie. Stworzona w 1993 roku

myślenicka Placówka Opiekuńczo-Profilaktyczna pomaga dzieciom, które w różnym stopniu odbiegają od normy.

Od czasu utworzenia administracji powiatowej, zadania związane z niepełnosprawnymi w przeważającej części koordynuje starostwo. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie udziela się wsparcia w różnych formach, o czym w trakcie konferencji informował kierownik Piotr Gofroń. O rozbudzeniu wrażliwości na potrzeby dzieci i o samotności wszystkich

uczniów, z którą zmagają się pedagodzy szkolni, mówiła Teresa Biela, wychowawczyni młodzieży z Gimnazjum nr 2 w Myślenicach.

Spotkanie osób zaangażowanych w pomoc niepełnosprawnym było również okazją do wymiany doświadczeń oraz szukania nowych rozwiązań. W rzeczywistości skromnych finansów, jakimi dysponują samorządy, zachęcenie do wspólnych działań, skupienie wolontariuszy i ludzi dobrej woli jest niezwykle ważne.

(JBO)



Teresa Chłosta (pierwsza z prawej) Fot. autorka

„Wspólnota Myślenice” Wystawy i salon

Stowarzyszenie „Wspólnota Myślenice” obchodzi pierwszą rocznicę istnienia. Podczas ostatniego spotkania członków stowarzyszenia omawiane były plany wystawowe na sezon 2001.

- Dyrektor Myślenickiego Ośrodka Kultury zaproponował nam wspólne działania - mówi prezes „Wspólnoty” Jerzy Fedirko. - Miałoby to być pięć różnych imprez. Priorytetowe są jednak dla nas własne przedsięwzięcia.

W programie na rok przyszły znalazło się spotkanie z Andrzejem Wajdą i jego żoną Krystyną Zachwatowicz, które nie zostało odwołane, lecz odłożone.

- Chcemy w przyszłym sezonie pokazać naszej publiczności kilka ciekawych wystaw - mówi członkini stowarzyszenia Bogna Becker. - W grę wchodzi znani

autorzy. Większość artystów potwierdziła już swoje zainteresowanie, z innymi prowadzimy rozmowy. Na pewno swoje prace zaprezentuje malarza Jolanta Czerniecka, rzeźbiarz Janusz Wątor, rzeźbiarka - specjalizująca się w łączeniu srebra z granitem - Anna Wolska, ilustratorka książek dla dzieci, malarza Ewa Wasiuczyńska, autor wykonywanych z papieru i poruszanych wiatrem instalacji - rzeźbiarz Olgiard Chmielewski, malarza Małgorzata Sępniak, malarza, zajmująca się tematyką judaistyczną Mira Żelechower-Aleksiun, szwajcarska plastyczka prezentująca tkaninę i prace z papieru Anna Maria Frascoli oraz malarz Ryszard Weinreb.

„Wspólnota” zabiega także o to, aby do Galerii Sztuki Współczesnej zaprosić gwiazdę

światowego formatu. - Mamy na myśli Magdalenę Abakanowicz - mówi Jerzy Fedirko. - Marzymy o tym, aby artystka zechciała do nas przyjechać i zaprezentować swoje tkane z drutu ptaki.

Już w przyszłym tygodniu (wtorek, 19 grudnia, godz. 18) w Galerii Sztuki Współczesnej odbędzie się kolejny wernisaż: swoje obrazy i instalacje zaprezentuje myśleniczanka mieszkająca w Holandii, absolwentka Wydziału Malarii krakowskiej ASP Joanna Błoniarska.

- Obchody rocznicowe chcemy uświetnić otwarciem Salonu Stowarzyszenia - dodaje J. Fedirko. - Idea salonu jest taka, aby każdy z myślenickich artystów zaprezentował dzieło, które dopiero co ukończył, oraz to, które właśnie rozpoczął.

(JA)

Filii nie będzie

Komunikacja - myślenicką sprawą

Na wczorajszym spotkaniu wójtów i burmistrzów u myślenickiego starosty zdecydowano, że wydawanie dowodów rejestracyjnych, praw jazdy oraz wykonywanie innych czynności komunikacyjnych będzie od nowego roku domeną Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego. W gminach pozostaną jedynie punkty przyjęć, czynne przez kilka godzin tygodniowo. Prawa jazdy i dowody rejestracyjne wydawać będzie placówka w Myślenicach.

Nie wszyscy szefowie gmin powiatu myślenickiego są przekonani do takiego rozwiązania. Ich zdaniem, likwidacji gminnych punktów, upoważnionych do pełnej obsługi interesantów, sprzeciwiają się przede wszyst-

kim mieszkańcy gmin oddalonych od stolicy powiatu.

- Ludzie głosowali na zebraniach wiejskich, żeby zatrzymać te zadania w gminach. Pretensje adresowane są do ustawodawcy - mówi wójt Lubnia Henryk Migacz. W opinii przedstawicieli władz samorządowych, decyzja o przekazaniu zadań powiatom to początek „agonii” gmin, objawiającej się odbieraniem kompetencji.

- Zaczyna się od komunikacji, mamy informacje, że w następnej kolejności zabiorą geodezję, wydawanie decyzji o budowach, rejestrowanie podmiotów gospodarczych - mówi H. Migacz. Zdaniem wójta Raciechowic Marka Gabzdyla, obsługa interesantów przy rejestracji pojazdów powinna zo-

stać w gminie. Raciechowice stać na dofinansowanie kosztów utrzymania zamiejscowej filii Wydziału Komunikacji. Tworzeniu filii w gminach przeciwny jest starosta Ignacy Paniak: obawia się on braku kontroli nad ich funkcjonowaniem oraz naruszenia prawa.

Nową siedzibę Wydziału Komunikacji planuje się otworzyć w dotychczasowej siedzibie Zarządu Dróg Powiatowych przy ul. Drogowców. Jak dowiedzieliśmy się w starostwie, niebawem rozpocznie się tam remont. Niezbędna jest przebudowa, obejmująca utworzenie dużej sali obsługi klientów oraz podjazdów dla niepełnosprawnych. Starosta zapowiada, że pieniędzy na ten cel nie zabraknie.

(JBO)

Warunek niezgodny z prawem

Strajk pielęgniarek

Do tej pory nie podpisano porozumienia w sprawie podwyżek między związkami zawodowymi, które ponad tydzień temu przystąpiły do sporu zbiorowego z dyrekcją SP ZOZ w Myślenicach. Obie strony liczą na zakończenie sporu w przyszłym tygodniu.

- Jeden z warunków, postawionych na sesji Rady Powiatu - że do podpisania porozumienia konieczna jest zgoda wszystkich związków zawodowych działających w szpitalu i że nie będą one zgłaszać rozszereżeń placowych - jest niezgodny z ustawą o sporze zbiorowym - twierdzi Małgorzata Kruzel, przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Od kilku dni konflikt dwóch grup zawodowych - pielęgniarek i lekarzy - wisi w powietrzu. Wczoraj, po rozmowach z dyrektorem SP ZOZ Waldemarem Styłą, okazało się, że szansą jego rozwiązania jest porozumienie, podpisane tylko z tymi związkami, które weszły w spór zbiorowy. Lekarze przystąpią do osobnych negocjacji w przyszłym tygodniu, a po ich zakończeniu sprawa porozumienia prawdopodobnie zostanie pozytywnie zakończona.

W tej sytuacji pielęgniarki skierowały do starosty pismo z prośbą o wykreślenie warunku, który - ich zdaniem - nie jest zgodny z prawem.

(JBO)

Raciechowice Nasi też biorą

Przedstawiciele Spółdzielni Producentów „Grodzisko” podpisali wczoraj w Raciechowicach umowę, dotyczącą regularnych dostaw jabłek do Małopolskiej Spółdzielni „Wizan” w Andrychowie. Będzie to trzeci, po dwóch supermarketach, stały odbiorca owoców z raciechowskich sadów.

Po raz pierwszy umowę podpisano z polskim odbiorcą. Członkowie grupy produkcyjnej dostarczą mu niebawem pierwszy transport: 300 piętnastokilogramowych skrzynek. Cotygodniowe dostawy umożliwią sprzedaż raciechowskich jabłek w sieci sklepów, należących do dawnych Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” na terenie powiatów oświęcimskiego, suskiego i wadowickiego.

(JBO)

Raciechowice biorą kredyt

Decyzję o podjęciu starań o trzy kredyty po 300 tys. zł podjęli radni gminy Raciechowice. Zaciągnięcie jedynego umożliwi wyrównanie zaległości w nauczycielskich wynagrodzeniach, narastających od stycznia do września. Należne kwoty dostaną oni w ostatnich dniach grudnia.

Pozostałe kredyty gmina musi zaciągnąć wskutek ograniczenia o połowę dofinansowania gminnych inwestycji przez budżet centralny. Takiego rozwiązania wymaga potrzeba kontynuacji budowy wodociągu w Gruszwowie oraz hali sportowej przy Zespole

Szkół w Raciechowicach. Inwestycja szkolna ma być zakończona na przełomie 2000/2001 roku, natomiast budowa sieci wodociągowej, rozpoczęta wiosną bieżącego roku, potrwa jeszcze dwa lata.

(JBO)

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE
MARCIN RÓG
PRACE WYKOŃCZENIOWE PEŁNY ZAKRES USŁUG
(012) 274-84-09
0603 792-454

DUO-GLASS
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
PCV, ALU I DREWNO
Myślenice ul. Ujejskiego 313
tel./fax 272 34 50, kom. 0502 524 711, 0502 524 717
Poszukujemy przedstawicieli Handlowych

rapit s.c.
BIURO NIERUCHOMOŚCI
NIERUCHOMOŚCI
POŚREDNICTWO I WYCENA
Myślenice, Rynek 7
tel/fax 2743060 www.rapit.com.pl

USŁUGI BUDOWLANE, reeipsy, wylewki, tynki, flizy, panele.
Tel. 012/274-30-18, 0608/164-940
Niskie ceny, fachowość.

B&S GSM Plus
Myślenice
ul. Rzemieślnicza tel. 274 25 31 430 55 96
5 GODZIN ROZMÓW ZA DARMO
NOKIA 3310 99 zł
Simplex Motorola już 199 zł netto!

salon mody męskiej
SUNSET SUITS
Myślenice, ul. Kościuszki 2
tel./fax 012/ 274 40 94

MARCO POLO RISTORANTE,
ul. Kilińskiego 1, Myślenice,
tel. 012/274-02-20, 012/274-02-21.
SYLWESTER 2000/01
• ATRAKCYJNA CENA BILETÓW
• KAMERALNA ATMOSFERA
• BOGATA OFERTA DANIOWA
WWW.MARCOPOLO.RISTORANTE.MYSLENICE.PL

REMBUD-GIPS S.C.
Usługi remontowo-budowlane:
• suche tynki
• ocieplenia
• remonty
32-400 Myślenice, ul. Traugutta 15
tel. 272-04-95, 274-18-78

OLEJ OPAŁOWY EKOTERM PLUS
węgiel, koks
dowóz i załadunek
EFEKT-BIS
012/272-08-77, 272-36-70

NOWE MIESZKANIA
MYSLENICE, ul. SOBIESKIEGO
pow. 26,76 m² - 55,07 m²
2.600 zł/m², odbiór: I-III kw. 2001
informacja i sprzedaż:
Biuro Nieruchomości "RAPIT" s.c.
tel./fax 2743060 www.rapit.com.pl

NOWY PAWILON HANDLOWO-USŁUGOWY
z częścią biurową ewentualnie mieszkalną w Dobzyczach, 200 m², wysoki standard, cena okazjna, sprzedam lub wynajmę.
0602-12-82-82

LICENCJONOWANE BIURO POŚREDNICTWA NIERUCHOMOŚCIAMI „FERTEX 2” S.C.
ALINA, JAROSŁAW I KRYSZTOF FERTECCY.
MYSLENICE, OS. 1000-LECIA, BLOK 1/1.
TEL./FAX (012) 272-13-32,
(012) 272-17-00, KOM. 0605 035-846.
www.ferrex.isg.pl
CZYNNIE CODZIENNIE OD 10.00 DO 23.00.

REMBUD-GIPS S.C.
Usługi remontowo-budowlane:
• suche tynki
• ocieplenia
• remonty
32-400 Myślenice, ul. Traugutta 15
tel. 272-04-95, 274-18-78



DZIENNIK

PROSZOWICKI



Pielęgniarki zaostrzą protest?

W czarnych podkoszulkach

Pielęgniarki z proszowickiego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej nie wykluczają, że zaostrożą formę swojego protestu i w bardziej czynny niż dotąd sposób przyłączą się do akcji prowadzonej przez swoje koleżanki z Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Pielęgniarzy.

Wczorajsze posiedzenie zarządu oddziału związku, działającego w proszowickim szpitalu, przekształciło się w minikonferencję prasową. Na początku przewodnicząca oddziału Ur-

szula Warchoła oświadczyła w imieniu pielęgniarek: - *W pełni popieramy nasze protestujące w czynny sposób koleżanki. We wtorek mamy zamiar spotkać się ze starostą proszowickim, który - naszym zdaniem - jako organ założycielski szpitala jest współodpowiedzialny za naszą trudną sytuację.*

Zdaniem pielęgniarek, władze powiatu pozostają biernie wobec sytuacji zarówno ich samych, jak i całego szpitala. - *Zdajemy sobie sprawę, że starosta nie ma pieniędzy, żeby podnieść nasze wynagrodzenia.*

Uważamy jednak, że jako organ założycielski powinien zrobić wszystko, by te pieniądze zdobyć - powiedziała Urszula Warchoła, pokazując bogatą korespondencję związku z władzami powiatu.

W pismach tych starosta proszowicki Krzysztof Wilk stwierdza, że składanie całej winy za trudną sytuację szpitala na powiat jest uproszczeniem, ponieważ stan, w jakim szpital znalazł się obecnie, to efekt problemów, które narastały przez lata. Zapewnia też, że władzom powiatu zależy na jak najlepszym funkcjonowaniu SP ZOZ, ale ten ostatni jest jednostką samodzielną.

Proszowickie pielęgniarki nie odeszły do tej pory od łóżek pacjentów. Najpierw, w ramach solidarności ze strajkującymi koleżankami, przypięły do fartuchów czarne wstążki, od 13 grudnia noszą natomiast czarne podkoszulki.

- *Nie chcemy odejść od łóżek pacjentów, ponieważ szanujemy ich i swoją pracę. Poza tym nie jesteśmy w sporze zbiorowym z dyrektorem szpitala - mówi Bożena Towarek.*

Pielęgniarek nie przekonuje argument, że fundusze na funkcjonowanie szpitala powinna zapewnić kasa chorych. Starostwo może przekazywać pieniądze tylko na remonty czy inwestycje.

- *Jeżeli władze powiatu nie mogą nam pomóc finansowo, to niech przynajmniej zrobią wszystko, by inne instytucje przekazały szpitalowi jakieś pieniądze. Powinny monitorować w kasie chorych, Urządzie Wojewódzkim, Ministerstwie Zdrowia - odpowiadają.*

Pielęgniarki w jednym z pism stwierdzają: „Wnosimy o rozważenie podwyżki dla pielęgniarek i pielęgniarzy w kwocie 300 zł i utrzymanie stanu zatrudnienia pielęgniarek nie mniejszego niż na 1 grudnia 2000 r. W przypadku nieuwzględnienia naszych postulatów i braku negocjacji, przystąpimy do akcji protestacyjnej”. Wprawdzie zapewniają, że od łóżek pacjentów nie odejdą, ale: - *Jeżeli nasze działania pozostaną bez echa, weźmiemy śpiwory i będziemy okupować Urząd Powiatowy - zapowiada Urszula Warchoła.*

Starostwo nie jest zresztą jedyną instytucją, którą pielęgniarki obwiniają o swoją sytuację materialną.

- *Kasy chorych powinny być zlikwidowane. To jest ogromna administracja, która w dodatku zarabia bardzo duże pieniądze i wchłonie wszystkie środki, jakie zostaną przekazane na potrzeby służby zdrowia - mówi Sabina Beliczynska.*

Tekst i fot. (ALG)



Proszowickie pielęgniarki zapowiadają, że założenie czarnych podkoszulków to nie koniec ich protestu

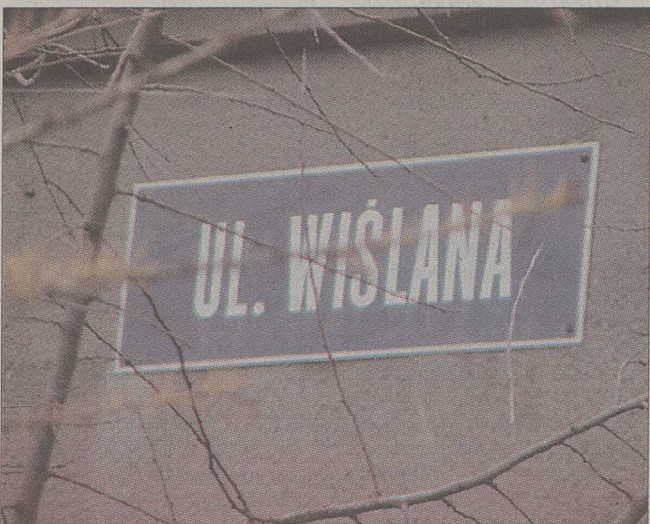
Wiślana, czyli... Wiślana

Ulica Wiślana w Proszowicach będzie się teraz nazywać... Wiślana. Paradoks? Nie do końca.

Choć w świadomości proszowian, na tabliczkach informujących o nazwie ulicy, w adresach tamtejszych mieszkańców widnieje ulica Wiślana, to jednak okazuje się, że z formalnego punktu widzenia nazwa ta

jest nieprawidłowa. Uchwała Rady Narodowej w Proszowicach z 1975 roku głosi bowiem, że ulica nosi nazwę... Wiślana. Aby sprawę „wyprostować” postanowiono ulicę przechrzcić. Od wczoraj mieszkańcy ulicy Wiślanej (wcześniej formalnie Wiślnej) mieszkają już całą pewnością na Wiślanej.

Tekst i fot. (ALG)



Wiślana pozostała Wiślana

Koncesja dla spółki

Gmina tylko udziałowcem

O przedłużeniu koncesji na nadawanie proszowickiego Radia Łan wystąpi w przyszłym roku spółka „Region”. Do tej pory właścicielem koncesji była gmina Proszowice.

Zmiana podmiotu, który będzie się ubiegał o koncesję, jest związana ze zmianami organizacyjnymi, jakie zaszły w radiu w ciągu ostatnich miesięcy. Radio działa od maja 1994 roku. W okresie największej prosperity „Łan” zatrudniał 16 pracowników. Z czasem jednak, częściowo wskutek protestów części radnych, fundusze, przekazywane na działalność radia z budżetu gminy, kurczyły się. W końcu dotowania radia zaprzestano.

Ponieważ stacji o tak niewielkim zasięgu trudno było pozyskać znaczącą liczbę reklamodawców, przez kilka miesięcy jego działalność była praktycznie zawieszona: radio nadawało jedynie muzykę. Od kilku miesięcy „Łan” działa w kooperacji z Fundacją Rozwoju Kultury Ziemi Gdowskiej. Na jego paśmie nadaje

swój program Radio Blue, dwie godziny programu dziennie mają do dyspozycji dziennikarze „Łanu” (zatrudnieni zresztą na niepełnych etatach). Nie zmieniła się częstotliwość emisji programu.

Ponieważ wkrótce kończy się koncesja na nadawanie, postanowiono, że o następną wystąpi już nie gmina Proszowice, ale spółka, w której gmina będzie tylko udziałowcem (drugim jest Fundacja Rozwoju Kultury Ziemi Gdowskiej). O powołaniu spółki zdecydowali w czwartek proszowiccy radni. Kapitał założycielski wyniesie 4000 zł. Zarząd spółki będzie dwuosobowy. Prezesem ma być osoba wytypowana przez zarząd gminy - został nią dyrektor „Łanu” Leszek Nanus - natomiast członkiem zarządu przedstawił fundacji. W trzyosobowej Radzie Nadzorczej zasiądzie dwóch przedstawicieli fundacji i jedna osoba wytypowana przez gminę - Iwona Latowska-Dowinar.

Tekst i fot. (ALG)

Piotrkowice Małe

Był most, nie ma mostu

- *Ukradli most, mostu nie ma!* - taki alarm wszczęła rano w Zespole Szkół Rolniczych w Piotrkowicach Małych mieszkanka Chorążyc. Wprawdzie informacja nie do końca się potwierdziła, bo mostu nie ukradziono, lecz zniszczono, ale i tak sprawa jest niecodzienna.

Wandale, którzy zniszczyli most dowiedli, że głupota ludzka nie zna granic. Kilkanaście drewnianych belek, które składały się na jego konstrukcję, zostało wyrwanych i wrzuconych do rzeki. Jak dowiedzieliśmy się na policji, dokonano tego w czwartek między 9.15 a 12.

Most od lat służy okolicznym mieszkańcom. Do Piotrkowic docierali nim przede wszystkim mieszkańcy Chorążyc.

- *Ludzie dojeżdżają tędy do swoich łąk i na pola. Codziennie chodzą również dzieci do szkoły, wiele osób kieruje się tą drogą na przystanek, skąd jeżdżą do pracy. Sami go często poprawiali, naprawiali, żeby był w miarę solidny - mówi mieszkanka Piotrkowic Małych.*

Most znajduje się bardzo blisko Zespołu Szkół Rolniczych i drogi prowadzącej z Proszowic do Słomnik. Aby do niego dotrzeć, trzeba ostatnie kilkaset metrów przejechać drogą prowadzącą w kierunku oczyszczalni ścieków i położonych za rzeką pól.

W tej chwili z pewnością nikt przez most do swojego pola nie dojedzie. Na sforsowanie go pieszko mogłyby się zdecydować tylko jakiś desperat. Mniej więcej w połowie szerokości przeprawy wszystkie drewniane bele zostały wyrwane, pozostała tylko metalowa konstrukcja.

- *To, co tutaj ktoś zrobił, jest szczytem idiotyzmu! Przecież jeżeli ktoś szedłby rano do pracy, mógłby po ciemku tego nie zauważyć i wpaść do rzeki. Gdyby się nie zabił, z pewnością groziłoby mu przynajmniej potłuczenie albo połamanie - mówią miejscowi.*

Naprawą mostu będzie się musiał zająć Urząd Gminy. Najbliższy czynny most na Szreniawie znajduje się około 2 km dalej.

Tekst i fot. (ALG)



Most został do połowy rozebrany



Belki znalazły się w rzece

SYLWESTER W ZAJĘDZIE NADWISLAŃSKIM!!

Wiele atrakcji:

- * wyborne menu
- * gość wieczoru - gwiazda estrady polskiej - niespodzianka
- * każdy bilet bierze udział w losowaniu nagrody głównej ufundowanej przez dyrektora hotelu
- * do tańca gra zespół MAGIC

Informacja: Zajazd Nadwiślański, Nowe Brzesko, tel. 012/385-24-65, 012/385-27-73, 012/385-20-43

Święto kupców

Proszowiccy kupcy obchodzą jutro swoje święto, celebrowane corocznie z okazji dnia patronki, Matki Boskiej Niepokalanej Poczęcia.

Z tej okazji o godz. 8 w proszowickim kościele odbędzie się msza w intencji kupców i ich rodzin. Po jej zakończeniu uczestnicy spotkają się na śnia-

daniu, zorganizowanym przez Zarząd Oddziału Terenowego Proszowice Krakowskiej Kongregacji Kłupieckiej.

(ALG)

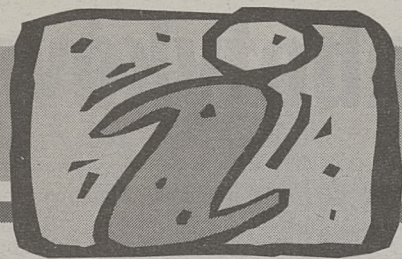
REMONTY MIESZKANIOWE OD PODSTAW DO ZAKOŃCZENIA.

TANIO I SZYBKO,
TEL. 012/387-14-11, 0608-883-205.

KONTENERY HEPAMOS Sp. z o.o.
BUDOWLANE I MAGAZYNOWE Opatkowice 146
32-100 Proszowice
tel. (012) 645 16 15

PRODUKCJA SPRZEDAŻ WYNAJEM

OFERUJEMY INNE OBIEKTY W TECHNOLOGII MODULARNEJ (TOALETY PUBLICZNE, PAVILONY HANDLOWE I BIUROWE, HOTELE itp.) POSIADAMY PROJEKTY POTWARZALNE



Informator Podręczny



Gastronomia

Ekskluzywne kanapki
Dostarczamy na konferencje, przyjęcia okolicznościowe, szkolenia itp.
292 20 20, 292 29 29
Dostawa na terenie Krakowa gratis!

7087KO

CUKIERNIA MICHAŁSCY
poleca
TORTY PIĘTROWE OKOLICZNOŚCIOWE
ciasta, ciastka bankietowe
kanapki (z dostawą do domu)
Tel. 012/637-73-35
pl. Dominikański 1 • św. Tomasza 18 • Budryka 6
pl. Imbramowski 130 • Makro, Gigant.

3082m

Wesela Sylwester
małe do 50 osób
180 zł/os.
„Bar Myśliwski Pod Strzelnicą”
Kraków - Pasternik, 2 km od Makro
012 415-13-91, 0601 43-15-80
www.ists.pl/abiza

291184

RESTAURACJA SREBRNA GÓRA
SERWIS CATERINGOWY
informacje tel. (012) 429-71-23

7138k

Sylwester w Rynku
Tylko 350 zł od osoby
Meksykańska restauracja
„Los Amigos” - ul. Grodzka 6,
tel. 422-18-30.

294761

SYLWESTER
RESTAURACJA KRÓLEWSKA
GRODZKA 59, tel. 422-96-94
300 zł/osoba
rabat dla grup powyżej 8 osób
15% rabatu!

27589

SYLWESTER w restauracji
„Szeroka” na Kazimierzu
wyborne menu
szampańska zabawa
dobra muzyka
koszt. 350 zł/osoba
tel. 422-67-90

294765

Sylwester „U Pollera”
wykwintne menu przy szampańskiej zabawie.
Organizujemy również firmowe spotkania oplatkowe, bankiety.
Tel. 012/421-80-61 lub 012/292-01-87.

11349k

SYLWESTER w hotelu CITY SM***
PROMOCYJNE CENY!
pyszna muzyka
tanczone menu
LICZNE ATRAKCJE.
30-426 Kraków, ul. Gajowa 16,
tel. 012/266-60-21, 266-54-51.

294884

Restauracja Hotel * Galicya**
Organizujemy:
wesela • bankiety
 imprezy okolicznościowe
 przyjęcia • konferencje
 przyjęcia komunijne
Kraków, ul. Rzemieślnicza 4,
tel. 267-34-20, 267-54-38, 0502-072-740.

29481B

RESTAURACJA STAROPOLSKIE JADŁO
ZAPRASZA NA
SYLWESTER 2000/2001 W STYLU UCZTY STAROPOLSKIEJ
JADŁA I PICIA DOSTATEK
WIGILIĘ DLA FIRM
SPOTKANIA PRZEDŚWIĄTECZNE
Kraków ul. Zwierzyniecka 39
TEL./FAX 431-15-34

PASJONATA

7941k

SYLWESTER w Niebieskim!
Niebiański początek Nowego Tysiąclecia w Hotelu Niebieskim
Wykwintna kolacja sylwestorowa
Muzyka na żywo
Informacja: hotel Niebieski, ul. Flisacka 3, Kraków
tel. (012) 431-27-11, 431-18-58
www.niebieski.com.pl

11250K

T.SOCHA - A.KRASICKI RESTAURACJA „POD STRZELNICĄ”
Kraków,
ul. Królowej Jadwigi 184
tel. 425-19-18
„ZBROJOWNIA”
Kraków,
ul. Rakowicka 22
tel. 613-14-86
Polecamy kuchnię polską
Obsługujemy
przyjęcia okolicznościowe
wesela • bankiety
kongresy • cateringi

10619KA

RESTAURACJA JAREMA
EASTERN POLISH CUISINE
POLSKA KUCHNIA KRESOWA
Kraków, Plac Matejki 5
Organizuje
OPLATKI DLA FIRM
na miejscu przy pl. Matejki 5
lub w cateringu (na życzenie kapela folkowa) w menu świąteczne kresowe przysmaki
Zarezerwuj korzystny termin!
Tel. 429 36 69, fax 4232437,
tel. kom. 0502 207 666

11402ka

Nowo uruchomiony
BARYŁKA PUB
zaprasza do spędzenia czasu w miłej atmosferze
Organizujemy przyjęcia okolicznościowe.
Przyjmujemy rezerwacje na stoliki.
Kraków os. 2 Pułku Lotniczego 51 tel. 647-62-55

SYLWESTER Bohema
Restauracja Artystyczna
ul. Gołębia 2, Kraków tel. 430-26-83 • fax 422-84-23
Sw. Mikołaj Wigilia
wesela
bankiety
studenckie
przyjęcia



Tłumaczenia

euro biuro tłumaczeń
Tłumaczenia w ponad 30 językach
Pełna obsługa konferencji
Tłumaczenia specjalistyczne
Tłumaczenia przysięgłe
ul. Cybułskiego 2, 428 11 20, 428 11 21
euro@euro.krakow.pl, www.euro.krakow.pl

k-10629

A.A.U. LARGO
BIURO TŁUMACZEŃ SPECJALISTYCZNYCH
POLECAMY USŁUGI W ZAKRESIE:
tłumaczeń tekstów specjalistycznych
tłumaczeń przysięgłych
tłumaczeń zwykłych
tłumaczeń ustnych
UL. LEA 114, 30-133 KRAKÓW
Tel./fax 636 27 87, 638 05 96
E-MAIL: LARGO@LARGO.NET.PL

TŁUMACZENIA

10620K



Wypożyczalnia

SUKNI ŚLUBNYCH

DOM MODY ŚLUBNEJ „MADONNA”
Kolekcja francuska, wiedeńska
w sumie ponad 200 modeli w różnych rozmiarach.
Kraków, Rynek Główny 12
Tel. (012) 429-53-28

K-01161

SUKNIE ŚLUBNE
-KOMIS
-WYPOŻYCZALNIA
-CZYSZCZENIE SUKIEM
-PRZERÓBK I INNE USŁUGI
KRAWIECKIE
Kraków, ul. Librowszczyzna 1 10.00 -17.00 (od Poczty Gł. boczna ul. Wielopole)
Tel. 012/423-06-16; 0502-106-419; 0601-502-215

294862

SAMOCZODÓW

WYPOŻYCZALNIA VITAL RENT
nowe samochody osobowe i dostawcze
412-11-79, 0502 067-001

28207

Sport

ad astra
zaprasza dzieci (7-14 lat)
-jednodniowe wyjazdy na narty
-FERIE NA SŁOWACJI
(cena od 440,00 zł)
tel. (012) 654-23-09

294875

SZKOŁA ELITA NARCIARSKA
LICENCIA PZN
Klub dla dzieci (6 - 15 lat)
wyjazdy jednodniowe - 50 zł
Obozy, ferie, Niedzica, 8 dni - 650 zł.
Kurs DEM, pomocnika PZN
Tel. 012/416-33-16, 0602-623-484.

2760B

OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA MEDYCZNA 94-39
GOSPODARCZA 94-34
CALODOBOWA
Internet <http://www.coit.com.pl>

286052



Informator Podręczny



Gastronomia

Zdrowa żywność, Restauracje, Kawiarnie, Puby, Żywność na telefon



Wypożyczalnia

Sukien ślubnych, Sprzętu, Samochodów, Kaset wideo



Tłumaczenia



Sklepy nocne



Opieka

Żłobki, Hotele dla zwierząt, Opiekunowie, Domy opieki, Przedszkola



Noclegi

Hotele, Motele, Pola campingowe, Kwatery, Pensjonaty



Rozrywka

Organizacja imprez, Oprawa artystyczna, Zabawy, Dyskoteki, Spotkania, Kluby



Sport

Kluby sportowe, Hale, Boiska, Korty, Baseny, Szkoły, Kursy

Cena 20 zł/moduł
bez podatku VAT

Zainteresowanych reklamą serdecznie zapraszamy.

Sprzedaż tylko w pakiecie 2 tygodniowym lub miesięcznym.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. (012) 619-91-87, fax 619-91-84.

Informator Medyczny

Wizyty domowe

Gabinety

ABAKUS internści: wszystko. (012) 654-52-04.

912459

CAŁODOBOWA pomoc lekarska. 012/262-05-77.

9137dkp

CHIRURG, 012/266-23-09, 0502-275-257.

947033

DERMATOLOG, 7 dni w tygodniu, L4. 012/415-46-21, 0502-588-852. 259668

DOMOWA diagnostyka, USG, chirurgdz. 636-27-91.

n-45

DOMSERWIS całodobowa opieka, zabiegi pielęgniarskie. 012/632-45-09.

257867

DOŚWIADCZONY internista. 012/425-52-77.

957556

KOLCZYKOWANIE 012/643-73-49.

2378ca

LARYNGOLOG 0602-358-357

929413

MASAZ leczniczy i relaksacyjny, 0501-702-622.

1216r

MASAZ rehabilitacja, 012/414-11-97.

MASAZ kręgowanie - mgr Trybulec. 633-15-54.

n-3

NEUROLOG, Maria Kania-Stoch. 012/411-70-95, 0604-308-273.

949886

ODTRUWANIE poalkoholowe. (012) 421-71-56

M2917

PEDIATRA, 012/648-78-41, 0603-245-765.

1273cm

PEDIATRA 7 dni w tygodniu. (012) 413-63-23, 0601-436-504.

pas810

PEDIATRA, 012/269-06-29, 0604-96-10-94.

958835

PEDIATRA, (012) 415-85-00, 0601-465-743. Doświadczony specjalista, L-4, codziennie.

957545

PEDIATRA, 012/647-57-34.

944309

PEDIATRA, 0601 520-082.

933567

PEDIATRA całodobowo. 012/425-83-03.

1680gl

PEDIATRA, L4. 012/425-80-48, 0602-457-035, 012/648-31-48, 0601-280-353

1301cm

PEDIATRA - laryngolog. 0502 655-508

PEDIATRA - specjaliści. (012) 658-76-98.

35/10/B

PSYCHOLOG, (012) 647-17-72.

957707

REUMATOLOGIA rehabilitacja, wizyty domowe - 422-05-61, 0603-914-201.

n-17

SPECJALISTA chirurg naczyniowy. (012) 647-59-52.

n-6

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE

A. Usługi pielęgniarskie, całodobowo (012) 641-58-78, 0501-814-554.

957617

PIELĘGNIARSKIE wizyty. 012/649-89-53, 0501-758-202.

945901

PIELĘGNIARKI. 655-88-43, 0605-557-242.

27278/0

PIELĘGNIARSKIE usługi, 422-08-18

n7

WIZYTY DOMOWE CAŁODOBOWE

tel. 0602 799 053

Pn. - Pt. (8 -20) tel. 416-32-00

- Internista
- Pielęgniarka
- Odtruwanie poalkoholowe

CENTRUM MEDYCZNE os. Żabinięc
ul. Konecznego 6/19 u

7087k10

DOMOWE WIZYTY LEKARZY,

chirurg, internista, pediatra, urolog, neurolog.

MEDICINA®
Tel. 411-13-78, całą dobę

411 tel.med

MAXI MED wizyty domowe

- psychiatra, psycholog
- **ODTRUWANIE POALKOHOLOWE**
- terapia dla osób z problemami alkoholowymi
- **TERAPIA MAŁŻEŃSKA**
- internista, laryngolog
- chirurg-urazowy, ortopeda
- neurolog, rehabilitacja

tel. 427-02-61 całą dobę

421-71-56 w godz. 20.00 - 6.00

790m

WIZYTY DOMOWE

Dr med., 655-61-69,
INTERNISTA - EKG - USG
- GASTROLOG - USG L4

Natychmiastowe próby wątrobowe i nerkowe
Przyjęcia: ul. Emilii Plater 4, tel. 633-36-56

Zgłoszenia do godz. 24.00

n-9

„LEKARZ”

658-49-59

WIZYTY DOMOWE

LEKARZY SZPITALI I KLINIK

- Pediatra
- Internista - EKG
- Laryngolog
- Okulistka
- Neurolog
- Pulmonolog
- Dermatolog

Codziennie 8-22

n-10

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH

- INTERNISTA, EKG, REUMATOLOG,
- PEDIATRA, CHIRURG OGÓLNY,
- NACZYNIOWY ORTOPEDA,
- GINEKOLOG, NEUROLOG, ORTOPEDA,
- ENDOKRYNOLOG, DERMATOLOG,
- LARYNGOLOG, OKULISTA,
- PSYCHIATRA, PSYCHOLOG
- ZABIEGI CHIRURGICZNE
- USG W DOMU PACJENTA
- ODTRUWANIE poalkoholowe, wszyswanie ESPERALU
- WYMIANA CEWNIKÓW

647-43-18

649-14-70

codziennie 9-22

Zgłoszenia z całego Krakowa

7087/k4

Specjalistyczne Centrum Medyczne „ŻABINIEC”

ul. F. Konecznego 6/19U, tel. 416-32-00, 416-32-02

pon.-pt. 8-20, sob. 9-14/konsultacje dorośli i dzieci/

- chirurg
- dermatolog
- endokrynolog
- gastrolog
- ginekolog
- internista
- kardiolog
- laryngolog
- nefrolog
- neurolog
- ortopeda
- pediatra
- proktolog
- psychiatra
- psycholog
- pulmonolog
- reumatolog
- urolog
- RTG, USG (pełny zakres, dorośli i dzieci)
- USG stawów
- Gastroscopia
- Rektoskopia
- Cytologia
- Masaże
- Odtruwanie poalkoholowe w domu
- Esperal - analityka

BADANIA KIEROWCÓW. BADANIA WSTĘPNE I OKRESOWE

7083/34

ALERGIA, testy aparatem „BICOM-BRT”, odczulanie, pediatra, internista, ul. Kremerowska 9. (012) 634-31-26, 0501-188-149.

866/P

ALKOHOLIZM, nerwice-hipnoza. 421-62-01, 0606-972-315

27a

AKTYWNE płukanie jelita grubego (okrężnica), 637-95-39, 090-37-45-80.

es-150

AKUPUNKTURA, akupresura, masaż, irydoanaliza. Medycyna Dalekiego Wschodu, ul. Świtezianki 7 (012) 413-35-65 (10-18, sob. 9-13), Sobota: pierwsza wizyta bezpłatna. 949176

BIONIX Studio, alergie testy odczulanie, terapie przeciwbólne i przeciwpalane. Gabinet lekarski, Mikołajska 9/7, tel. 422-62-56.

948850

CENTRUM Psychoterapii, Kraków, Batorego 2. 633-76-08 psychiatry, psycholodzy, internista, logopeda, neurolog.

k-5821

CHOROBY wątroby, zakaźne, pasożytnicze, tropikalne, dr Śliwińska. Krakowska 4, (012) 421-55-29.

869/66

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż. 012/413-79-07.

n01

GABINET psychiatryczny. 012/421-15-77.

GASTROSKOPIA kolonoskopia (znieczulenie), leczenie helicobacter, test żółtaczkowy. Szewska 4/5. (012) 421-25-20 (8-17).

n03

GINEKOLOG anesteziolog 0501-39-64-91.

c-2331/a

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi w narkozie. 0604-132-924.

948719

GINEKOLOG. 032/240-86-06, 0601-428-158.

950002

GINEKOLOG (wszystko), Kraków. 0604-682-269.

892370

GINEKOLOG (wszystko). Centrum Krakowa. 0603-616-491.

892370

GINEKOLOGIA i położ., codziennie, całodobowo, dr med. M. Hetnał. (012) 656-38-35, 0604-238-938

947176

GINEKOLOGIA. (012) 412-69-94, 0601-439-027

945285

GINEKOLOGIA. 0604-966-376. Kraków.

945467

GINEKOLOGIA, USG. 012/423-38-88, całodobowo 0601-436-669.

946888

GINEKOLOGIA, USG. 012/633-36-56, 655-61-69.

955467

KRĘGARSTWO, masaże, bezpiecznie, ul. Facimiech 16. 012/657-50-10.

955464

LOGOPEDA. 012/655-61-69. 955464

955464

OKULISTYKA poradnia, ul. Szylingta 24. 012/266-55-46.

26125/2

ONKOLOG. 0602-270-253

26125/2

PEDIATRA. Uodparnianie. 012/267-54-09.

921525

POLSKO-francuska klinika, „Gameta” niepłodność męska i kobieca, pozaustrojowe zapłodnienie - in vitro, mikrokniekcja plemnika do jaja - ICSI, wizyty, rejestracja codziennie 15.00-18.00, Łódź tel. 0-42 645-76-00, 645-77-77

k-9283

PSYCHOLOG, badania, dysleksja. 012/637-73-32, 0502-299-203.

954525

PSYCHOLOG Cichowicz Bogumiła, terapia, opinie. (012) 415-11-57, (012) 413-80-47.

949663

PSYCHOLOG codziennie (012) 413-16-30, 0501-451-527

M-2916

PSYCHOTERAPIA. 0605-036-981.

949877

REUMATOLOGICZNO-REHABILITACYJNY, lek. Wójcik, wizyty domowe. (012) 655-24-28, 0501-343-942.

948850

REUMATOLOG, fizykoterapia. 012/636-68-95.

257939

SEKSUOLOG specjalista, Pijarska 21. (012) 423-20-58.

950007

„SKOLMED” gabinety specjalistyczne, al. Beliny Prażmowskiego 26B, tel. 411-88-03, 413-32-14.

n01

TRADYCYJNA Medycyna Dalekiego Wschodu. Akupunktura, masaż, ul. Mogińska 121B, (012) 413-72-56, 9.00-13.00, 15.00-19.00, sobota 9.00-13.00 (pierwsza wizyta bezpłatna).

867/P

UROLOG Batorego 4, 012/633-52-80

M-2900

UROLOG. 012/429-25-23.

2298ca11

USG, Batorego 4. 633-52-80. k-5821

USG, Kraków, Szwedzka 27, 012/267-69-66.

k-5821

CHOROBY SKÓRY

- monitorowanie zmian barwnikowych skóry
- różne postacie łysienia
- ciężkie postacie trądzika
- grzybyce
- lasery biostymulacyjne
- LASER CO₂ (CHIRURGICZNY)
- bezbolesne usuwanie zmian skórnych: brodawek, „kurzajek”, tatuaży, włókniaków, kłykcini kończystych, znamion naskórkowych, odcisków itp.

Gabinet lekarski
637-95-39, (090) 37-45-80

CHIRURG:
leczenie żylaków, „pejczaków”, hemoroidów, ch. odbytu, chirurgia ogólna, kwalifikacja do laparoskopii

GINEKOLOG, UROLOG, INTERNISTA

GER-MED sp. POLSKO-NIEMIECKA

RAJSTOPY PRZECIWŻYLAKOWE

Rej. tel. (012) 415-58-00, 415-60-31,

ul. Pleszowska 23.

m-1665

Polsko-Francuskie Centrum Medyczne

- **MAMMOGRAFIA**
- **RTG**
- **USG**

Informacja i rejestracja 633-33-68

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY

dr hab. med. Zygmunt Dobrowolski

Kraków, ul. Wygoda 13 m. 16, czynny wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 18.00.

Rejestracja tel. 430-52-96 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 15.00. 19n

ORTOPEDYCZNO-URAZOWY

Dr med. Julian Dutka
wtorki godz. 15³⁰-17⁰⁰

Kraków, ul. Skarbowa 4, rejestracja: tel. 633-34-00

0266/43

MAŁOPOLSKIE CENTRUM ALERGOLOGII os. Piastów 40

KONSULTACJE:
ALERGOLOGICZNE, PULMONOLOGICZNE, DERMATOLOGICZNE, INTERNISTYCZNE, PEDIATRYCZNE
Leczenie i diagnostyka dzieci i dorosłych.
Testy, szczepienia, inhalacje, spirometria, kroplówki, oznaczanie IgE.

0261/43

Informacje i rejestracja: tel. (012) 647-05-75

ZAKŁAD REHABILITACJI 5 WOJSKOWY SZPITAL KLINICZNY ul. Wrocławska 1-3

Masaże klasyczne i wodne, gimnastyka lecznicza, krioterapia, laseroterapia, magnetoterapia i inne zabiegi.

- schorzenia kręgosłupa
- choroby stawów
- bóle i zawroty głowy
- niedowłady i porażenia
- nerwobóle
- stany pourazowe
- wady postawy
- osteoporoza i inne

**PRACOWNIA
ANALITYCZNA**

UL. KROWODERSKICH ZUCHÓW 23/31
PON.-PT. 6.30-9.30, SOBOTY 8.00-9.30
TEL. 634-17-84 do 21.00
badania pilne
po uzgodnieniu telefonicznym,
wyniki w tym samym dniu
TAKŻE WIZYTY DOMOWE
(Kraków i okolice)

640M

**SPECJALISTYCZNY
GABINET UROLOGICZNY**

Dr n. med. Sławimir MROZICKI
Kraków, ul. Grzegorzewska 81
tel. (012) 411-04-95
**Nieoperacyjne leczenie
chorób prostaty metodą
terapii laserowej**

7581K

OŚRODEK TERAPII LASEROWEJ

◆ **CHIRURGIA** zmiany skórne, choroby sutka,
żyłki ◆ **PROKTOLOGIA** choroby odbytu,
jelita grubego **M. Trystuła, K. Łonicki**
◆ **GINEKOLOGIA - M. Chrzanowski**
◆ **STOMATOLOGIA, ◆ ORTOPEDIA**
LECZENIE LASEREM
opryszczki, żylaków, żylaków odbytu,
usuwanie tatuaży, nadżerek szyjki macicy
N. HUTA - os. Złota Jesień 15 B,
tel. 641-59-84

7087/19K

SCHUDNIJ!!!

POWRÓT DO WŁAŚCIWEJ
SYLWETKI I WAGI
PRZY FACHOWEJ POMOCY
LEKARZY I DIETETYKÓW
PORADNIA LECZENIA OTYŁOŚCI
I ZABURZEŃ LIPIDOWYCH
Kraków, ul. Skarbowa 4, II p.,
tel. 632-00-75; 632-00-68

1059K

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, rej. 8-20
ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 266-50-62, 266-96-65, 267-01-55

● konsultacje wszystkich specjalistów ● choroby wątroby ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, esperal i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp. ● USUWANIE ZEBÓW - narczoza - protezy natchmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narczoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczycy, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie mrożeniami skórnymi - brodawki itp. ● szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zęza - ortopeda ● TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) ● BADANIE słuchu - audiometrią - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków ● GABINET medycyny sportowej ● LOGOPEDA ● SEKSUOLOG ● Soczewki kontaktowe ● kolonoskopia ● chirurgia i leczenie schorzeń ręki

**PRZYCHODNIA ZDROWIA
RODZINY**

Fundacji „Pro Humana Vita”
SZCZEPLENIE P. GRYPIE
Kraków, ul. Sławkowska 1
tel. 422-53-29, 422-53-49
pon - pt. 8 - 20 sob. 8 - 12

USG Cytologia, biocenoza
Lekarze specjaliści, psycholodzy

ENDOKRYNOLOGIA

lek. med. **Adam NAZIM**
Endokrynolog spec.chorób wew.
dr med. **Mirosław SZLACHCIC**
Endokrynolog spec.ginekolog-poloznik
„OSTEOMED” - Kraków,
ul. Kazimierza Wielkiego 57,
tel. (012) 423-40-43; 632-79-72
pon.-pt. 8-20, sob. 9-14

KRIOMED

* **CHIRURGIA** ogólna, proktologiczna,
naczyniowa, dziecięca
* **GINEKOLOGIA** * **DERMATOLOGIA**
* **KOLONOSKOPIA** * **GASTROSKOPIA**
* zabiegi w znieczuleniu ogólnym
i miejscowym
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

7087/22K

**OŚRODEK REHABILITACJI
REMEDIUM KARDIOLOGICZNEJ**

● po zawale serca, w chorobie wieńcowej
● po zabiegach kardiologicznych,
● w chorobie nacisnieniowej
- **LECZENIE NADWAGI** -
- **PORADY LEKARZY SPECJALISTÓW**
WIELU DZIEDZIN: EKG, ECHO
EKG wysiłkowe
HOLTER, HOLTER ciśnieniowy
Kraków, ul. Wróblewskiego 4, ☎ (012) 632-73-01

7041K

BEZPŁATNE PORODY

PRYWATNA KLINIKA POŁOŻNICZA SPES
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 15 (Salwator)
tel. 427-15-48, 427-15-49

UWAGA! PORODY REFUNDOWANE PRZEZ MAŁOPOLSKĄ
KASĘ CHORYCH
AMBULATORIUM GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE
CZYNNIE CAŁĄ DOBĘ

11336K

**GABINET LARYNGOLOGICZNY
ENDOSKOPOWE OPERACJE
NOSA I ZATOK PRZYNOSYCH**

Dr hab. med. Paweł Stręk
Kraków, ul. Kasztanowa 44c
Rejestracja tel. 0601-40-42-30
w godz. 15-20
Kraków, ul. Pomorska 10/1
Rejestracja tel. 632-14-22
w godz. 11-18

7046K

MICOR
CENTRUM
KARDIOLOGICZNE

ul. Obozna 31,
tel. 633-59-06, 633-91-73
oddz. Nowa Huta
os. Złotego Wieku 19-20
tel. 649-95-25
pn.pt. 9-19, sob. 9-13
PEŁNY ZAKRES BADAŃ

7087/24K

MEDICINA 2000

Przychodnia Profesorów i Docentów
ul. Rzeźnicza 2, tel. 422-41-06, 421-79-27

● konsultacje specjalistyczne ● gastroskopia ● helikobakter ● pylori
ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

USG

JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA
- POŁOŻNICTWO, TARCZYCA, PIERSI

BADANIA USG-DZIECI, ul. Długa 30
rej. codz: 8-20; sobota: 8-14
tel: 632-80-80, 633-02-58

239M

**CHIRURGIA
DERMATOLOGICZNA**

Dr med. Piotr Kanas
CHIRURG DERMATOLOG
● Leczenie zmian barwnikowych skóry
● Profilaktyka i leczenie nowotworów skóry
● Chirurgiczne leczenie guzów skóry i tkanki
podskórnej
Kraków, ul. Lyryczna 7
rejestracja tel. (012) 411 81 43
(po godz. 16⁰⁰)

7048K

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY

dr n. med. Joanna Słomska
dr n. med. Renata Urban
● Diagnostyka i leczenie chorób oczu
● Komputerowe badanie wzroku i pola widzenia
● Dobór okularów i soczewek kontaktowych
pn - pt 9.00-19.00, tel. (012) 423-13-03
SALON OPTYCZNY
● Pełny asortyment szkieł okularowych
● Najmniejsze wzoory opraw
pn - pt 10.00-18.00, sob 10.00 - 14.00
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA 26

7035K

DIAGNOSTYKA
Medyczne Centrum Laboratoryjne

**BADANIA
LABORATORYJNE**
- Olśsa, ul. Partyzantów 7
tel. 413-03-02, 413-64-57
- ul. Sławkowska 1
tel. 422-53-29, 422-53-49
- al. Dygasińskiego 5
tel. 658-40-73 (ok. Wielickiej)
- Azory, ul. Pałacha 3
tel. 636-90-09

7087/21K

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”, ul. Kazimierza Wielkiego 57,

tel./fax (012) 423-40-43, 632-79-72, pon.-pt. 8.00 - 21.00, sob. 9.00 - 14.00
● ginekolog - endokrynolog ● ginekolog -
położnik ● endokrynolog - internista
● internista - USG ● kardiolog - internista
● dermatolog ● chirurg ortopeda
● gastrolog ● reumatolog ● urolog
● laryngolog ● neurolog
● medycyna pracy
● KLIMAKTERIUM, ANDROPAUZA
● NIEPŁODNOŚĆ ● OSTEOPOROZA
● KRIOTERAPIA ● LASER ● USG - pełny zakres
● USG dzieci - stawy biodrowe ● DENSITOMETR
Badania:
▲ HORMONY - pełny zakres ▲ ANALITYKA - pełny zakres
▲ CYTOLOGIA ▲ BAKTERIOLOGIA ▲ EKG - z opisem
▲ BIOPSJA TARCZYCY I PIERSI ▲ Badania okresowe
▲ SZCZEPLENIA - WZW, grypa itd. **USG**

3781M

ANALIZY

KRAKÓW, UL. KATARZYNY 5 TEL. 430-60-70
(Pracownia przeniesiona z ul. Augustańskiej)
PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA:
ANALITYCZNE, BIOCHEMICZNE,
HORMONALNE, BAKTERIOLOGICZNE,
SEROLOGICZNE,
TESTY ALERGOLOGICZNE
W SUROWICY KRWI.

m-796

**GABINETY
LEKARSKIE**

POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG,
ONKOLOG, CHIRURG
ENDOKRYNOLOG
cytologia, próby ciążowe, analityka.
USG EKG -KTG **UL. DŁUGA 30**
Rej. 8-20, sb: 8-14, tel. 632-80-80

20N

**UNIwersyteckie Centrum
DIAGNOSTYCZNO-LECZNICZE**

KLINIKA COLLEGIUM MEDICUM UJ
Rejestracja:
● Okulistyka 618-88-36
● Endokrynologia 421-05-06
● Laryngologia 618-83-19
● Gastrologia 421-11-64 w. 281
● Interna, choroby metaboliczne 421-37-82
Czyn. ryz. chor. wień. 421-92-22 w. 243
Leczenie niestrawności 618-86-49
● Badania diagnostyczne
RTG 618-81-14, 618-84-12
Hormonalne, cytologiczne 421-41-02
USG i biopsja 421-92-22 w. 205
Diag. wirus. zapal. wątroby C i B
cytomegalii 421-92-22 w. 255
Helicobacter pylori 618-86-47 (14⁰⁰-16⁰⁰)
Test oddechowy
Gastroskopia 618-86-47 (13-15)
● Badania laboratoryjne pełny zakres,
międzynarodowa kontrola jakości
24 h i cito 618-85-69 (8⁰⁰-15⁰⁰)
618-85-42, 618-83-02 (15⁰⁰-8⁰⁰)

7038K

**Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum
SPECJALISTYCZNA PORADNIA MEDYCZNA
„SAMARYTANKA”**

os. Słoneczne 8, tel. 643 65 70, 425-86-98
CHIRURGIA NACZYŃ, CHIRURG ORTOPEDA, DERMATOLOG, INTERNISTA, UROLOG, LARYNGOLOG, NEUROLOG, REUMATOLOG, EKG
BADANIA KIEROWCÓW, DRUKI L-4
Czynna od poniedziałku do piątku
w godz. 11.00-19.00

18N

**Poradnia
PROFESORÓW I DOCENTÓW**

Rej. pon - pt. 8 - 18, tel. 430-32-33

**KRAKOWSKIE
CENTRUM
OSTEOPOROZY
I MENOPAUZY**

KRAKÓW, ul. Kopernika 32
Rej. pon. - pt. 8 - 18 tel. 430-31-56, 430-31-94
● ginekolog - endokrynolog
● ginekolog - położnik
● reumatolog ● chirurg ortopeda
● hematolog ● endokrynolog
● internista ● kardiolog ● anesteziolog
● diabetolog - cukrzyca,
● otyłość ● geriatria
● otolaryngolog ● onkolog
● lek.medycyny pracy (badania okresowe)

Badanie densytometryczne
badanie gęstości kości, EKG
Kolposkopia - cytologia - bakteriologia
Badania analityczne krwi i moczu (markery)

7038K

Poradnia specjalistyczna abcMED

konsultacje alergologiczne, pulmonologiczne,
internistyczne, badania spirometryczne,
testy skórne, inhalacje, immunoterapia
rejestracja czynna od poniedziałku do piątku
w godzinach od 10 do 18

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 637 63 70

OŚRODEK INFORMACJI MEDYCZNEJ
DLA ALERGIKÓW
http://www.medinet.com.pl

647M

Kraków, ul. Królewska 92

rej. tel. 637-60-77
pon.-pt. w godz. 10.00-19.00

OKULISTA OPTYK

● badania wzroku ● cienkie lektki
● badania dla kierowców ● szkła okularowe
● lekarz uprawniony ● szybka obsługa
● dobór okularów ● 10% zniżki dla
i soczewek kontaktowych pacjentów gabinetu
● gabinet leczenia zęza
● wizyty domowe

K-6184

maszachaba

Kraków, ul. Mazowiecka 4-6, tel.(012)634-33-69,
633-21-11, 633-66-66 w. 233

- szczepienia przeciw grypie
Vaxigrp cena 28 zł
- terapia światłem
- lampa Bioptron Zepter
pon.-pt. g. 8-20, sob. g. 9-13

10275K

SCANMED

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Centrum Diagnostyczno-Lecnicze Spółka o.o.
KRAKÓW, al. Pokoju 2A
czynne:
(012) 412-07-99, 412-36-93 PN-PT 8⁰⁰-20⁰⁰
412-58-36, TEL/FAX 411-08-36 SB 8⁰⁰-14⁰⁰

USG
PEŁNY ZAKRES
U DOROSŁYCH
I DZIECI
USG - BIOPSJE
www.scanmed.pl
email: info@scanmed.pl

* **BADANIA PRACOWNICZE WSTĘPNE I OKRESOWE** * **BADANIA KIEROWCÓW**

7607K

ATOPIA - ALERGIA

Centrum Diagnostyki i Leczenia
Dorosłych i Dzieci
Kraków, al. J. Słowackiego 39
rejestracja: 8.00 - 20.00
tel. (012) 633-01-75, fax (012) 631-05-90
- ALERGIA - ASTMA - KATARY - ODCZULANIE
- CHOROBY PŁUCNE, WEWNĘTRZNE,
- PEDIATRIA OGÓLNA
- DERMATOLOGIA - wszystkie choroby skóry
- KOSMETOLOGIA - opieka nad wrażliwą skórą,
krioterapia, usuwanie brodawek i odcisków
Testy alergiczne skórne i z krwi - spirometria płuc
- pełny zakres badań z krwi

7905K

KARDIODENT

ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22,
pon-piątek 8-20, Sobota 8-14

KARDIOLODZY
● EKG, EKG wysiłkowy,
● Holter serca i ciśnieniowy,
● Echo-Doppler u dorosłych i dzieci,
● Leczenie nadciśnienia **ANALITYKA**
DERMATOLOG, NEUROLOG,
ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG,
USG brzucha
www.kardioment.med.net.pl,
e-mail: kardioment@med.net.pl

7916K

NZOZ
„ASKLEPION”

OPERACJE GINEKOLOGICZNE
◆ klasyczne, laparoskopowe,
histeroskopowe
NIEOPERACYJNE
◆ leczenie nietrzymania moczu
met. ELEKTROSTYMULACJI

BADANIA DIAGNOSTYCZNE

◆ ultrasonografia
◆ kardiokografia
◆ cytologia
◆ kolposkopia

REJESTRACJA: pn.-pt. 8.00 - 18.00
tel. 285-85-87, 285-85-83

28416B

ANALITYKA - PEŁNY ZAKRES
KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
CHIRURGIA U DOROSŁYCH I DZIECI
OKULISTYKA - KONSULTACJE I OPERACJE
ARTROSKOPIA
CHIRURGIA I REHABILITACJA RĘKI

7607K

Szpital Zakonu Bonifratrów

Kraków,
ul. Trynitarska 11,
Rejestracja i informacja:
tel. 430-55-23, 430-55-00 w. 196
● Pełny zakres badań laboratoryjnych
● RTG, USG ● GASTROSKOPIA
● KOLONOSKOPIA ● REKTOSKOPIA
Gabiny Lekarskie
Szpitala Zakonu Bonifratrów
chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne,
alergologia, endokrynologia, urologia,
neurologia, rehabilitacja, leczenie bólu i opieka paliatywna, badania profilaktyczne i do prawa jazdy

● Chirurgia Naczyniowa
dr J. Kulikowski, dr A. Sieczkowski,
dr K. Zyczynska,
● Chirurgia urazowa - ortopedyczna
i kregoslupa - dr P. Kłosinski,
● Chirurgia dziecięca - dr M. Syrek,
● Kardiologia - dr J. Franzczek,
● Proktologia - dr J. Friediger,
dr M. Steczko - Sieczkowska,
● Choroby Zakaźne i Pasożytnicze
dr B. Postawa - Kłosinska,
● Dermatologia - dr M. Poliwowska
- konsultacje i zabiegi w zakresie
dermatologii i kosmetyki m.in.:
zuszczanie metodą kolorowej
chemabrazji oraz Easy peel, usuwanie
przebawiń i naczyniek,
● Laryngologia - dr G. Król - Kisiel,
● Ginekologia - dr M. Malesc.

Zabiegi operacyjne ambulatoryjne
i stacjonarne, chirurgia laparoskopowa.
CYTOLOGIA - szybka diagnostyka
Rejestracja codziennie: 7.00-19.00
tel. 430-55-23, 430-55-00 w. 196

7087K1

AR / MEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 633-18-67, 423-38-34
Rejestracja od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-19⁰⁰
**CHIRURGIA PLASTYCZNA
LASERY CHIRURGICZNE**
Pełny zakres bezbolesnego leczenia:
● znamion i pajączków naczyniowych
● blizn potrądkowych i przerosłych
● tatuaży i plam barwnikowych
● zmarszczek powiek, warg, twarzy i szyi
● trwałe usuwanie zbędnego owłosienia

● androlog ● laryngolog ● pulmonolog
● alergolog ● okulista ● psychiatrię
● chirurg ogólny ● reumatolog ● psycholog
● chirurg ogólny, naczyniowy, plastyk ● endokrynolog ● urolog
● ortopeda ● kardiolog ● dermatolog,
● onkolog ● seksuolog ● hepatolog - schorzenia
● wątroby, pasożytnicze

**OŚRODEK DIAGNOSTYCZNO - LECZNICZY
„CHIRURGIA JEDNEGO DNIA”**

Szpital Zakonu Bonifratrów, Kraków, ul. Trynitarska 11,
Rejestracja, informacja: tel. 430-56-56, 430-58-18 w. 203 - 9⁰⁰-16⁰⁰
pn.-pt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob. 8⁰⁰-15⁰⁰, tel. 430-57-74, 430-55-00 w. 193,

● OPERACJE LAPAROSKOPOWE
- pecherzyka żółciowego, przepuklin,
wyrostka robaczkowego i inne
● CHIRURGIA OGÓLNA - operacje
tarczycy, jelita grubego i odbytu
● CHIRURGIA NACZYNIOWA
- leczenie zachowawcze i operacyjne
● GINEKOLOGIA - wizyty, pełny zakres
operacji laparoskopowych i klasycznych,
CYTOLOGIA, USG
● OKULISTYKA - chirurgia plastyczna
przedniego odcinka i okolicy oka
● LARYNGOLOGIA - porady, wizyty,
operacje gardła, migdałków, zatok,
operacje plastyczne nosa, uszu i inne
● CHIRURGIA KOLANA I REKI - USG
● ONKOLOGIA - choroby sutka, skóry
● NEUROCHIRURGIA
● DERMATOLOGIA - porady, zabiegi
dermatologiczne i kosmetyczne
● ENDOKRYNOLOGIA - ch. tarczycy
● REUMATOLOGIA - OSTEOPOROZA
● REHABILITACJA - porady i zabiegi

Akcja szczepienia przeciwko grypie

7087K2

**Podgórska Poradnia Lekarska**

K-ów Rynek Podgórski 14
tel. 656-27-51, 656-24-90
pn. - pt. 8-20, sob. 8-13
● Konsultacje wszystkich specjalistów;
● Badania laboratoryjne, hormony;
● Bakteriologia - pełny zakres;
● EKG, ECHO SERCA, USG - pełny zakres;
● EKG wysiłkowe (bieżnia)
● Gastroskopia, rektoskopia, cytologia, czystość
● Testy ciążowe;
● Badania okresowe, badania kierowców;
● OKULISCI - pełny zakres badań
udzielamy rabatów do 20%

D-5808

7571K

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

im. L. Rydygiera w Krakowie,
os. Złotej Jesieni 1, 31-826 Kraków,
tel. centr. (012) 647-66-66

informuje,
że od listopada br.
na Oddziale Ginekologiczno-Poloźniczym
został uruchomiony Blok Porodowy.

Zapewniamy:
⇒ bardzo dobre warunki pobytu,
⇒ pobyt po porodzie matki razem z dzieckiem w sali,
⇒ fachowy i miły personel medyczny,
⇒ możliwość towarzyszenia osoby bliskiej przy porodzie
(porody rodzinne).

13171K

Gabinety

Odnowa biologiczna

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ
Mazowiecka 108, tel. 633-41-66
pn. - pt. 14⁰⁰ - 16⁰⁰

Operacje w pełnym zakresie - szczególnie:

- nosa • uszu • piersi
- zmarszczek twarzy
- powiek • blizn
- brodawek • nowotworów

OPERUJĄ CZŁONKOWIE POLSKIEGO
TOWARZYSTWA CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

(012) 429-53-99 **ZDROWIE** 429-25-23

REHABILITACJA	DERMATOLOGIA
* JEDYNE W KRAKOWIE!!	* PIERWSZE W POLSCE!!
komputerowe badanie stóp i kręgosłupa	komputerowe NIEinwazyjne wykrywanie nowotworów skóry
* neurolog * ortopedia * wszystkie zabiegi rehabilitacyjne	* kosmetyka i chirurgia * wszystkie choroby skóry, włosów i paznokci

GABINET DERMATOLOGICZNY
lek. med. Renata Hejmo dermatolog

dermatologia estetyczna • zabiegi dermatologiczne • bezoperacyjne usuwanie zmarszczek

wt. 14 - 18, czw. 10-12, tel. 423-26-25, 0602-60-13-94
ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)

GABINET KOSMETYCZNY
pon.-pt. 10-18, tel. 423-26-25.

KLINIKA COLLAGENA
Kraków, Krakowska 5, Ip.
(012) 429-12-13

Bezoperacyjne odmładzanie cery

- Eliminujemy: • bruzdy nosowo-wargowe • kurze łapki • zmiany potrądzikowe
- Powiększamy i modelujemy usta.

Konsultacja lekarska bezpłatna.
Cofnij czas
Zapraszamy

Studio Doskonalenia Zdrowia „AMG”,
ul. Kąciak 2/4 (pl. Boh. Getta),
tel. 656 75 90

zaprasza od pon. do sob. 10.00-20.00 na:

- siłownię aerobową
- terapię tlenową
- masaże klasyczne
- naświetlanie lampą Bioptron
- solarium

Ceny atrakcyjne!

APARATY SŁUCHOWE
komputerowe badanie słuchu i dobór naprawy i akcesoria • raty realizujemy wnioski kas chorych dofinansowania z tytułu inwalidzwa

ul. Długa 46/1 tel. 634-25-51
os. Na Skarpie 27, pokój 210 tel. 644-59-59 w. 50

MEDYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-TERAPEUTYCZNE

Kraków, Rynek Główny 34
tel. 421-70-21, 421-95-83

- Porady specjalistyczne, także profesorów, docentów i ordynatorów
- Centrum Onkologiczne (także choroby piersi)
- Centrum Okulistyczne (także szkła kontaktowe)
- USG, endoskopie, analizy
- Zabiegi operacyjne

EEG - GRAF - MED
KRAKÓW UL. JÓZEFITÓW 19B

EEG EEG Z OPISEM DZIECI I DOROŚLI
NEUROLOGI
NEUROPIEDYTRY
PSYCHIATRY
PSYCHOLOGI

TEL. (012) 633-03-96.
PRACUJEMY OD PON. DO PT. 9⁰⁰ - 19⁰⁰.

GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ

LASEROWE USUWANIE ZBĘDNEGO OWŁOSIENIA NA STAŁE
najnowocześniejszym w świecie amerykańskim laserem diodowym

pl. Sikorskiego 11
tel. (012) 292-74-65
CERTYFIKAT FDA

CENTRUM ESTETYKI LASEROWEJ

Consensus

Laserowe zabiegi:

- ✓ usuwanie owłosienia
- ✓ zamykanie naczyń

Wyglądanie zmarszczek - BOTOX, RESTYLANE.

Tel./fax (012) 431-21-81, 431-06-13, 411-36-35

Kraków, Zygmunta Augusta 9 (boczna Lubicz)

SALON FRYZJERSKI „LAURENT”

Kraków, ul. Długa 21,
tel. 632-41-26,
ul. Wielopole 28,
tel. 423-09-05
ul. Mackiewiczza (Billa)
tel. 415-41-72 w. 46

HORMON - DIA LABORATORIUM

- BADANIA HORMONALNE
- BADANIA ALERGOLOGICZNE
- BAKTERIOLOGIA
- MARKERY NOWOTWOROWE
- CHOROBY ZAKAZNE
- PEŁNY ZAKRES BADAŃ KRWI I MOCZU

Kraków, Mazowiecka 25,
tel/fax 423-37-66
Kraków, ul. Augustynka Wichury 18
tel. 632-77-32

APARATY SŁUCHOWE
SPRZEDAŻ • SERWIS

tel. 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. C. Skłodowskiej 4

REALIZUJEMY WNIOSKI REGIONALNEJ I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH
Raty bez oprocentowania

APARATY SŁUCHOWE
dobór komputerowy • badania • sprzedaż • naprawy • akcesoria

„FONMED” S.C. KRAKÓW
ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od Augustyjskiej)
Informacja i zapisy: TEL/FAX 430-61-53
www.fonmed.com.pl

Realizujemy wnioski Kasy Chorych

SOLARIUM
Kabina turbo
Lampy 160 W

MEGA KARNET
1 MIN = 0,89 GR

Ul. Wielicka 79A Kraków (obok McDonald's)
☎ 0-604 237-924
Ul. Krakowska 9 Skawina
☎ 291-05-71

Robimy to najdłużej i najlepiej w Krakowie.

Zagęszczanie i przedłużenie włosów.

SYLWESTROWE FRYZURY I MAKIJAŻE
„Mój Nowy Image”
Westerplatte 13/1
421-74-65 431-09-70

Piramesse

GABINET KOSMETYCZNY LEK. MED ANNA KNAPIK

- EGYPITOS i inne zabiegi wyszczuplające
- Zabiegi odtworzenia liftingujące
- Kuracja odmładzająca RETINOL ROYAL Q 10
- Inne zabiegi leczniczo-kosmetyczne
- Manicure - zdobienie paznokci
- Makijaż

ul. Karmelicka 46/44
tel. 423-41-39 fax: 633-53-02

APARATY SŁUCHOWE
SPRZEDAŻ • SERWIS

tel. 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. C. Skłodowskiej 4

REALIZUJEMY WNIOSKI REGIONALNEJ I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH
Raty bez oprocentowania

APARATY SŁUCHOWE
szeroki asortyment - dobór komputerowy - pełna diagnostyka również w domu pacjenta - raty - laryngolog - refundacje kas chorych

„dor-MED” KRAKÓW ☎ 632-41-74
ul. Urzędnicza 10 os. Urocz 2

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

MARKE-MED, Kraków, ul. Zamenhofa 8,
tel. (012) 431 03 17, pon.-pt. 9.00-17.00.
Honorujemy refundację branżowej i regionalnej kasy chorych.

SOLARIUM PIONOWE

- głęboka i trwała opalenizna w krótkim czasie
- higieniczne w 100%
- przy zakupie karnetu - krem opalający gratis

Kraków, Księża Pijarów 3, 012/613-56-98,
wejście od ul. Akcyjowej, vis a vis Geanta
pon.-sob. 9.00-21.00

Med-Estetic
Depliacja laserowa

trwałe, bezbolesne usuwanie zbędnego owłosienia pod opieką lekarza. RATY AKTUALNIE PROMOCJA!

Kraków, ul. Wielopole 18B,
tel. (012) 423-24-48,
423-24-56

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW ZAGĘSZCZANIE

Salon Fryzjerski "GAGA"
"TOMEX" ul. Bieńczycka lok. 117
tel. 0602-114-789

REWOLUCJA W LECZENIU ZAĆMY

Fakoemulsyfikacja - zalety metody:

- pacjent widzi dobrze zaraz po operacji i jeszcze tego samego dnia może powrócić do swych codziennych zajęć
- nie ma żadnych przeciwwskazań ze względu na wiek, wręcz przeciwnie - miejscowe znieczulenie i krótki czas rekonwalescencji czynią ją całkowicie bezpieczną metodą dla ludzi w podeszłym wieku
- najmniejsze ryzyko wystąpienia skutków ubocznych

Centrum Okulistyki INTERMEDICA
31-105 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29
tel. (012) 431 17 66, (012) 431 17 82
rejestracja: poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 16⁰⁰

NOWA HUTA

SPECJALIŚCI CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

USG | **ECHO**

ENDOKRYNOLOG | KARDIOGRAFIA DOPPLEROWSKA

PLAC CENTRALNY-OS. CENTRUM E 15 (OBOK APTEKI) ☎ 644-10-49

Bezbolesny, szybki i niedrogi sposób usuwania zmarszczek

Derma live

Zabiegi wykonywane przez lekarzy tylko w autoryzowanych gabinetach

Optimed, Bociana 6
Kraków, 415-90-09

Zabieg trwa 30 minut a efekt kilka lat!



U NAS ZDROWO I TANIO
tel. (012) 632-34-19
9.00-17.00

- MAKIJAŻE I FRYZURY ŚLUBNE, SYLWESTROWE
- naturalne kosmetyki
- 10 pierwszych osób 10% zniżki
- porady i szkolenia

Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Chorób Serca i Płuc
„DIAGNOSTYKA JEDNEGO DNIA”
Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, ul. Prądnicka 80

Kompleksowa wyskospecjalistyczna diagnostyka przy użyciu najnowocześniejszych metod i urządzeń cyfrowych:

- komputerowa tomografia spiralna wolumetryczna - rekonstrukcje trójwymiarowe, HRTC
- rezonans magnetyczny - badanie wszystkich obszarów
- badanie scyntygraficzne serca
- wysokoczułe rentgenowskie badanie klatki piersiowej w technologii AMBER
- USG - wszystkie narządy, doppler, badania naczyniowe
- spirometria, bodypletyzmiografia
- bronchoskopia, gastroskopia
- echokardiografia
- badania wysiłkowe serca
- 24 godz. monitorowanie EKG i RR
- Rehabilitacja ambulatoryjna
- Pełny zakres badań laboratoryjnych
- Centrum Szczepień - szczepienia dorosłych i dzieci w pełnym zakresie tel: 614-24-73
- Usługi w zakresie Medycyny Pracy badania wstępne, okresowe, kierowców tel: 614-24-29
- Centrum Wczesnej Diagnostyki i Terapii prowadzi porady lekarskie, programy profilaktyczne w zakresie promocji zdrowia.

Dla firm i przedsiębiorstw oferujemy specjalne - preferencyjne programy opieki medycznej.

Informacja i rejestracja: pon - pt. w godzinach 7.30 - 18.00
tel: (012) 614-23-61, 614-25-00, 614-25-15
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Informator Medyczny

Wizyty domowe, Gabinety, Stomatologia, Weterynaryjne

Ceny: 35 zł/moduł, 1 zł/słowo

PROMOCJA ogłoszeń WETERYNARYJNYCH 10 zł/moduł

Odnowa Biologiczna

Zapraszamy: gabinety kosmetyczne, salony fryzjerskie, sauny, solaria, gabinety odnowy biologicznej, i inne

Teraz tylko **17,5 zł/moduł**

* Wszystkie podane ceny nie zawierają podatku VAT

Sprzedaj reklam do informatorów tylko w pakietach dwutygodniowych lub miesięcznych.

Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34, fax 012/619-91-84.

Stomatologia

ALEJE Słowackiego 54, usługi stomatologiczne - kasa chorych. 632-23-89. n26

BEZBOLESNE, kompleksowe leczenie (protezy bezklamrowe, porcelana, rekonstrukcja, implanty), RTG. Raty. Józefów 3/10, 634-43-00. n43

CAŁODOBOWA naprawa protez. Szkolne 14/8, 012/643-48-92. 957711

DOSTAWY, naprawy, protezy. Poniedziałek - niedziela. 10.00 - 18.00. Wrocławska 19, 012/632-90-24. 956944

KAMADENT. Stomatologia, protezy, protezy (3 dni), renowacje - 20%. Prądnicka 59, 012/633-14-74. 949491

KAZIMIERZOWSKIE 7, 012/647-02-01, 0501-548-704, dyżur: niedziele, święta. Bezbolesne usługi stomatologiczne. Rabaty!

LIBRODENT. 8-20, Librowszczyzna 3, 292-07-72. Pełny zakres usług, rentgen. n0

POGOTOWIE protetyczne. 0501-027-037. 3930m

PRIMA Dente. Kompleksowe, specjalistyczne leczenie stomatologiczne, 9.00-20.00, Krowoderska 11, (012) 430-03-57. 948981

PROIMED - Na Błonie 3b/34, 637-76-24, pełny zakres. n02

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawienie zębów - os. Boh. Września 1A/3G, (012) 645-93-33. c2084/a

PROTEZY, wizyty domowe. „ADH-dent”. 421-04-79. n30

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia. Mogińska 121. Czynne pon. - sob. 8.00 - 22.00, niedziela 9.00 - 15.00, 012/413-04-66. n51

OS. KAZIMIERZOWSKIE 30, (012) 647-94-48, pełny zakres usług stomatologicznych. 1127/alt

STOMATOLOGIA, narkoza, protezy natychmiastowe (raty). Teligi 8/123, tel. 414-12-99, 0605-418-203. n42

WIE-MAR-DENT - stomatologia (CARISOLV - żel, bez borowania), protezy, własne laboratorium (korony teleskopowe). Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, (012) 637-14-41. n39

RENTGEN ZĘBÓW

PANORAMICZNY, punktowy. Gertrudy 8 - 8.00-19.00, soboty - 9.00-14.00. NAJTA-NIEJ 421-92-72. n31

RENTGEN zębów. Punktowe panoramy, cefalometrie, inne, niskie ceny. Batorego 3, 012/634-20-77. 258941

EuroDent

CENTRUM DENTYSTYKI
Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protezy, chirurgia, implanty,
konsultacje profesorskie
RTG punktowy i panoramiczny
CARISOLV leczenie bez wiertła
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 9-16
tel. 634-58-93, 634-24-09

5780k

kowdent

ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon.-pt. 8-20, sob. 8-14;
ul. DIETLA 75/2, tel. 429-21-84, 429-24-06, pon.-pt. 8-20

• leczenie specjalistyczne i laserami
w pełnym zakresie stomatologii • **IMPLANTY BRANEMARK** - uśmiech w jeden dzień • dgn. komputerowa • RTG • wybielanie zębów - lampa plazmowa • Car'solv - żel leczenia bez wiertła

m-641

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO

RENTO MED również w niedziele i święta

PROTEZY	LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE	BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM	PROTEZY MOSTY PORCELANOWE ZATRZASKI
ORTODONCJA	IMPLANTY		
RENTGEN			
CHIRURGIA			

NAPRAWA PROTEZ

Kraków, ul. **AUGUSTIAŃSKA 13**
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76, 0501-697-005



7064k

GABINET STOMATOLOGICZNY

OS. DWYWIZJONU 303
PAW. 1 TEL. (012) 649-44-66
PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13

• pełny zakres usług stomatologiczno - protetycznych
• ortodoncja
• Rtg zębów

7040k

PORADNIA STOMATOLOGICZNA OS. WIDOK, TEL. 638-02-02

ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)
Lekarze specjaliści w zakresie:
- stomatologii zachowawczej
- protezy
- chirurgii
- ortodoncji

CARISOLV GEL RENTGEN

7049k

EXPROM

Kurasia 26, tel. (012) 266-01-18
PROTEZY BEZ KLAMER METALOWYCH
NAPRAWA, DOSTAWY ZĘBÓW
Pon.-sob. 8.00-20.00

SUPEREKSPRES!
Przystępne ceny, miła obsługa, wysoka jakość usług.

3992m

S.C.D.Z. Medicina

ul. Rogozińskiego 12

Usuwanie zębów i korzeni zębowych w znieczuleniu miejscowym i ogólnym.

tel. 412-24-59, 412-68-20

10852k

GABINET CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ

Kazimiera i Marek Witkowsy
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 247a,
codz. 425-33-69, 0608-648-127

- usuwanie zębów - leczenie - protezy natychmiastowe zabiegi w narkozie

32h

STOMATOLOGIA

LECZENIE, PROTEZOWANIE, PORCELANA, REKONSTRUKCJE ZŁAMANYCH ZĘBÓW

LASEROWE LECZENIE BEZ WIERTŁA

ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

DENTYSTYKA

• Leczenie bezbolesne
• Chirurgia w narkozie - 411-56-04
• Protezy na oczekaniu
• Ortopedja - RTG

Promocja: protezy - badanie
• Raty • Karty płatnicze

Ul. Kiełcecka 7 a, tel. 411-96-13, 413-01-95,
os. Kalinowe, tel. 648-11-97.
Czynne pn. - pt. 8-21, sob. 9-14

n-37

PRODENT

os. Niepodległości 3 (pawilon)
Tel. 649-07-67, Info 0601-502-835,
czynne codziennie: 10-18, sob. 10-14

• **STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA**
• **PROTEZYKA**

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA
50% ZNIŻKI NA WYKONANIE PROTEZ

RATY

10278k

PROTEZY

W naprawy W

ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211

czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS

7618k21



Z KRÓLEWSKIM UŚMIECHEM W XXI WIEK ZAPRASZAMY DO NAJNOWOCZĘSIEJSZEGO CENTRUM STOMATOLOGII W KRAKOWIE

Oferujemy pełny zakres usług:

- ♦ Stomatologia zachowawcza
- ♦ Protetyka - pełny zakres nowoczesnych usług
- ♦ Chirurgia stomatologiczna w pełnym zakresie
- ♦ Implanty
- ♦ Wszystkie zabiegi wykonujemy w znieczuleniu nowoczesnymi środkami
- ♦ Wykonujemy zabiegi w narkozie
- ♦ Zapewniamy zdjęcia RTG i radiografię cyfrową

W GRUDNIU GIEKAWE PROMOCJE!

ZAPRASZAMY: pon. - pt. 9⁰⁰ - 20⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 20⁰⁰ Kraków, ul. Zwierzyniecka 29, II p.,
tel. (012) 431-15-85, tel./fax (012) 431-15-62 Rejestracja osobiście lub telefonicznie

7583k

STOMATOLOGIA

PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. **Lubelska 18**
godz. 14⁰⁰ - 21⁰⁰

tel. 632-32-32

7531k

STOMATOLOGIA

DZIENNA I NOCNA

w godz. od 21⁰⁰ do 1⁰⁰
tel./fax (012) 423-54-45
30-518 Kraków
Rynek Podgórski 12
(wejście od ul. Brodzińskiego 2)

7579k

BJB klinika stomatologii estetycznej

lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

• korekta kształtu i koloru zęba • rekonstrukcja złamanych zębów
• korony porcelanowe, protezy zatraskowe • profilaktyczne leczenie zębów u dzieci • ortodoncja • chirurgia

Kraków, ul. Lubicz 24, tel. (012) 430-34-63
pn. - pt. 9-19, sob. 9-12

7087k9

BJB Gabinet Stomatologii Estetycznej

lek. stom. Barbara Borowska-Jachym

• korekta kształtu i koloru zęba
• korony porcelanowe, chirurgia os. Teatralne 10 (kino "Świt")
tel. (012) 644-89-01

ORTODONCJA

7087k8

W

eterynaryjne

LECZNICA DLA ZWIERZĄT
lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
Kraków, ul. Szybka 29

(obok placu targowego w Bieżczycach)
pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰ sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
tel. 0601-47-70-50

porady, szczepienia, leczenie, zabiegi chirurgiczne
Możliwość zamawiania wizyt domowych

a3/0276

SPECJALIZACJA PROTETYKA

KORONY PORCELANOWE **Taniej 20%**

• stomatologia zachowawcza
• chirurgia
• implanty i wybielanie zębów

Kraków, ul. D. Pasterza 93, ☎ (012) 417-33-84
Liszki - Rynek 137, ☎ (012) 280-75-22 Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 14.00

7578k

STOMATOLOGIA

ul. Brodowicza 13,
tel. 411-28-67, 411-84-98

pon.-piąt. 8⁰⁰-20⁰⁰, sob.-niedz. 8⁰⁰-14⁰⁰, 16⁰⁰-20⁰⁰

• RTG, laboratorium weterynaryjne
• salon fryzjerski
• specjalistyczny sklep dla zwierząt

Dyżur całodobowy TYLKO w nagłych wypadkach.

GABINET WETERYNARYJNY „HELP”
lek. wet. Seydou Zan Diarra

Kraków, ul. Gdyńska 11A, tel. 636-02-06
Czynny: od poniedziałku do piątku 9-20
w sobotę 9-16, w niedzielę 10-13.

• USG • EKG • Zdjęcia RTG
• Badania laboratoryjne • Dermatologia
• Chirurgia • Ortopedia • Położnictwo
• Okulistyka • •
• Ultradźwiękowe usuwanie kamienia nageznego
• SALON PIĘKNOŚCI DLA PSÓW
• Sprzedaż karm i akcesoriów dla zwierząt.

7682k